

AS474 II



# Pryzmat

Pismo informacyjne Politechniki Wrocławskiej

Nr 100

listopad 1997

D2.15



**Najlepszy  
drybler  
wszedł  
na boisko...**



# 14 listopada **Święto Nauki Wrocławskiej**



## Święto nauki

Wrocławskie uczelnie obchodziły w dniu 14 listopada swoje święto.

### „PRZY MOŚCIE”

Jak zwykle władze rektorskie, pracownicy i studenci uczestniczyli rano w Mszy Św. w kościele Najśw. Serca Jezusowego. Atrakcją była obecność ks. Kardynała Henryka Gulbinowicza, który koncelebrował Mszę Św. Po „tamtej” stronie balasek znalazło się aż dwoje rektorów: ks. prof. Ignacy Dec (z przyczyn oczywistych) i pani rektor PWST, prof. Anna Twardowska.

Jej wystąpienie (kazanie?) było impresją o przemijaniu, wspomnieniu naukowców, którzy odeszli i analizą odpowiedzialności za drugiego człowieka. Odwołała się też do słów Jana Pawła II.

„Przypomnijmy dziś, w tym szczególnym dla nas dniu, Jego myśli.

Człowiek nauki to człowiek powołany do odkrywania i przekazywania prawdy. Odkrywamy prawdę, czy tylko przybliżamy się do niej w badaniach naukowych prowadzonych w różnych dyscyplinach. Jest to prawda o świecie, o człowieku. Mamy świadomość, że prawda ta jest poza i ponad nami. Człowiek nie tworzy prawdy, ale ona sama się przed nim odsłania, gdy jest pilnie przez niego poszukiwana. To żmudne odkrywanie prawdy rodzi w nas jedyną w swoim rodzaju radość. Pamiętamy, jak w minionym okresie usiłowano zniekształcić to podstawowe zadanie ludzi nauki. Próbowano naukę podporządkować ideologii.

Naturalnym dążeniem człowieka jest dążenie do prawdy, do poznawania, do tworzenia w zgodzie i harmonii z własnym sumieniem. Dlatego tak ważną do spełnienia rolę mają nauczyciele – ludzie, którzy w bezpośredni sposób kształtują drugiego człowieka. Powinni oni być przewodnikami w poszukiwaniu prawdy, piękna, w dążeniu do dobra.

Posługa prawdzie złączona jest z wymiarem etycznym. Papież nazywa to wrażliwością etyczną. Nie wystarcza bowiem troska o logiczną, formalną poprawność procesu myślenia. Działania człowieka nauki powinny być włączone w duchowy klimat cnót moralnych. Mówi się coraz częściej o odpowiedzialności etycznej uczonego.

Nauczyciel to nie tylko człowiek odpowiedzialnej wiedzy, ale to także ktoś, na kim ciąży odpowiedzialność za drugiego człowieka, za swojego ucznia, studenta. Jak napisał Wyspiański: *Talenta bowiem są niezmiernie, lecz trzeba, by w nie wstąpił duch.*”

Ks. Kardynał przekazał środowisku akademickiemu Wrocławia pozdrowienia od Jana Pawła II, który miał okazję zetknąć się z rektorami wrocławskich uczelni podczas niedawnego 46. Kongresu Eucharystycznego.

### POD POMNIKIEM

Dalsze uroczystości Święta Nauki miały miejsce pod Pomnikiem Martyrologii Profesorów Lwowskich. W imieniu Kolegium Rektorów wystąpił jego przewodniczący, rektor UW, prof. Roman Duda, który przypomniał losy polskich naukowców i wyraził ubolewanie, że wciąż jeszcze na ziemi lwowskiej nie powstał żaden pomnik upamiętniający ich tragedię.

Student z Akademii Rolniczej Marcin Pieczyński wygłosił odezwę przeciwko przemocy. Nawiązał do zabójstw dokonanych w ostatnich miesiącach na studentach tej uczelni.

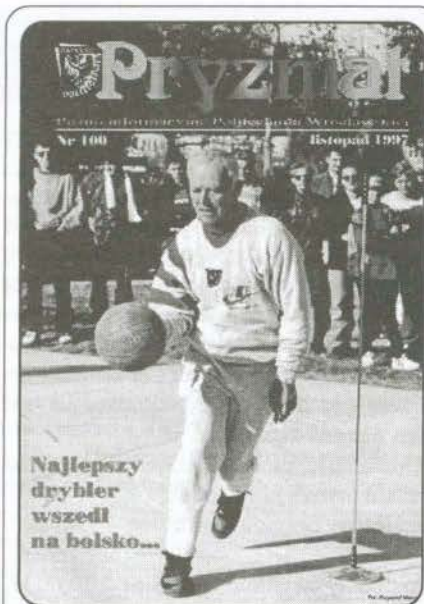
Reprezentanci poszczególnych uczelni, władz miejskich i wojewódzkich złożyli kwiaty pod pomnikiem. Uroczystą oprawę spotkania stworzyła kompania honorowa z Wyższej Szkoły Wojskowej we Wrocławiu i Orkiestra Wojskowa Śląskiego Okręgu Wojskowego.

Natomiast pogoda była zupełnie nieświęteczna, można było przypuszczać, że dobry Bóg czyta właśnie projekt budżetu dla szkolnictwa wyższego na 1998 rok i roni obfite łzy. Toteż prezentujemy tylko nieliczne zdjęcia (patrz II str. okładki).

### UROCZYSTOŚĆ W AULI

Tu, jak zwykle, odznaczali się nieodznaczni. Wręczono bowiem wiele odznaczeń, orderów i dokumentów świadczących o uzyskaniu habilitacji. Laureatem prestiżowego Medalu Politechniki Wrocławskiej został w tym roku prof. Andrzej Wiszniewski, obecny przewodniczący Komitetu Badań Naukowych. Dzięki temu wszyscy mogli zobaczyć z bliska nowego ministra. (Przy okazji zapewniamy, że decyzja o wyróżnieniu prof. Wiszniewskiego zapadła już kilka miesięcy temu, a inicjatorami byli: Rada Wydziału

*Dokończenie na stronie 12*



... ale liczy na pomoc drużyny.

Szanowni Państwo,

Od wielu lat powtarzane jest zdanie, że nasza Uczelnia osiągnęła już bardzo wiele i właściwie potrzeba jej do uwieńczenia osiągnięć nagrody Nobla. Jednak i w tym roku do tego nie doszło. Czy to przypadek czy złośliwość losu? Okazuje się, że na PWR reprezentowane są dziedziny ostatnio wyróżnione. Może jeszcze trochę nam brak do szczytowych osiągnięć, ale idziemy we właściwym kierunku.

Osobą bardzo kompetentną do wyjaśnienia problemów matematycznego opisu zjawisk ekonomicznych jest prof. Aleksander Weron (WPPT, Centrum Steinhausa). Zagadki laserowego spalwaniania (schładzania) atomów omówił dla Państwa dr hab. inż. Krzysztof Abramski z Wydz. Elektroniki. W przyszłym numerze zaprezentujemy również tajniki mechanizmów enzymatycznej syntezy kwasu ATP w żywych organizmach.

Obawiamy się jednak, że nie znajdzie się nikt, kto zaprezentuje Państwu Nobla z literatury. I nie będzie to wyłącznie wynikiem specyfiki naszej Uczelni. Po prostu są rzeczy, których nie da się wyjaśnić.

Dla tych, którzy interesują się formalną stroną życia naukowców, zajmujące będą wrażenia z pierwszego po wakacjach posiedzenia plenarnego Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego opracowane przez prof. Andrzeja Hałasa. Mamy też informacje o ministrze edukacji narodowej i przewodniczącym Komitetu Badań Naukowych.

Zamieszczamy listy osób nagrodzonych z okazji Święta Uczelni. Serwis zdjęciowy z uroczystości znajdują Państwo na okładce. No i wreszcie nasz własny jubileusz: trzymają Państwo w rękach setny numer „Pryzmatu”.

Życzymy wszystkim naszym Czytelnikom z okazji Święta uczelni wielu nagród, sukcesów i awansów. A sobie – by wiadomości o tych osiągnięciach docierały do nas jak najprędzej.

Redakcja

**Pryzmat**

Pismo Informacyjne  
Politechniki Wrocławskiej  
Politechnika Wrocławska  
Wybrzeże Wyspiańskiego 27  
50-370 Wrocław

Redaktor Naczelny: dr inż. Maria Kiszka  
Redakcja: bud D-5, pok.22, tel. 320 22 89 i 320 21 17  
e-mail: pryzmat@ite.ite.pwr.wroc.pl

Opr. graf., skanowanie, DTP, skład i lamowanie, korekta: redakcja  
Kolor naświetla: „FUNNA” W-w, ul. Krupnicza 2/4  
Druk: Drukarnia Oficyny Wydawniczej PWR Nakł. 1500 egz.  
Druk koloru: „ELMA”, W-w, ul. Norwida 29

## R O Z M A I T O Ś C I

**LADNY ZGRYZ**

Przedstawicielstwo Pracownicze informuje, że wzorem lat ubiegłych pracownicy PWr mają możliwość korzystania w uczelnianych gabinetach stomatologicznych z wysokiej jakości materiałów do wypełnień ubytków.

O możliwości i zakresie użycia materiałów decyduje lekarz, a na ich stosowanie, ze względu na pełną odpłatność, pacjent musi wyrazić zgodę.

Odpłatność za 1 wypełnienie zależy od rodzaju materiału i wynosi:

- materiały chemoutwardzalne - 3,00 zł (bez zmian),
- materiały światłoutwardzalne - 20,00 zł.

Na wyżej wymienione materiały obowiązuje 6-miesięczna gwarancja, w związku z tym należy zachować dowód wpłaty przez pół roku po zaplombowaniu zęba.

W celu uniknięcia nieporozumień **prosimy, by o zamiarze skorzystania z tych materiałów pacjent wyraźnie poinformował lekarza przed zabiegiem.**

Bezpłatne jest leczenie zębów i wypełnienie wykonywane materiałami dostarczanyymi przez państwową służbę zdrowia.

**NOWY SKŁAD FNP**

Podczas pierwszego posiedzenia 12 września 1997 ukonstytuowała się nowa składowa Rada Fundacji na Rzecz Nauki Polskiej. Powoływana jest ona na trzyletnią kadencję (tym razem na okres 1997-2000) przez przewodniczącego KBN. Przewodniczącym Rady został ponownie prof. Janusz Sławiński z Instytutu Badań Literackich PAN. Zasiada on w Radzie od 1991 roku, a w kadencji 1994-97 pełni funkcję przewodniczącego. Jego zastępcą został prof. Wiesław Barej ze Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego (druga kadencja w Radzie FNP). Członkami Rady zostali: **prof. Jan Koch** z Politechniki Wrocławskiej, prof. Janusz Neumann z Akademii Medycznej w Warszawie, prof. Henryk Samsonowicz z Uniwersytetu Warszawskiego (w Radzie od 1990 r.), prof. Andrzej K. Tarkowski z Uniwersytetu Warszawskiego i prof. Władysław Welfe z Uniwersytetu Łódzkiego (druga kadencja w Radzie).

(Forum Akademickie nr 10)

**NOWI PROFESOROWIE**

Prezydent wręczył nominacje profesorskie dwóm pracownikom Politechniki Wrocławskiej: Bogdanowi Miedzińskiemu z Wydz. Elektrycznemu (I-8) i Romualdowi Będzińskiemu z Wydz. Mechanicznego (I-16).

**STYPENDIA****MINISTRA EN DLA STUDENTÓW NA ROK AK. 1997/98**

W tym roku 14 naszych studentów uzyskało stypendia Ministra EN za osiągnięcia w nauce. Reprezentują oni 6 wydziałów.

A oto ich dane:

*Wydział Chemiczny:*

- Katarzyna Górecka
- Dagmara Milewska
- Paweł Pohl

*Wydział Inżynierii Środowiska:*

- Beata Sosnowska

*Wydział Informatyki i Zarządzania:*

- Rafał Bogacz

- Grzegorz Kania

- Mariusz Przybylik

- Adam Wasilewski

*Wydział Mechaniczny:*

- Krzysztof Miszczak

*Wydział Podst. Problemów Techniki*

- Artur Bednarkiewicz

- Piotr Fryźlewicz

- Krzysztof Janus

- Izabela Szlufarska

- Tomasz Zaleski

Gratulujemy stypendystom i ich wydziałom!

**KLUB LOTNICZY**

Zapewne mało kto pamięta, że w początkach istnienia Politechniki Wrocławskiej powołano do życia Akademicki Klub Lotniczy. Obecnie, dzięki wielu okolicznościom, ale przede wszystkim entuzjazzmowi wielbicieli lotnictwa odradza się ta idea. W dniu 17 listopada w sali 136 w Gmachu Głównym odbyło się zebranie założycielskie nowego Akademickiego Klubu Lotniczego. Grupę inicjatorów stanowią panowie: dr Janusz Gogała (I-16), Bogdan Ginter (I-24) i Tomasz Wierzbicki (student Wydz. Elektroniki). Inicjatywa znalazła poparcie JM Rektora PWr. Zostali zaproszeni, oczywiście, dwaj emerytowani pracownicy PWr, którzy należeli do AKL w dawnych czasach. Ku miłemu zaskoczeniu organizatorów spotkania spośród przybyłych ponad 50 osób przeszło połowa ma uprawnienia pilotów, wiele zaś ma doświadczenie lotniarskie. Zatem nie są to ludzie przypadkowi, a ich zainteresowania wsparte są rzeczywistą wiedzą. Również obecny na spotkaniu Prorektor ds. Nauczania prof. Lucjan Jacak ujawnił zainteresowania dla tej dziedziny. Organizatorzy podjęli prace nad projektem statutu klubu. W ich zamierzeniu ma on jednoczyć pracowników i studentów. Wkrótce poinformujemy o dalszych działaniach miłośników lotnictwa.

**WSZZ W JELENIEJ GÓRZE**

Jak donosi pismo AWF *Życie Akademickie*, senat AWF zapoznał się z projektem powołania Kolegium Karkonoskiego, czyli wyższej Szkoły Zawodowej w Jeleniej Górze. Wniosek został skierowany przez wojewodę jeleniogórskiego do Ministerstwa EN. Kolegium powstanie w oparciu o działający tam Wydział Gospodarki regionalnej i Turystyki Akademii Ekonomicznej, Filii Politechniki Wrocławskiej, Punkt Konsultacyjny Uniwersytetu Wrocławskiego, Nauczycielskie Kolegium Języków Obcych, Kolegium nauczycielskie i Wyższą Oficerską Szkołę Radiotechniczną. Kolegium w pierwszym okresie będzie składać się z 2 wydziałów:

- humanistycznego z kierunkami studiów: filologia i wychowanie fizyczne z pedagogiką opiekuńczą,

- technicznego z kierunkami studiów: elektronika i telekomunikacja, inżynieria środowiska, zarządzanie i informatyka.

Na rektora Kolegium Karkonoskiego przewidziany został były prorektor PWr prof. dr hab. inż. Tomasz Winnicki.

Przewiduje się, że przedstawiciele czterech wrocławskich uczelni będą wchodzić w skład senatu szkoły.

Studia w Kolegium Karkonoskim będą trwać 3 lata, a ich absolwenci uzyskają licencjat.

Kolegium mieścić się będzie w budynkach przy ul. Zamoyskiego 7 i Cieplickiej 16.

**ZESPOŁY DORADCZE KBN**

Podano do wiadomości skład zespołów opiniodawczo-doradczych KBN III kadencji (1997-2000)

W Zespole ds. Infrastruktury Informatycznej (przew. Antoni Nowakowski) będzie pracował prof. Zdzisław Bubnicki (I-17).

Ponadto powołano zespoły:

- ds. Współpracy Naukowej i Naukowo-Technicznej z Zagranicą (przew. Andrzej Kajetan Wróblewski),

- ds. Obronności i Bezpieczeństwa państwa (przew. Aleksander Łuczak),

- ds. Rozwoju i Promocji Nauki (przew. Andrzej Piotr Wierzbicki),

- ds. Polityki Wydawniczej (przew. Janusz Sławiński),

- ds. Upowszechniania Nauki i Informatyki Naukowej (przew. Alicja Ryżewska),

- ds. Projektów Celowych Zamawianych (przew. Tadeusz Bołd).

**ERRATA**

W artykule „Pod kominem” z numeru 99 „Pryzmatu” została podana niewłaściwie nazwa instytutu I-20. Jest to oczywiście Instytut Techniki Ciepłej i Mechaniki Płynów. Przepraszamy.

## S E N A T

### XIII POSIEDZENIE SENATU

(23.10.1997)

Posiedzenie Senatu rozpoczęło się od wspomnienia o zmarłym prof. Stefanie Stryczku wygłoszonego przez **prof. J.Kocha**.

• JM Rektor wręczył doroczne nagrody Senatu za szczególne osiągnięcia w działalności dydaktycznej.

Otrzymał je:

dr hab. Z.Bokun, prof. (W-1),

prof. J.Sieczkowski (W-2),

dr St.Jabłonka (W-3),

prof. H.Szymański (W-4),

dr hab. Z.Wróblewski, prof. (W-5),

dr J.Urbański (W-6),

prof. J.D.Rutkowski (W-7),

prof. R.Łubniewski (W-8),

dr Z.Bechtold (W-9),

dr A.Pszonka (W-10),

doc.dr Z.Romanowicz (W-11),

mgr Ł.Idczak (SJO).

• **Prorektor ds. Nauczania** wręczył 14 studentom dyplomy stwierdzające przyznanie im stypendiów Ministra Edukacji Narodowej za osiągnięcia w nauce. Listę wyróżnionych zamieszczamy odrębnie.

• Dziekan Wydz. Chemicznego **prof. H.Górecki** przedstawił informację o dorobku naukowym i działalności prof. Karla Duška z Instytutu Chemii Makromolekularnej Czeskiej Akademii Nauk w związku z propozycją nadania mu doktoratu honoris causa Politechniki Wrocławskiej. Kandydat rozwija współpracę naukową również z zespołem prof. J.Sworakowskiego z WPPT PWr i z innymi polskimi uczelniami. Jego dorobek został wysoko oceniony przez recenzentów z uniwersytetów w Toruniu i Łodzi.

Senat przyjął uchwałę, w myśl której, w uznaniu zasług prof. K.Duška i zgodnie z art. 5 *Ustawy o szkolnictwie wyższym* z 1990 r. przyznaje się mu doktorat h.c. (46:0:0). Nadanie doktoratu – w dniu Święta Nauki Wrocławskiej.

• **Prorektor ds. Nauczania prof. L.Jacak** omówił zmodyfikowaną wersję *Zasad zlecania zajęć dydaktycznych i rozliczania pensum w roku akad. 1997/98*, która uwzględniała poprawki zgłoszone podczas poprzedniego posiedzenia i została zaaprobowana przez biuro prawne PWr. Główną zmianą było usunięcie punktów 3.1.6 i 3.3. W projekcie zasady zlecania zajęć dyd. i rozliczania pensum oddzielono od kwestii rozliczania dodatkowych zadań. Kolegium Rektorskie postanowiło, że nie będzie określane źródło finansowania dodatkowych zadań, a szczegółowe decyzje pozostaną w gestii dziekanów i rad wydziałów.

**Dr T.Gudra** i **prof. J.Koch** zaproponowali, by pojęcie „zasady” (zlecenia) zastąpić przez „możliwość” lub „zalecenia”. **Dr J.Górniak** zalecił uściślenie do punktu 1.7 („w danym semestrze”) oraz pktu 5.1 („Po zakończeniu roku akademickim”).

Senat przyjął *Zasady...* wraz z poprawkami (46:0:3).

• Przewodniczący Senackiej Komisji Oceniającej **prof. S.Chanas** przypomniał o wynikającym z Ustawy o szkolnictwie wyższym terminie okresowej oceny nauczycieli akademickich (początek 1998 r.) Komisja proponuje przeprowadzenie oceny w sposób

podobny jak przed 4 lata. W tym celu przygotowano projekt *Ankiety oceny nauczyciela akademickiego* wraz z załącznikiem. Komisja proponuje wprowadzenie, po zaopiniowaniu przez Komisję ds. Statutu i związku zawodowe, związanych z tym zmian w § 73 i § 74 Statutu PWr. Pierwsza z korekt ma wprowadzić niezbędność autoreferatu ocenianej osoby, zaś druga, to ważna sprawa rozszerzenia procedury weryfikacji przez komisję wyższego szczebla na oceny dobre i bardzo dobre. Ma to następować na uzasadniony wniosek przełożonego wyższego stopnia. Dla tych jednostek, które nie mają własnych rad, przygotowano dokument pomocniczy *Ogólne zasady i kryteria oceny*.

**Prof. J.Mlochowski** uznał procedurę ocen za jałową. Proponował, by ograniczyć się do 3 pytań: o największe osiągnięcia naukowe, dydaktyczne i organizacyjne. **Prof. J.Koch** proponował traktować zjawisko jako dopust boży, gdyż ocena, za którą nie idą żadne skutki, jest bez sensu. **Prof. J.Sworakowski** określił ankietę jako rodzaj nieobowiązkowej „ściągi”, która ma ułatwiać ocenę. **Prof. R.Grząsiewicz** był zdania że ważniejszy jest system premiowania (płace!) i egzekwowania wyników pracy. **Prof. K.Wójs** poparł to stanowisko. **Prof. J.Zdanowski** poinformował, że w otrzymanych od prof. J.Osiowskiego *Założeniach reformy prawa o szkolnictwie wyższym* jest mowa o dodatku motywacyjnym (uzupełnienie art. 104) Ocena ta uwzględniałaby zakres obowiązków pracownika i ocenę studencką.

**Prorektor L.Jankowski** powiedział, że trzeba mieć jednak odwagę powiedzenia, że ktoś jest złym pracownikiem. **Prof. E.Kubica** stwierdził, że obecnie sytuacja jest inna niż 4 lata temu, ponieważ wtedy etaty były w gestii rektora, teraz funduszami zarządza dziekan, mimo że pracownik jest zatrudniony na 40 lat, to w razie złej oceny oznacza to 4 lata + 1 rok poprawkowy. Jest rzeczą drugorzędna, w jakiej formie następuje ocena.

Na zakończenie dyskusji **JM Rektor** podkreślił słabe działanie zapisu ustawowego spowodowane brakiem pieniędzy.

• **Mgr J. Borowiec** omówił udział PPPWr i związków zawodowych w akcji powodziowej i przy usuwaniu jej skutków. Obszerny materiał na ten temat zamieściliśmy ostatnio.

Na wniosek **JM Rektora** Senat przyjął tekst podziękowań „Jego Magnificencji, współpracownikom i całej społeczności kierowanej przez Pana Rektora Uczelni” za ofiarną postawę w czasie powodzi.

• **Pani Kwestor C.Palczak** złożyła wyjaśnienia co do sposobu przedstawienia w *Sprawozdaniu z działalności Uczelni za rok 1996* sposobu księgowania dochodów i kosztów własnych ośrodków wczasowych, gdyż **mgr J. Borowiec** na lipcowym posiedzeniu zwrócił uwagę, że nie uwzględniono w sprawozdaniu zmian sposobu ewidencjonowania kosztów w roku 1996. W sprawozdaniu widoczny jest z tego powodu pozorny spadek rentowności ośrodków.

**Pani Kwestor** w porozumieniu z **mgr Borowcem** przeanalizuje funkcjonowanie *Regulaminu zasad działania i finansowania ośrodków wypoczynkowych PWr*.

• W odpowiedzi na interpelację **mgr W.Sobasa** pani

**Kwestor C.Palczak** stwierdziła, że aparatura i usługi zakupione na potrzeby dydaktyki i prac badawczych mają naliczany VAT (Pismo Okólne 30/95), lecz instytucje budżetowe nie mają prawa do odliczeń. Od 1995 r. istnieje możliwość odliczania VAT-u od zakupów finansowanych z grantów pochodzących ze środków na bezzwrotną pomoc zagraniczną (np. PHARE) i niektórych usług określonych w instrukcji GUS (np. usług telekomunikacyjnych). Wtedy zakupy księgowane są wg ceny netto. W 1996 r. kwota odliczeń wyniosła 88.470 zł, a w 1997 – 85.884 zł.

• **Prof. J.Zdanowski** udzielił odpowiedzi na interpelację **prof. J.Mlochowskiego**. Ograniczenie zakupu czasopism zagranicznych wynika w dużym stopniu z ograniczenia dotacji celowej MEN. Interwencje na szczeblu ministerialnym nie dały rezultatu. Władze PWr przyznały Wydziałowi Chemicznemu dodatkowo w 1997 r. na zakup czasopism zagranicznych 100.000 zł z rezerwy Rektora oraz 100.000 zł z rezerwy Prorektora ds. Nauki. Postanowiono premiować w ten sposób przeznaczenie przez wydział własnych środków (z grantów) na ten cel.

• **JM Rektor** odpowiedział na interpelację **dr W.Jablońskiego** (NSZZ„S”) na temat wyników kontroli przeprowadzonej przez wewnętrzną komisję badającą zarzuty dr A.Wajdy wobec władz Filii Wałbrzyskiej, komisja stwierdziła tylko drobne nieprawidłowości i uchybienia formalne w pracy sekretariatu.

• **Dr T.Gudra** zwrócił się do senatorów studenckich z pytaniem, kiedy i jakie gremium studenckie zebrało się w okresie kampanii wyborczej do Sejmu i Senatu RP (tj. w okresie wakacyjnym) i oprotestowało kandydaturę prof. A.Wiszniewskiego do Senatu RP. Taka wiadomość było powtarzana przez jedną z rozgłośni radiowych we wrześniu.

**JM Rektor** odczytał list gratulacyjny skierowany do prof. dr hab. inż. Zbigniewa Świąckiego z okazji jego jubileuszu 50-lecia pracy naukowej.

• **JM Rektor** pogratulował **dr H. Szarskiemu** wyboru do Rady Wykonawczej Konferencji Dyrektorów Bibliotek Szkół Wyższych,

– poinformował, że dyrektor ZOZ dla Szkół Wyższych przysłał podziękowania za pomoc podczas powodzi,

– zwrócił się z prośbą o zgłaszanie projektów związanych z planowanym na jesień 1998 r. Festiwałem Nauki Polskiej (na wzór udanej imprezy warszawskiej),

– omówił październikowe posiedzenie KRUWiO i przygotowania do Święta Nauki.

– poinformował, że raport o skutkach powodzi dla PWr zostanie włączony do dokumentu omawiającego szkody w skali całego środowiska akad. Wrocławia. Będzie to podstawą do starań o pomoc finansową od władz centralnych.

• **Prof. C.Daniłowicz** dostrzegł potrzebę szerszego informowania asystentów o możliwościach i warunkach przenoszenia się na studia doktoranckie.

• **Dr J.Górniak** przypomniał, że zasady rekrutacji na następny rok powinny zostać zatwierdzone na grudniowym posiedzeniu Senatu.

Następne posiedzenie Senatu 27 listopada, godz. 14.00. (mk)

Z PRAC RADY GŁÓWNEJ  
SZKOLNICTWA WYŻSZEJ

PO WAKACJACH

W dniu 23 października odbyło się VIII plenarne posiedzenie Rady Głównej, pierwsze po wakacyjnej przerwie. Wypoczęci i wyraźnie zrelaksowani członkowie Rady przystąpili do obrad z dużą werwą i animuszem. Jedynie członkowie Prezydium Rady nie wykazywali specjalnego ożywienia jako, że w okresie wakacyjnym obradowali aż czterokrotnie.

**IDZIE NOWE?**

Z okazji inauguracji nowego roku akademickiego w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, desygnowany na premiera prof. Jerzy Buzek wystosował list okolicznościowy skierowany na ręce rektora tej uczelni. W piśmie swym prof. Jerzy Buzek stwierdza między innymi:

„Mam świadomość, że nauka polska znalazła się w nadzwyczaj trudnej sytuacji. Szeregi naukowców opuszczają często najlepszą, nierzadko w celu emigracji. Brak nam młodych kadr. Nie dofinansowane jest szkolnictwo. Tymczasem jeśli chcemy dogonić świat, musimy inwestować w ludzi, bo wykształceni, świetli obywatele będą naszym największym narodowym atutem.

Musimy rozwinąć badania służące rozwojowi polskiej gospodarki i kultury, utrwalające naszą tożsamość i poczucie narodowej godności. Pragnę zapewnić, że rząd, który obecnie formuje ma niezłomny zamiar podźwignięcia polskiej nauki z finansowej zapasności i znacznego podnoszenia nakładów na szkolnictwo i naukę”.

**OSTATNIE PODMUCHY**

Minister Jerzy Wiatr ujawnił się ostatnio jako człowiek ryzyka. W przemówieniu wygłoszonym z okazji otwarcia konferencji „Instrumenty Rozwoju Systemu Kształcenia w Polsce” stwierdził, że jako człowiek nigdy nie stronił od ryzyka, a jako minister nie może być też przesadnie ostrożny. Obiektem ryzykownych eksperymentów Ministra pod koniec jego kadencji stały się niepaństwowe szkoły wyższe, którym przesadnie ostrożna Rada Główna uparczywie odmawiała różnych uprawnień bądź zwlekała z wyrażeniem opinii dając tym samym wyraz opieszałości jeśli nie wręcz bezduszności w swym postępowaniu.

Najlepszym przykładem może tu być Bałtycka Wyższa Szkoła Humanistyczna w

Koszalinie, która ubiegała się o uprawnienia do prowadzenia studiów magisterskich na kierunkach „pedagogika”, „administracja” i „historia”. Rada Główna zaopiniowała negatywnie kierunek „pedagogika”, a w odniesieniu do dwóch następnych bez potrzeby, zdaniem ministra, przedłużała procedurę opiniodawczą. Mając na uwadze wpływający nieubłagany czas zdesperowany minister nie zawahał się i nie czekając przyznał szkole wnioskowane uprawnienia na wszystkich trzech kierunkach. Zezwolił również, mimo obiekcji Rady Głównej, na utworzenie Europejskiej (!!) Wyższej Szkoły Prawa i Administracji w Warszawie przyznając tej szkole, wbrew dotychczasowej praktyce, od razu uprawnienia do prowadzenia studiów magisterskich na kierunkach „prawo” i „administracja”. Przykładów takich można przytoczyć wiele. Dość powiedzieć, że co młodszy członkowie Rady (poniżej 60-ty) chcą dorobić do przysługujących diet i ryczałtów za dojazdy, zaczęli przyjmować zakłady oferując przebicie 5:1 w przypadku gdy Minister rozpatrzy wniosek zgodnie z opinią Rady.

Rada Główna ze zdumieniem i niemym podziwem obserwowała poczynania Ministra, żałując niekiedy, że jego kadencja dobiega już kresu. Żałowano również, że zapracowany Minister nie mógł, ze względu na ciężące na nim obowiązki i czekające jeszcze na podjęcie decyzje, znaleźć chwili czasu na pożegnanie się z Radą i ograniczył się wyłącznie do przesłania wszystkim członkom Rady stosownych pism.

**HOSPITALIZOWAĆ!!**

Bałtycka Wyższa Szkoła Humanistyczna w Koszalinie zwróciła się do Ministra Edukacji Narodowej z wnioskiem o uruchomienie w tej uczelni kierunku studiów o nazwie „Wychowanie fizyczne”. W dokumentacji dołączonej do wniosku przedstawiono programy ramowe przedmiotów przewidzianych planem studiów. Programy te emanują wprost troską o właściwe ukierunkowanie przyszłych nauczycieli wychowania fizycznego. W programie przedmiotu „pedagogika” znaleźć można np. takie hasła jak: „Marksistowska definicja człowieka: człowiek jako istota bio-psycho-społeczna”, „Krytyka różnych teorii rozwoju człowieka. Stanowisko pedagogiki socjalistycznej” lub „Struktura ideału i podstawy socjalistycznego ideału wychowawczego - jego charakterystyka”.



## Z PRAC RADY GŁÓWNEJ SZKOLNICTWA WYŻSZEGO

Dalsza lektura programów też przysparza niemało wzruszeń. Jako jedno z głównych zadań biochemii jawi się postulat: „W oparciu o zjawiska zachodzące w organizmie wykazać słuszność założeń praw dialektycznych co prowadzi w konsekwencji do pogłębienia światopoglądu materialistycznego”. W programie przedmiotu „historia kultury fizycznej” szczególnie nacisk położono na klasowy charakter tej kultury począwszy od ustroju niewolniczego, na rozwój robotniczego ruchu sportowego w ramach Lucereńskiej i Czerwonej Międzynarodówki Sportowej oraz na rozwój kultury fizycznej w ZSRR. Nieodłącznym elementem programu obozów letnich ma być praca ideowo-wychowawcza, a w ogóle wychowanie fizyczne jawi się jako „integralna część procesu wychowawczego realizowanego w szkole socjalistycznej”.

Na szczęście, w cytowanym już programie pedagogiki przewidziano również takie zamierzenie jak „Hospitalizacja szkoły i wybranych instytucji pozaszkolnych pod kątem analizy działalności wychowawczej, z uwzględnieniem indywidualnych zainteresowań studentów i grup studenckich”. Zamierzenie to Rada Główna przyjęła z dużym aplauzem.

### AKADEMIE

W imieniu Konferencji Rektorów Wyższych Szkół Pedagogicznych, prof. dr hab. Feliks Kiryk - rektor WSP w Krakowie wystosował do ministra Jerzego Wiatra pismo postulujące zmianę nazw tych uczelni na „akademie”. Uzasadniając zgłoszony postulat prof. Kiryk pisze: „Zdecydowana większość WSP spełnia warunki, które Rada Główna Szkolnictwa Wyższego postawiła niegdyś wyższym szkołom inżynierskim przy zmianie ich nazwy na „politechniki”. W przypadku Wyższych Szkół Pedagogicznych postulowalibyśmy zmianę nazwy na „akademie”. Zmiana nazw dotychczasowych WSP na akademie, podkreśli i umocni ich status akademicki, tym bardziej, że wśród nich są i takie, które potencjałem kadrowym wyprzedzają wiele akademii, politechnik, a nawet uniwersytetów”.

Po burzliwej dyskusji Rada Główna uznała potrzebę ochrony nazwy „akademia” podobnie jak to ma już miejsce w przypadku „uniwersytetu” i „politechniki”. Podjęła również uchwałę określającą warunki jakie powinna spełniać uczelnia, aby nazwy tej używać. W myśl podjętej uchwały „akade-

mia” powinna zatrudniać na zasadzie mianowania co najmniej 40 profesorów i doktorów habilitowanych, prowadzić studia magisterskie co najmniej na dwóch kierunkach i posiadać uprawnienia do nadawania stopnia naukowego doktora co najmniej w dwóch dyscyplinach, bądź stopnia doktora habilitowanego w jednej dyscyplinie.

Z danych opracowanych przez Ministerstwo Edukacji Narodowej wynika, że warunki ustalone przez Radę Główną spełniają aktualnie wszystkie istniejące już akademie rolnicze, ekonomiczne i medyczne oraz WSP w Krakowie, WSP w Rzeszowie, WSP w Bydgoszczy, WSP w Zielonej Górze oraz WSRP w Siedlcach. Na zmianę nazwy będą natomiast musiały jeszcze poczekać Wyższe Szkoły Pedagogiczne w Częstochowie, Kielcach, Olsztynie i Słupsku, a także Wyższa Szkoła Pedagogiki Specjalnej w Warszawie.

### ŻÓŁTA KSIĄŻECZKA

W dniu 17 września br. odbyło się posiedzenie Prezydium Rady Głównej. Na posiedzeniu tym prof. Jerzy Osiewski przedstawił dotychczasowe wyniki prac Zespołu ds. Nowelizacji Ustawodawstwa Dotyczącego Szkolnictwa Wyższego. W pracach Zespołu biorą udział: prof. Władysław Findeisen (Politechnika Warszawska), prof. Janusz Grzelak (Uniwersytet Warszawski), prof. Krzysztof Królas (Uniwersytet Jagielloński), prof. Andrzej Morawiecki (Uniwersytet Wrocławski), dr Krzysztof Pawłowski (Wyższa Szkoła Biznesu w Nowym Sączu), mgr Tadeusz Popłonkowski (MEN), prof. Michał Seweryński (Uniwersytet Łódzki) oraz dr Andrzej Szuster (sekretarz). Przewodniczącym Zespołu jest prof. Jerzy Osiewski (Politechnika Warszawska). Zespół powołany został decyzją nr 4 Ministra Edukacji Narodowej z dnia 24 stycznia 1997 r.

Prof. Jerzy Osiewski przedstawił aktualny stan prac nad założeniami reformy prawa o szkolnictwie wyższym, a w szczególności zagadnienia dotyczące: rodzaju prowadzonych studiów i wydawanych dyplomów, istniejącego systemu szkół wyższych, struktury uczelni i ich organów, statusu uczelni niepaństwowych, statusu nauczycieli akademickich, nadawanych tytułów i stopni naukowych, studiów doktoranckich, finansowania uczelni i odpłatności za studia, powołania Akademickiej Komisji Akredytacyjnej i przewidywanych kompetencji Rady Głównej. Prof. Osiewski poinformo-

wał również, że Zespół niebawem zakończy prace nad problematyką studencką, a opracowane założenia rozesłane zostaną do uczelni, władz i zainteresowanych instytucji celem uzyskania opinii oraz ewentualnych uwag.

Wystąpienie prof. Osiewskiego i przedstawione przez niego tezy przyjęto bardzo życzliwie. Szczególnie dobrze oceniono zastosowaną przez autorów formę prezentacji założeń obejmującą liczne komentarze i rozwiązania alternatywne. Stwarza ona bowiem znakomitą platformę do dalszej dyskusji i nowych propozycji.

Opracowane przez Zespół założenia wydano w formie broszury oprawionej w żółtą okładkę. Członkowie Rady wyrazili nadzieję, że żółta książeczka Osiewskiego nie podzieli losu swoich poprzednich: czerwonej książeczki Mao Tse-tunga i zielonej - Muamara Kadafiego.

### POD LUPĄ NIK-U

W IV kwartale 1996 r. i I kwartale 1997 r. Najwyższa Izba Kontroli przeprowadziła Kompleksową kontrolę państwowych szkół wyższych. Kontrolą objęto 32 szkoły wyższe, w tym również Politechnikę Wrocławską oraz wszystkie resorty sprawujące nadzór nad tymi szkołami. Tematyka kontroli dotyczyła w szczególności:

- zakresu i organizacji działalności dydaktycznej uczelni w latach 1995-1996,
- stanu zatrudnienia i kwalifikacji nauczycieli akademickich oraz racjonalności ich wykorzystania,
- finansowania działalności dydaktycznej na tle ogólnych wyników gospodarki finansowej uczelni,
- stanu bazy dydaktycznej oraz warunków studiowania,
- wypełniania przez organy uczelni ustawowych, statutowych i regulaminowych powinności w zakresie prowadzonej działalności dydaktycznej.

Ustalenia przeprowadzonej kontroli przedstawić można syntetycznie w 9 punktach.

1. W latach 1995-1996 sieć państwowych, cywilnych szkół wyższych tworzyło 89 uczelni różnych typów, w tym aż 44 spełniało wymogi określone art. 12 ust. 1 i 2 ustawy o szkolnictwie wyższym, posiadając z tej racji pełną autonomię funkcjonowania w ramach wyznaczonych przepisami ustawy. W roku akademickim 1995/96 na

# Z PRAC RADY GŁÓWNEJ SZKOLNICTWA WYŻSZEGO

## Dokończenie ze strony 7

uczelniami państwowych studiowało 88% ogółu studentów.

2. W końcu grudnia 1996 r. uczelnie państwowe kształciły łącznie 768,8 tys. studentów tj. o 24,5% więcej niż w r. 1994, co umożliwiło wzrost wskaźnika skolaryzacji do ok. 21,5%. Największy przyrost liczby studentów odnotowały: Politechnika Koszalińska (89%), Politechnika Radomska (67%) i WSP w Olsztynie (46%). Do negatywnych zjawisk należy tu zaliczyć: nadmierną rekrutację na odpłatne studia pozastacjonarne, pogorszenie warunków kształcenia oraz przeciążenie obowiązkami dydaktycznymi sporej części nauczycieli akademickich.

3. W końcu 1996 r. na studiach dziennych, kształcono 57,4% ogółu studiujących, na studiach zaocznych 38,1%, a 4,5% na innych formach studiów pozastacjonarnych. Niemal w co trzeciej z uczelni objętych kontrolą studenci studiów pozastacjonarnych stanowili ponad połowę ogółu studiujących. Do rekordzistów należą tu: WSP w Zielonej Górze (76%), Uniwersytet Śląski (63%), Akademia Ekonomiczna w Poznaniu (59%) i WSP w Olsztynie (58%).

4. Kandydatom na studia pozastacjonarne stawiano z reguły niższe wymagania rekrutacyjne, bądź w ogóle nie limitowano przyjęć, traktując I rok studiów jako okres faktycznej selekcji. Równocześnie, mimo pobierania znacznych opłat, mimo często tym studentom odpowiednich warunków kształcenia, organizując zajęcia wykładowe w kilkusetosobowych grupach bez prowadzenia ćwiczeń z przedmiotów obowiązkowych. Programy studiów zaocznych, choć zbliżone do programów studiów dziennych na tych samych kierunkach, realizowano w zmniejszonej o połowę lub więcej liczbie godzin. Przykładem może tu być Uniwersytet Śląski. W roku akademickim 1995/96 program studiów prawniczych w trybie zaocznym przewidywał obciążenia stanowiące zaledwie 36,2% obciążeń na studiach dziennych, a w roku ak. 1996/97 proporcje te uległy dalszemu pogorszeniu i studia zaoczne realizowano przy obciążeniach stanowiących 28,3% obciążeń na studiach dziennych. Stwierdzono przy tym, że struktura wiekowa kandydatów na studiaienne i zaoczne jest podobna, a większość stanowią aktualni maturzyści nie pracujący jeszcze zawodowo.

5. Organizacja działalności dydaktycznej w kontrolowanych uczelniach była w ogół zgodna z unormowaniami ustawowymi i statutowymi. Rozwiązania odbiegające w istotny sposób od unormowań statutowych wprowadzono jedynie w Szkole Głównej Handlowej w Warszawie, gdzie w wyniku przeprowadzonej reorganizacji studiów nie występuje nauczanie w ramach kierunków studiów i brak podstawowych jednostek organizacyjnych w rozumieniu art. 64 ust. 1 ustawy o szkolnictwie wyższym.

6. Przyrostowi liczby studentów o 24,5% w latach 1994-96 towarzyszył nieznaczny jedynie wzrost liczby pełnozatrudnionych nauczycieli akademickich (2,9%). W rezultacie występowały często trudności z zapewnieniem odpowiedniej obsady kadrowej na wielu kierunkach studiów, nadmierne obciążenie niektórych grup nauczycieli akademickich i dość powszechne nieprzestrzeganie obowiązujących norm w zakresie godzin ponadwymiarowych. I tak np. na Politechnice Koszalińskiej w r. ak. 1995/96 aż 62% pracowników naukowo-dydaktycznych Wydziału Mechanicznego realizowało zajęcia dydaktyczne w godzinach ponadwymiarowych, w liczbie przekraczającej wymiar obowiązującego ich pensum (200 godz.) od 249 godz. do 1243 godz.

Wobec trudnej sytuacji kadrowej w niektórych uczelniach znaczna część zajęć wykładowych i seminaryjnych powierzana była nauczycielom akademickim nie mającym jeszcze odpowiednich kwalifikacji do ich prowadzenia. Przykładem może tu być Chrześcijańska Akademia Teologiczna w Warszawie, gdzie w r. ak. 1995/96 ok. 45% ogółu godzin wykładów przeprowadzili asystenci, a w br. akademickim powierzono im ok. 46% godzinowego wymiaru tych zajęć.

7. Wielkość dotacji budżetowych na działalność dydaktyczną uczelni państwowych nie była adekwatna do zakresu realizowanych przez nie zadań, co potwierdza malejący udział ww. środków w przychodach z tej działalności. W uczelniach MEN udział ten wynosił kolejno 80,5% w r. 1994, 76,9% w r. 1995 i 76,5% w r. 1996. Rosły natomiast przychody z tytułu opłat za działalność dydaktyczną, które w uczelniach MEN stanowiły w latach 1995 i 1996 odpowiednio 12,8% i 13,8% przychodów z działalności dydaktycznej. Do rekordzistów należy tu zaliczyć: WSP w Zielonej Górze (47,5%), SGH w Warszawie (31%) i

Akademii Ekonomiczną w Poznaniu (30,4%).

Koszty własne działalności dydaktycznej uczelni państwowych generalnie przewyższały przychody z tej działalności: w r. 1995 średnio o 5%, a w r. 1996 średnio o 3%, przy czym deficyt wystąpił w 42 szkołach wyższych.

8. *Wobec niedoborów finansowych większość uczelni państwowych w latach ubiegłych zaprzestała całkowicie lub częściowo odprowadzania na scentralizowane rachunki właściwych ministerstw części odpisów amortyzacyjnych od posiadanego majątku ruchomego, co ograniczyło możliwości dofinansowywania zakupów inwestycyjnych w uczelniach finansowo słabszych.*

9. W większości skontrolowanych uczelni drastycznemu pogorszeniu uległy warunki studiowania, a w szczególności warunki lokalowe, co wynika z nader szczupłych środków finansowych przeznaczonych na remonty i nowe inwestycje budowlane. Sytuację tę zilustrować może przykład Politechniki Radomskiej, gdzie w latach 1994-96 powierzchnia dydaktyczna liczona na jednego studenta spadła średnio z 2,3 m<sup>2</sup> do 1,4 m<sup>2</sup>, a na Wydziale Ekonomicznym tej uczelni odpowiednio z ok. 0,6 m<sup>2</sup> do ok. 0,3 m<sup>2</sup>. Na Politechnice Koszalińskiej mimo zrealizowanych w r. 1996 inwestycji nadal na jednego studenta przypada średnio 1,6 m<sup>2</sup>, przy czym na salach wykładowych już tylko 0,4 m<sup>2</sup>, a na salach ćwiczeniowych zaledwie 0,07 m<sup>2</sup>.

Przyrost środków inwestycyjnych w r. 1996 wśród różnych typów szkół był bardzo nierównomierny. Był on zerowy w przypadku akademii ekonomicznych, wyniósł ok. 60% dla politechnik i osiągnął aż 833% w przypadku szkół morskich gdzie dotacja przeznaczona była głównie na budowę i zakupy statków szkolno-badawczych.

Podane tu informacje zaczerpnięto z obszernego 78 stronicowego materiału o nazwie „Informacja o wynikach kontroli, organizacji i finansowania działalności dydaktycznej państwowych szkół wyższych”, opracowanego przez Departament Edukacji, Nauki i Kultury Najwyższej Izby Kontroli. Rada Główna przyjęła te informacje do wiadomości.

Następne posiedzenie Rady Głównej odbędzie się 13 listopada br.

*Dla „Pryzmatu” opracował  
prof. Andrzej Halas*



## Biuro karier

*Rozmowa z panią mgr Krystyną Galin-  
ską z kierownikiem Sekcji Współpracy  
Międzynarodowej*

*– Słyszymy o powstaniu nowej placówki  
pod nazwą Biuro Karier. Czy dzięki niemu  
każdy z nas zrobi karierę?*

– To, co w skrócie nazywamy Biurem Karier, jest instytucją nastawioną na promocję osób kończących studia wyższe. Mówi o tym pełna nazwa: Biuro Zawodowej Promocji Studentów i Absolwentów Uniwersytetu Wrocławskiego i Politechniki Wrocławskiej. Powstało ono w lipcu 1997 r. Mam dużą satysfakcję, że udało się zrealizować tę koncepcję.

*– Skąd wziął się taki pomysł?*

– Kiedy w 1994 roku poznałam działalność Biura Karier (Careers Office) w University College Galway w Irlandii oraz na Uniwersytecie w Stuttgarcie, stwierdziłam, że w najbliższym czasie musi powstać takie biuro i u nas. W Polsce następowały szybkie zmiany ekonomiczne, przechodziliśmy do gospodarki wolnorynkowej, rosła liczba studentów. Dyplom nie gwarantował otrzymania dobrze płatnej pracy. Okazało się, że potrzebna jest instytucja mogąca ułatwić studentom i absolwentom poruszanie się na coraz bardziej konkurencyjnym rynku pracy i wejście w życie zawodowe.

*– Jak doszło do realizacji tej koncepcji?*

– W styczniu 1997 roku nadarzyła się okazja, by powrócić do tego pomysłu. Zostałam zaproszona przez Biuro Karier Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu na konferencję poświęconą projektowi powołania sieci takich biur w Polsce. Dodam, iż w roku 1993 powstało na UMK w Toruniu pierwsze Biuro Karier w Polsce. Inicjatorem tego przedsięwzięcia był pan John C. Franks – dyrektor Biura Karier na Uniwersytecie w Hull w Wielkiej Brytanii, który po trzech latach funkcjonowania Biura Karier w Toruniu zainicjował utworzenie sieci sześciu Biur Karier w Polsce. Uzyskał na ten cel środki finansowe z programu TEMPUS-Phare, a także z Krajowego Urzędu Pracy i MEN-u.

*– Jak można było zakwalifikować się do tego programu?*

– Ze względu na duże zainteresowanie uczelni został ogłoszony konkurs. Warunkiem uczestnictwa było złożenie wniosku o wzięcie udziału w konkursie na utworzenie biura karier. Aby zwiększyć szansę wygrania konkursu, Politechnika Wrocławska i Uniwersytet Wrocławski zadeklarowały chęć utworzenia środowiskowego Biura

Karier dla studentów i absolwentów obydwu uczelni.

*– Jaki był rezultat?*

– Wygraliśmy konkurs, następnie została podpisana umowa trójstronna pomiędzy obydwoma uczelniami i Wojewódzkim Urzędem Pracy zobowiązująca partnerów do współdziałania w zakresie funkcjonowania i finansowania działalności Biura.

*– A co z kadrami dla nowej placówki?*

– Pracownicy Biura Karier zostali wybrani w drodze konkursu. Uczestniczyli następnie w 10-dniowym szkoleniu, które prowadzili w Biurze Karier w Toruniu przedstawiciele analogicznych instytucji działających przy Uniwersytetach w Hull i w Amsterdamie.

*– Jak wyobraża sobie Pani zasadniczą działalność Biura?*

– Mam nadzieję, że Biuro Karier we Wrocławiu wypracuje w przyszłości własny model doradztwa zawodowego. Nie możemy ograniczyć się tylko do przedstawianych nam wzorów angielskich i holenderskich. Musimy uwzględnić specyfikę każdego kraju i istotne różnice: kulturowe, dotyczące systemu kształcenia, funkcjonowania rynku pracy itd.

Biuro Karier, jako łącznik między uczelnią a rynkiem pracy, będzie miejscem, gdzie studenci i absolwenci będą mogli skonfrontować własne plany zawodowe z realnymi możliwościami rynku pracy, zaś pracodawcy pozyskają kompetentnych pracowników.

Wreszcie sprawą może najważniejszą dla uczelni jest to, że Biuro Karier, poprzez rozpoznawanie rynku pracy, będzie miało wpływ na kierunki kształcenia na uczelniach.

*– Dziękuję Pani za wypowiedź.*

*Rozmawiała: Maria Kisza*

## Zapraszamy do Biura Karier

Instytucje typu Biura Karier są w Polsce nowością. Ale w wielu krajach Europy Zachodniej funkcjonują one od dawna. Świadczą pomoc studentom i absolwentom uczelni przy wyborze drogi zawodowej, prowadzą poradnictwo zawodowe, gromadzą oferty pracy i oraz informacje o pracodawcach i sytuacji na rynku pracy.

Wrocławskie Biuro Karier powstało na wzór ośrodka toruńskiego, jako jedno z sześciu w kraju (inne znajdują się w Warszawie, Lublinie, Gliwicach, Poznaniu i Katowicach). Zostało utworzone z myślą o studentach i absolwentach dwóch największych uczelni Wrocławia (UWr i PWr) i o ich przyszłych pracodawcach. Bowiem, żeby odpowiednio skojarzyć pracodawcę z pracobiorcą, trzeba mieć szerokie rozpoznanie możliwości i potrzeb rynku pracy.

Działalność Biura obejmuje trzy wzajemnie powiązane sfery.

**1. Nieodpłatna pomoc studentom i absolwentom obu ww. uczelni przy wchodzeniu w życie zawodowe.** Realizacja tego zadania polega na:

- rozmowach doradczych służących określeniu predyspozycji zawodowych studentów i absolwentów,

- planowaniu strategii kariery klienta w danym zawodzie,

- prezentacja możliwości rozwoju zawodowego (staże, studia podyplomowe, praktyki itd.),

- prezentacja europejskich standardów rekrutacji, zwłaszcza wobec obecności zachodnich firm na krajowym rynku pracy,

- przygotowywanie absolwentów do rozmów kwalifikacyjnych z pracodawcami (pisanie życiorysu, listu motywacyjnego, nauka autoprezentacji, sygnalizowanie możliwości przeprowadzania przez pracodawców testów psychologicznych i/lub metod kwalifikacji pracowników „assessment centres”,

- pozyskiwanie atrakcyjnych miejsc pracy,
- informowanie o dynamice zmian na lokalnym rynku pracy.

**2. Kontakty z pracodawcami:**

- gromadzenie informacji o firmach działających w Polsce (profil działalności, plany rekrutacji kadry, wymagania wobec pracowników),

- prezentacje firm na uczelniach,
- organizowanie targów pracy,
- kojarzenie studentów z pracodawcami.

**3. Współpraca z europejską siecią biur karier** oraz z innymi międzynarodowymi organizacjami działającymi na rzecz studentów i absolwentów uczelni wyższych:

- informowanie o możliwościach studiowania za granicą w ramach programów pomocowych (np. TEMPUS),

- pilotowanie przedsięwzięć dotyczących wyjazdów zagranicznych, staży zawodowych i kursów językowych do krajów Unii Europejskiej.

Mającą się rozwijać dodatkową sferą działalności jest współpraca Biura z uczelniami w dziedzinie modyfikacji programów studiów i specjalizacji ze względu na zapotrzebowanie rynku pracy. Doświadczenia, jakie uzyskała placówka w tej dziedzinie, pozwolą uczelniom z czasem weryfikować koncepcje programów kształcenia.

Biuro Karier zatrudnia cztery osoby, które zostały zatrudnione w wyniku konkursu. Są to: kierująca Biurem mgr Monika Kwil-Skrzypińska, specjalistka ds. kontaktów z pracodawcami mgr inż. Dorota Nowak (absolwentka Wydziału Chemicznego PWr.) oraz doradcy studentów mgr J. Katarzyna Filak i mgr Cezary Kruk. Wszystkie te osoby zostały przeszkolone przez ekspertów z Wielkiej Brytanii i Irlandii. Tymczasową siedzibą Biura jest Gmach Główny Uniwersytetu Wrocławskiego, pl. Uniwersytecki 1, pok. 218, tel. 402-851, fax: (071) 3436712. Pracownicy oczekują z niecierpliwością na przyszły własny lokal, który będzie znajdował się przy ul. Uniwersyteckiej. Stworzy to lepsze warunki obsługi klientów, ułatwi indywidualne doradztwo i umożliwi zajęcia warsztatowe w małych grupach.

*Rozmowa z przewodniczącym Komitetu Badań Naukowych prof. Andrzejem Wiszniewskim*

## Wszystko zależy od ludzi

– Powiedział Pan Profesor, że jako kandydat na ministra edukacji narodowej postawił Pan pewne warunki premierowi. Czy to właśnie zdecydowało, że został Pan jednak przewodniczącym KBN?

– Trudno mi na to odpowiedzieć, ale moje warunki zostały przez premiera przyjęte. Czy były zbyt ciężkie dla premiera, nie wiem, ale być może.

– A czego dotyczyły? Finansów?

– To mógłby ujawnić tylko premier.

– Jak Pan widzi swoją nową funkcję przewodniczącego KBN? I czy będziemy coś z tego mieli, np. dotację do „Pryzmatu”?

– Nie wiem, jak wygląda wewnętrzna struktura KBN. Jestem klientem Komitetu „od zewnątrz”, i to bardzo długotrwałym, jako indywidualny grantobiorca jak i jako długoletni rektor, który otrzymywał środki na działalność statutową, na badania własne (to jest też dotacja z KBN, tylko przechodzi przez ministerstwo). Nigdy nie byłem członkiem KBN z wyboru, dlatego muszę to wszystko obejrzeć, nauczyć się. Mam tu już stos literatury, którą będę czytał. Sądzę jednak, że KBN z jednej strony miał mało pieniędzy, a z drugiej nie miał dobrej oceny wszystkich pieniędzy, jakie idą na naukę w Polsce. Źródłem finansowania badań naukowych jest też przemysł – sami o tym wiemy, bo daje zlecenia poszczególnym jednostkom Politechniki Wrocławskiej. Chciałbym, aby ta globalna kwota, która idzie na naukę w Polsce, była większa. Obecnie wynosi ona 0,5% PKB. Chciałbym, żeby doszła ona do 1,5% PKB, bo przecież w krajach rozwiniętych wielkość ta znajduje się w przedziale między 2 i 2,5 % PKB. Przy czym trzeba to otwarcie powiedzieć, że choć np. w Niemczech współczynnik ten osiąga wartość ponad 2,5% PKB, to tylko około 0,8% PKB pochodzi z budżetu. Reszta pochodzi z przemysłu. Chciałbym więc, żeby tych pieniędzy było więcej, ale też chcę, by były możliwie dobrze rozdzielone. I bardziej sprawiedliwie. Bo żaliliśmy się od lat, że

uczelnie są niesprawiedliwie traktowane, że znacznie większy udział przypada jednostkom naukowym, których potencjał naukowy jest nienajwyższy, a proporcjonalnie na uczelnie wyższe idzie znacznie mniej. Trochę to należy wyrównać. Sądzę, że potrzebny jest większy realizm w przydzielaniu przez KBN pieniędzy, choć może zmienię zdanie, jak będę patrzył na to od wewnątrz.

Cieszę się w każdym razie, że dział, który mi przypadł, dotyczy spraw, na których – jak sądzą – się znam. Bo zajmuję się nimi od 40 lat.

– Podsumowując swoją kadencję rektora PWr powiedział Pan, że trudnym momentem było przejście ze szczybla instytutu czy wydziału na poziom uczelni, gdy trzeba było szukać ludzi, którzy pełniliby pewne funkcje. Czy przewiduje Pan takie problemy również teraz?

– To już nie będzie tak trudny moment,



jak w dniu, kiedy dowiedziałem się, że jestem kandydatem na premiera. Wtedy dopiero byłoby trudno! I wtedy wszystkie takie problemy obsiadły mnie jako troski, które wgryzały się w duszę. W porównaniu z tamtą niesamowitą odpowiedzialnością kierowanie KBN-em wydaje mi się czymś dziecinnie łatwym. Być może się mylę. Z pewnością nie znam ludzi w KBN-ie, nie znam osób pełniących tam funkcje – to się zapewne zmieni, bo zmieni się osoba sekretarza

KBN. Mam teraz znacznie lepsze rozeznanie w Polsce, jeśli chodzi o możliwości i kwalifikacje wielu ludzi, bo w okresie rektorowania poznałem bardzo wielu z obszaru szkolnictwa wyższego. Wiem, że z kwalifikacji wielu z nich będę mógł skorzystać. Wiele sobie po tym obiecuję. Na pewno są w KBN pewne oficjalne struktury opiniodawcze, ale bardzo też chciałbym zasięgać opinii ludzi, którzy z KBN-em nie są formalnie związani, a do których mam zaufanie.

– Czy i tu obowiązuje zasada, że reformę można przeprowadzić szybko, albo wcale?

– O, tak. Reformy muszą być robione szybko. Te napoleońskie sto dni, jak to ktoś mówił, to jest odcinek czasu potrzebny na zmiany. Jest to czas tym krótszy, że trzeba odjąć z niego szereg dni na naukę. Ale potem trzeba już działać szybko, bo inaczej biurokracja człowieka obsiadzie i już się z nią nie wygra.

Natomiast jeszcze nie wiem, jakie będę miał pole manewru: duże, czy małe. To będzie zależało od pieniędzy. Może w tym miejscu KBN jest w dosyć uprzywilejowanej sytuacji, ale to też będzie wynikało z uregulowań prawnych, których jeszcze nie znam, będzie zależało od ludzi, którzy pochodzą z wyboru – zostali wybrani na członków KBN itd...

– Czy zna Pan osobiście inne osoby wchodzące w skład rządu?

– Bardzo nieliczne. Wielu osób w ogóle nie znam. Znam Mirka Handkego. Znam z najlepszej strony pana Wiesława Walendziaka. Poznałem kiedyś w parlamencie panów Onyszkiewicza i Geremka.

– Przynajmniej będzie to więc okres nowych licznych znajomości.

– No cóż, z wiekiem coraz trudniej nawiązuję przyjaźnie, więc nie wiem, czy będzie to okres nowych przyjaźni, ale bardzo bym

chciał, żeby ten zespół rządowy był zespołem sprawnym. To nie może być tak, że jeden minister będzie świetnym zawodnikiem, a inni to lewusy. Bowiem cudowny drybler na boisku nie wygra sam meczu. Ten mecz muszą wygrywać wszyscy. Czy oni się do tego wygrywania nadają, zobaczymy. Bardzo bym chciał, żeby się nadawali.

– Życzymy Panu wszyscy sukcesów na tym boisku.

## Technokraci na start!

W obecnym rządzie mamy wyjątkowo wielu inżynierów. Część z nich to pracownicy naukowcy. Zatem kariera polityczna może prowadzić i poprzez studia politechniczne. Bywało tak też w dawnych czasach. Powstanie II Rzeczypospolitej sprawiło, że wielu przedstawicieli nauk ścisłych zaangażowało się w życie publiczne.

Wystarczy wymienić tu **Gabriela Józefa Narutowicza** (1865-1922), który zrobił karierę jako czołowy budowniczy pierwszych w Europie elektrowni wodnych. Najślawniejszym jego dziełem była siłownia Mühleberg na rzece Aar koło Berna, która była wówczas największa w Europie. Projektował też konstrukcje wodne w Austrii, Francji, Włoszech i Hiszpanii. Narutowicz był przewodniczącym międzynarodowej komisji ds. regulacji górnego Renu. W 1908 roku objął katedrę budownictwa wodnego na Politechnice w Zürichu. W 1920 roku został ministrem robót publicznych RP. W następnych dwóch latach był jedynym stałym członkiem zmieniających się gabinetów rządowych. Osobiście kierował wtedy projektowaniem zbiornika powodziowego i elektrowni wodnej na Sole w Porąbce. W 1922 r. objął stanowisko ministra spraw zagranicznych. W grudniu 1922 r. został wybrany na urząd prezydenta RP.

**Ignacy Mościcki** (1867-1946) był absolwentem wydziału chemii Instytutu Politechnicznego w Rydze. W 1897 roku przeniósł się do Szwajcarii, gdzie zrobił karierę, zwłaszcza dzięki stworzonej przez siebie przemysłowej metodzie produkcji kwasu azotowego z powietrza. Stosował w niej płomień wirujący pod wpływem pola magnetycznego (1905 r.). Przy tej okazji opracował też nowe kondensatory wysokonapięciowe, które znalazły potem zastosowanie w stacjach radiograficznych. Stworzył system absorpcji dla wielkich rozcieńczeń produktów gazowych.

W 1912 r. wrócił do kraju i objął katedrę chemii fizycznej i elektrochemii technicznej Szkoły Politechnicznej we Lwowie. Zorganizował tam też Instytut Badań Naukowych i technicznych „Metan” wydający własny miesięcznik. Wynalazł wówczas wiele metod i urządzeń związanych z przetwórstwem ropy naftowej i gazu ziemnego.

Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości uruchomił opuszczony przez Niemców kombinat azotowy w Chorzowie. Prowadził badania nad otrzymywaniem aluminium z glin krajowych, a także nad wytwarzaniem kauczuku syntetycznego. W 1925 r. został

wybrany rektorem Politechniki Lwowskiej, a już od 1926 r. był prezydentem RP przez dwie kadencje. W tym czasie powstał z jego inicjatywy nowoczesny kombinat chemiczny Mościce koło Tarnowa (1930 r.). Po klęsce wrześniowej opuścił kraj, internowany w Rumunii zrzekł się godności prezydenta RP i następnie osiadł w Szwajcarii, gdzie pracował naukowo.

Spośród pięciu premierów ze środowiska akademickiego w okresie międzywojennym dwóch było inżynierami z tytułami profesorskimi.

**Antoni Ponikowski** (1878-1949) - inżynier budowlany, profesor i rektor (lata: 1921, 1923-24) Politechniki Warszawskiej, wykładowca wielu innych uczelni, premier rządu RP w latach 1921-22, a także minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego. Dokonał ujednoczenia szkolnictwa w skali całego państwa.

**Kazimierz Władysław Bartel** (1882-1941) - uzyskał dyplom inżyniera mechanika we Lwowie, studiował matematykę we Lwowie i w Monachium. Stał się znakomitym specjalistą w dziedzinie geometrii wykreślnej. Od 1913 r. był profesorem Szkoły Politechnicznej we Lwowie, a na przełomie lat 1930-31 rektorem tej uczelni, noszącej od 1921 r. nazwę Politechniki Lwowskiej. W 1918 r. należał do organizatorów obrony Lwowa, a następnie był do połowy 1919 r. szefem kolejnictwa polowego w Sztacie Generalnym WP. W latach 1919-20 - minister kolei, w 1926 - 30 był trzykrotnie premierem i raz wicepremierem rządu RP, w latach był 1922-29 posłem na Sejm, a w latach 1937-39 - senatorem. Pozostał na uczelni lwowskiej pod okupacją sowiecką. Po zajęciu Lwowa przez wojska niemieckie został wraz z grupą innych profesorów aresztowany i po kilku dniach rozstrzelany.

Na przypomnienie zasługuje postać **Eugeniusza Felicjana Kwiatkowskiego** (1888-1974). Inżynier chemik, absolwent Szkoły Politechnicznej we Lwowie, był docentem w katedrze chemii fizycznej Politechniki Warszawskiej (1920-22) i wykładowcą paru innych uczelni. Należał do naukowych i politycznych współpracowników Mościckiego. Wicepremier i minister handlu w latach 1935-39 (przedtem minister przemysłu i handlu w latach 1926-30) kojarzony jest głównie z priorytetową budową Gdyni, do której się walcie przyłożył (choć bezpośrednim twórcą Gdyni był inż. Tadeusz Wenda), a zwłaszcza z realizacją Centralnego Okręgu Przemysłowego (od 1937

r.). Po wojnie próbował odbudować polskie Wybrzeże. Wykorzystany propagandowo przez władze PRL i szybko odsunięty, zajmował się do końca życia pracą naukową, także o charakterze historycznym.

## A jak jest dzisiaj?

### Premier – Jerzy Buzek

Ma 57 lat. Profesor nauk technicznych. Bardziej energetyk niż chemik, jak upowszechniły to media. Jest absolwentem Politechniki Śląskiej w Gliwicach, w której zdobywał stopnie i tytuły naukowe. Od ukończenia studiów zatrudniony w Instytucie Inżynierii Chemicznej PAN w Gliwicach, gdzie pełni obecnie funkcję dyrektora do spraw naukowych. Od kilku lat jest zatrudniony na drugim etacie na bliskiej nam (choćby ze względu na wspólne Kolegium Rektorów) Politechnice Opolskiej, w Katedrze Inżynierii Procesowej Wydziału Mechanicznego. W latach 1971 - 72 przebywał w Cambridge w Anglii. W latach osiemdziesiątych rozpoczął prace w dziedzinie ochrony powietrza. Uzyskał kilkanaście wdrożeń przemysłowych, w tym dużych instalacji odsiarczania spalin. Był współorganizatorem Konsorcjum Ochrony Powietrza w Gliwicach. Reprezentuje Polskę w programie ograniczania emisji gazów cieplarnianych, prowadzonym przez Międzynarodową Agencję Energii w Paryżu i współkoordynuje polsko-niemiecką współpracę badawczo-wdrożeniową w zakresie ochrony środowiska, bezpieczeństwa procesowego i racjonalnego użytkowania energii. Opublikował ok. 50 artykułów naukowych, 4 opracowania monograficzne i 60 referatów na krajowych i zagranicznych konferencjach.

Interesuje się ekonomią, ukończył kursy dokształcające z tej dziedziny.

### Minister edukacji narodowej – Mirosław Handke



*Dokończenie na stronie 12*

## Dokończenie ze strony 11

Ma 51 lat. Profesor nauk chemicznych, specjalista od fizykochemii ciała stałego. Studia ukończył na Wydziale Matematyczno-Fizyczno-Chemicznym Uniwersytetu Jagiellońskiego. Doktorat obronił w 1974 r.; habilitował się na AGH w 1985 r. W 1992 r. otrzymał tytuł profesora. Jest rektorem Akademii Górniczo-Hutniczej od 1993 r. (związany z tą uczelnią od 1969 r.) Pod rządami rektora Handkego AGH została radykalnie zreorganizowana. Dziś pozyskiwane przez nią fundusze (poza dotacjami) stanowią około 30% jej budżetu. Uczelnia stworzyła nowoczesny system współpracy z przemysłem.

Od 1996 r. - przewodniczący Konferencji Rektorów Polskich Uczelni Technicznych.

Ma zamiar popierać wyższe szkoły zawodowe, campusy organizowane przez uniwersytety na wzór amerykański. Ma to zwiększyć możliwości kształcenia się niedaleko domu.

Fascynuje się filozofią, kosmologią i teologią. Uwielbia zajęcia ze studentami.

## Przewodniczący KBN

- Andrzej Wiszniewski

Ma 62 lata. Od 1947 roku mieszka we Wrocławiu. Z zawodu inżynier elektryk, specjalista sterowania systemami elektroenergetycznymi. W wieku 37 lat został najmłodszym wówczas profesorem w Polsce. Był prorektorem PWr w 1981 roku, został usunięty z tego stanowiska po wprowadzeniu stanu wojennego. Internowany i skazany za udział w strajku na Politechnice Wrocławskiej. W latach 1990-96 był rektorem naszej Uczelni. Pełnił również funkcję przewodniczącego Kolegium Rektorów Wyższych Szkół Wrocławia i Opola. Doktor honoris causa Central Connecticut State University (USA). Inicjator powołania pierwszej w Polsce podyplomowej szkoły komunikacji społecznej. Jest szefem rady nadzorczej Dolnośląskiej Spółki Inwestycyjnej (część KGHM „Polska Miedź”). Członek zagranicznych i międzynarodowych organizacji naukowych, m.in. American Association of Communication.

Chce odtworzyć politykę finansowania badań naukowych w Polsce. Uważa, że dotychczas była bardzo nieefektywna, że preferowano zachodnie rozwiązania, ignorowano rodzime innowacje naukowe.

Ponadto w rządzie Jerzego Buzka jest 4 inżynierów po studiach technicznych:

- minister skarbu: Emil Wąsacz,
- minister gospodarki: Janusz Steinhoff,
- minister transportu: Eugeniusz Morawski,
- pełnomocnik rządu ds. usuwania skutków powodzi: Jerzy Widzyk.

## Święto nauki

Dokończenie ze strony 3

łu Elektrycznego i JM Rektor prof. Andrzej Mulak).

Prof. Wiszniewski przedstawił swoją opinię na temat potrzeb nauki i możliwości ich zaspokojenia.

*Otrzymałem wyróżnienie jest dla mnie bardzo ważne, ponieważ całe moje życie związałem z tą uczelnią. Łączą mnie z nią studia, praca, profesura i wreszcie funkcja rektora. Kiedy dzisiaj otrzymuję to wyróżnienie, czuję się bardzo szczęśliwy i wzruszony. Bez względu na moje dotychczasowe i przyszłe losy Uczelnia będzie zawsze moim domem. Ostatnie tygodnie znacznie zmieniły moje życie. Po zwycięskich wyborach zostałem powołany na urząd przewodniczącego KBN. Dwa tygodnie temu mówiłem „Tak mi dopomóż Bóg” – że sprawy tego kraju będą mi najważniejsze. Obejrzałem ponury gmach na ul. Wspólnej i znajdujący się tam gabinet przewodniczącego KBN.*

*Zdaję sobie sprawę, że w stosunku do poprzednich przewodniczących różnię się pod kilkoma względami:*

*Po pierwsze, jestem pierwszym przewodniczącym spoza Warszawy,*

*Po drugie, jestem pierwszym reprezentantem nauk technicznych na tym urzędzie, a wreszcie*

*Po trzecie, jestem pierwszą osobą mającą doświadczenia jako grantobiorca i klient KBN, bowiem starałem się tam o środki na działalność statutową i na badania własne.*

*Przyszło mi teraz pełnić dwie role, które są sprzeczne między sobą: całe moje życie akademickie i serce są po stronie tych, którzy mówią „za mało pieniędzy na naukę” (to wynika z doświadczeń krajów rozwiniętych). Mówię więc „za mało” do mediów i do ministra finansów, o którym mówią, że wąż w jego kieszeni jest jeszcze bardziej jadowity niż mój.*

*Z drugiej strony muszę rozumieć stanowisko przeciętnego wyborcy, który pyta o korzyści z inwestowania w naukę: gdzie są te nagrody Nobla, innowacje, motor postępu?*

*Mogę odpowiedzieć na te pytania, ale muszę je brać pod uwagę.*

*Każdy z nas wie, jakie powinny być nakłady na naukę. A jakie były dotąd? Od roku 1991, w którym wyniosły 0,76% PKB spadały wbrew deklaracjom wszystkich*

*ekip rządowych i w 1997 roku wyniosły 0,5% PKB. Plan budżetowy na przyszły rok przewiduje obniżenie tej kwoty do 0,47% PKB. Liczę, że w poprawionym budżecie nastąpi korekta do 0,6% PKB. Czy jest realna? Trzeba mieć nadzieję, ale nie można się od niej uzależnić. Trzeba zrationalizować nakłady, inwestować tam, gdzie są najlepsze rezultaty, nie mogą jeszcze określić długofalowej polityki w tej dziedzinie, ale racjonalizacja jest konieczna. Potrzebna jest w tym celu pomoc i współpraca uczelni i gremiów rektorskich, by nie tkwić w obecnym punkcie.*

*Dziękując Rektorom, Senatowi i mojej Radzie Wydziału za medal chcę przypomnieć zdanie Arystotelesa: „Nauka jest ucieczką w dobie klęsk i ozdobą w dniach powodzenia.” Każdy z nas sprawdził słuszność pierwszej części tego twierdzenia. Teraz chciałbym, byśmy mogli doswiadczyć tego drugiego.*

Interesującą część uroczystości stanowił doktorat honoris causa wybitnego czeskiego naukowca, specjalisty z chemii makromolekularnej prof. Karla Duška z Pragi. (Na zdjęciu widzimy go prowadzonego między berłami Uczelni.) Na sali obecni byli także: prof. Pavel Krotochvil, dyrektor Inst. Chemii Makromolekularnej z Pragi, a także jego długoletni polscy współpracownicy, wśród nich pani prof. Bożena Kolarzowa (I-27), i pan dr hab. Henryk Galina, prof. nzw. z Politechniki Rzeszowskiej.

Doktorant wygłosił swój wykład w języku czeskim. Zacytujmy wstęp:

*Magnificence,*

*Jsem nesmírně poctěn udělením čestného doktorátu tohoto slavného vysokého učení. Velmi si ho vážím.*

Wykład prof. Duška uznany został za bardzo ciekawy. Podobno będzie opublikowany w specjalistycznym piśmie.

Otwarte posiedzenie Kolegium Rektorów Uroczyste wręczenie dorocznej nagrody Kolegium Rektorów Uczelni Wrocławia i Opola za integrację środowiska akademickiego nastąpiło, jak zwykle, w pięknych murach Auli Leopoldiny. Przewodniczący kolegium prof. Roman Duda podkreślił, że przyznanie jej zbiega się z jubileuszem 50-lecia działalności Duszpasterstwa Akademickiego we Wrocławiu. Sylwetkę laureata, znanego powszechnie ks. Stanisława Orzechowskiego zaprezentował prof. Józef Łukasiewicz (UWr). Ks. Stanisław Orzechowski stworzył i doprowadził do rozkwitu duszpasterstwo akademickie „Wawrzyńny”. W jego ramach prowadzi „relekcje dla zakochanych”, działalność charytatywną, prowadzi pielgrzymki, obozy adapta-

cyjne dla nowo przyjętych na studia i wiele innych form integracji młodzieży akademickiej.

Ta lista nie wyczerpuje wszystkich dziedzin jego działania. Jest duszpasterzem robotników i kolejarzy, Rodziny Katyńskiej, spowiednikiem kleryków, prowadzi wykłady w Seminarium Duchownym. Jego rekolacje cieszą się ogromnym wzięciem. Stawia nam wysokie wymagania, gdyż, jak mówi, „świętość jest psim obowiązkiem nas wszystkich”.

Nagroda Kolegium RUWiO to obraz przedstawiający Matkę Boską Ostrobramską i tematycznie związana z nią książka. Laureat dziękując za otrzymane wyróżnienie podkreślił, że jego dokonania nie byłyby możliwe bez udziału młodzieży, którą uważa za „święty depozyt Ojczyzny”. Przypomniał, że „młodzież sypie się na uczelnie jak diamenty i tu czekają na oszlifowanie na brylanty”. Jest to zadaniem zarówno dla nauczycieli akademickich, jak dla duszpasterzy.

Formą podziękowania za przyznaną nagrodę będzie Msza Św. odprawiona przez laureata w intencji środowiska akademickiego przed otrzymanym obrazem.

Więcej myśli ks. Orzechowskiego znajdują Państwo w jego wypowiedzi, którą zamieszczamy odrębnie.

Uroczystość uświetniły występy chóru Akademii Rolniczej „Szumiący Jesion” i Akademickiego Chóru Politechniki Wrocławskiej oraz recytacje studentów Wydziału Aktorskiego PWST we Wrocławiu.

Zdjęcia z posiedzenia Kolegium zamieszczamy na III str. okładki.

## KONCERT

Kontynuacją obchodów Święta Nauki było otwarcie w dniu 15 listopada, Oratorium Marianum – auli muzycznej o barokowym wystroju mieszczącej się w Gmachu Głównym Uniwersytetu. Licznie zgromadzeni goście wysuchali prelekcji o losach sali, która zbudowana jako kaplica, była następnie dzięki świetnej akustyce wykorzystywana jako miejsce koncertów. Zniszczona pod koniec wojny i na długi czas zapomniana, została przywrócona do życia wysiłkiem władz UW, zespołu konserwatorów i licznych sponsorów. Rekonstrukcja wnętrza była możliwa dzięki zachowanym w Niemczech i udostępnionym obecnie zdjęciom dokumentalnym.

Wielką atrakcją był program koncertu, którego wykonawcami byli Krzysztof Jabłoński i Orkiestra Kameralna „Amadeus” pod dyr. Agnieszki Duczmał. Wykonali oni kwintet fortepianowy f-mol, op. 24 Johanna Brahmsa i kwartet smyczkowy d-mol, op. posth. Franciszka Szuberta. (mk)

*W ramach Święta Nauki Wrocławskiej*

## ROZDANO NAGRODY I WYRÓŻNIENIA

Poniżej przedawiamy listę wyróżnionych:

### *Medal Politechniki Wrocławskiej:*

prof. Andrzej Wiszniewski

### *Nagrody za habilitacje:*

Wydział Architektury:

1. Dr hab. Andrzej Majdowski, Ośrodek Dokumentacji Zabytków, Warszawa.
2. Dr hab. Maria Poksińska, Uniwersytet Mikołaja Kopernika Toruń.
3. Dr hab. Adam Rybka, Politechnika Rzeszowska, Rzeszów.
4. Dr hab. Krzysztof Stefański, Uniwersytet Łódzki, Łódź.
5. Dr hab. Piotr Szlezzynger, Zamek Królewski na Wawelu, Kraków.

Wydział Chemiczny:

1. Dr hab. Andrzej Kołtuniewicz, Politechnika Wrocławska
2. Dr hab. Claudia Kummerlowe, Fachhochschule Osnabrück
3. Dr hab. Przemysław Łoś, AM Wrocław.
4. Dr hab. Danuta Michalska-Fąk, Politechnika Wrocławska
5. Dr hab. Szczepan Roszak, Politechnika Wrocławska
6. Dr hab. Veneta Videnowa-Adrabińska, Politechnika Wrocławska

Wydział Elektroniki

1. Dr hab. Jan Felba, Politechnika Wrocławska
2. Dr hab. Tadeusz Pustelny, Politechnika Śląska, Gliwice
3. Dr hab. Ivajlo Vassilev Rangelow, Uniwersytet Kassel.

Wydział Elektryczny

1. Dr hab. Jacek Wańkowicz, Politechnika Wrocławska

Wydział Mechaniczno-Energetyczny

1. Dr hab. Franciszek Siemieniako, Politechnika Białostocka

Wydział Mechaniczny

1. Dr hab. Jacek Grajner, Politechnika Wrocławska
2. Dr hab. Krzysztof Wernerowski, ART Bydgoszcz

Wydział PPT

1. Dr hab. Romuald Lenczewski, Politechnika Wrocławska
2. Dr hab. Krzysztof Szajowski, Politechnika Wrocławska
3. Dr hab. Sergey Ulyanow, Uniwersytet Stanowy w Saratowie.

### *Nagrody Ministra Edukacji Narodowej*

*Nagrody indywidualne:*

1. Dr hab. Janusz Biernat – Wydział Elektroniki
2. Dr hab. Witold Kwaśnicki – Wydział Elektroniki
3. Prof.dr hab. Anzelm Iwanik – Wydział PPT

*Nagrody zespołowe:*

1. Dr inż. Andrzej Bochenek  
Dr inż. Jan Dziuban  
Wydział Elektroniki
2. Prof.dr hab. Zdzisław Kremens  
Prof.dr hab. Marian Sobierajski  
Wydział Elektryczny
3. Prof.dr hab. Tadeusz Żur  
Prof.dr hab. Monika Hardygóra  
Wydział Górniczy
4. Em. Prof.dr hab. Apolinary Kowal  
Prof.dr hab. Maria Świdowska-Broż  
Wydział Inżynierii Środowiska

## Wspólne poszukiwanie

*Rozmowa z laureatem nagrody Kolegium Rektorów Uczelni Wrocławia i Opola ks. pralatem Stanisławem Orzechowskim*

**– Jak ksiądz przyjął to wyróżnienie?**

– Jestem zaskoczony, że wybrano księdza. Gdy zostałem poinformowany o tej nagrodzie, zacząłem się zastanawiać, czy rzeczywiście zrobiłem coś takiego, co uzasadniałoby wybór mojej osoby. Jeżeli coś działałem, to zawsze razem z grupą studentów. Dlatego doszedłem do wniosku, że to wyróżnienie dotyczy tych wszystkich, z którymi podejmowaliśmy działalność integracyjną w ramach duszpasterstwa.

**– Czy pamięta ksiądz początki działalności?**

– Nasze duszpasterstwo zaczynało od zera. Pamiętam, kiedy słynny ks. Zienkiewicz, „Wujek”, ze słynnej również „Czwórki” postanowił, że przy parafii św. Wawrzyńca powstanie filia duszpasterstwa. Na początku przychodziło czterech, pięciu studentów. Stopniowo przybywało młodzieży. Rozwi-

jało się też nasze zaplecze materialne. Najpierw salka katechetyczna w okresie budowy kościoła. Przez mój pokój przewinęło się około tysiąca ludzi. Tak powstały „Wawrzyńny”.

**– Czy to były trudne czasy?**

– Jeśli wzięło mnie na wspomnienie, to dlatego, że to były bardzo dobre pokolenia studenckie, które świetnie współpracowały: bardzo intensywnie i bardzo interesująco. Bo też czasy były niezwykle, a młodzież lubi konspirację, nadzwyczajne sytuacje. Była tu skrzynka kontaktowa, można było dostać tzw. bibulę – to też integrowało.

Uczestniczyłem z nimi w różnych strajkach: na Politechnice Wrocławskiej, Akademii Rolniczej, Uniwersytecie. Sądzę, że te kontakty nas wszystkich łączyły.

Kiedy w 1981 r. umożliwiono nam po raz pierwszy zorganizowanie naszej lokalnej pielgrzymki (poprzednio było możliwe uczestniczenie tylko w pielgrzymce warszawskiej), stronę organizacyjną przejęła młodzież akademicka. Studenci stanowili też trzon pielgrzymki. To też miało pewien smak. Potem, gdy nastąpił stan wojenny, uczestnictwo w pielgrzymce miało dodatkowy smak: można było iść „żeby im pokazać”. Ale muszę

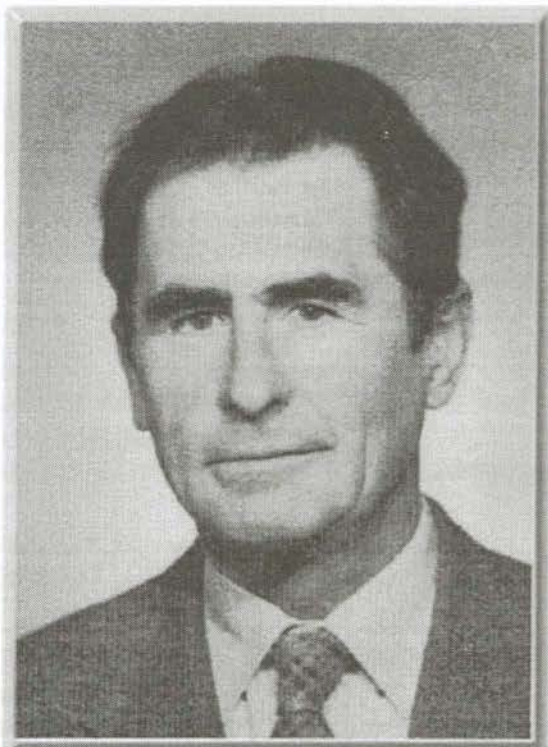
powiedzieć, że bardzo wielu z nich brało na swoje barki odpowiedzialność za organizację, a to nie jest łatwe zadanie. Tam też mieliśmy okazję do integracji.

Inspiratorem licznych inicjatyw był ksiądz Zienkiewicz. Dzięki niemu zrodziła się w duszpasterstwie dominikanów idea obozów adaptacyjnych organizowanych dla studentów I roku. To też jeden z kamyczków tworzący gmach naszej pracy. Później i „Wawrzyńny” włączyły się w tę akcję. Od lat studenci z naszego duszpasterstwa uczestniczą w organizowaniu obozów, prowadzą poszczególne „chałupy”. Ci młodzi, którzy dopiero dostali się na studia, mają okazję spotykać tam zapraszanych przez nas profesorów. W swobodnej atmosferze, czasem przy ognisku jest okazja do rozmowy z wykładowcami o przyszłych studiach. Wiem, że to bardzo pomaga wyzbyć się obaw, które mogą poważnie zaszkodzić w nauce. Sam doświadczyłem stresu jako student, dlatego rozumiem ten problem. Przecież dla wielu osób początek studiów to jednocześnie wyjście z domu, spod skrzydeł rodziców.

Mamy też różne inne pomysły. Organizujemy wspólne wyjazdy – „jesieniówki”. Teraz przygotowujemy bal.

**– To bardzo wszechstronne zainteresowa-**





## Prof. Karel Dušek doktorem honoris causa PWr

14 listopada w ramach obchodów Święta Nauki Wrocławskiej mogliśmy uczestniczyć w uroczystości uhonorowania doktoratem honoris causa Politechniki Wrocławskiej czeskiego uczonego profesora Karla Duška.

Profesor Karel Dušek jest profesorem Instytutu Chemii Makromolekularnej Czeskiej Akademii w Pradze.

Studiował w Wyższej Szkole Chemiczno-Technologicznej w Pradze. W roku 1970 uzyskał stopień doktora. Od roku 1965 pracuje w Instytucie Chemii Makromolekularnej.

Jest specjalistą z zakresu fizykochemii polimerów, twórcą teorii sieci polimerowych, współtwórcą molekularnej interpretacji przebiegu procesów podziału faz podczas polimeryzacji i z sieciowaniem.

Opublikował ponad 300 prac, które są licznie cytowane. Prowadził działalność naukową i dydaktyczną w Czechach, Wielkiej Brytanii, Francji i Japonii.

Skupia wokół siebie grono młodych naukowców z całego świata, w tym z Polski. Jest członkiem rad redakcyjnych pięciu renomowanych czasopism poświęconych polimerom.

Za swoje osiągnięcia był wielokrotnie nagradzany i odznaczany.

### *nie dla potrzeb studentów.*

– Wśród wszystkich obowiązków zawsze na pierwszym miejscu stawałem pracę z młodzieżą. Poświęcam im chętnie czas, bo cieszy mnie osiągnięty efekt: rozwój młodych ludzi, ich osiągnięcia w dalszym życiu, a także korzyści, jakie z ich odpowiedzialnej postawy czerpią ich współpracownicy, współmieszkańcy, przyjaciele i rodzina.

Okres studiów przygotowuje młodego człowieka do wejścia w życie publiczne. Tłumaczę studentom, że np. lekarz weterynarii, który po sześciu latach studiów wrócił do swojej małej miejscowości, musi nie tylko spełniać swoje obowiązki zawodowe. Będzie tam również powoływany do różnych funkcji obywatelskich, będzie odpowiedzialny za życie społeczne, a jego postawa będzie decydować o kształcie tworzącego się środowiska. Na to kładziemy duży nacisk. Dlatego były u nas organizowane dyskusje nad zagadnieniami społecznymi.

W tym roku oczy mi się zaświeciły, gdy zostałem zaproszony na tzw. debatę oxfordzką, która została zorganizowana przez Uniwersytecki Klub Debatancki. Chodzi o to, by przy okazji dyskusji na jakiś ważny temat uczyć się sposobu dyskusowania, zabierania głosu. Tym razem przedmiotem debaty była dopuszczalność kary śmierci. Brali w niej udział zarówno znani politycy i prawnicy, jak studenci. Sama metoda przedstawiania, argumentacji, jest moim zdaniem świetna. Rozmawiałem ze studentami, że w ten sam sposób można by podjąć dyskusję w innych sprawach.

– *Może po prostu nie należy tak szczerze oddzielać rozwoju osobowego od zawodowego młodego człowieka?*

– Można zastanowić się, czy duszpasterze nie mogliby wejść na uczelnie z pewnymi inicjatywami, nawet ze zleconymi zadaniami, np. wykładami z etyki. Ale jest to już kwestia decyzji rektorskich i pertraktacji z moimi przełożonymi.

– *Może Książd powie, jak się podchodzi do młodych ludzi, aby zyskać ich zaufanie?*

– Trzeba ich traktować mimo wszystko bardzo indywidualnie. Ja dużo czasu poświęcam po prostu na zapamiętywanie ich. Widzę, że cieszy ich, kiedy ich rozpoznaję. Nie jest to tylko metoda. Stwierdziłem, że rzeczywiście każdy człowiek jest „nową książką”, którą zaczynam czytać. Oni nie tylko cieszą się z tego. Proszą, żeby im towarzyszyć. Bardzo bronię się też przed byciem kierownikiem. Nie chcę nim być. Chcę natomiast towarzyszyć im. Mogę powiedzieć swoje zdanie, gdy przechodzą przez życiowy zakręt. Czasem chcę ich nawet powstrzymać od pośpiesznego działania, zwłaszcza w decyzjach małżeńskich.

Oni cieszą się, że towarzyszę im, jestem z nimi, nie unikam ich, nie unikam pytań, a nawet kłótni. Już od pewnego czasu wiem, że nie muszę im na wszystko odpowiedzieć, że nie się nie stanie, kiedy rozmowa jest niedokończona, albo gdy zakończy się moim pytaniem, gdy nie udzielę odpowiedniej odpowiedzi. Nie chcę stwarzać poczucia, że wszystko wiem. Im i mnie podobają się bar-

dziej wspólne poszukiwania niż wykłady.

– *Jakie są nowe inicjatywy duszpasterstwa?*

– Wiele serca włożyłem w przygotowanie do małżeństwa, bo wciąż poszukiwałem drogi, która nie byłaby tylko formą wykładu. Wprowadziliśmy formę dialogów narzeczeńskich, których animatorami są pary małżeńskie. Bardzo interesuje mnie ta problematyka, bo koniec studiów to jest okres szukania trwałego związku. Więc jeśli mamy przygotowywać dla studentów nauki zalecane przez Kościół, to niech będą nie tylko pożyteczne, ale i ciekawe.

– *Co sprawia, że oni wszyscy tu przychodzą?*

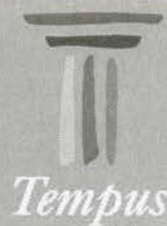
– To kwestia zamiłowania do tej pracy. Nigdy nie wycoczywałem sam. Zawsze był to albo jakiś zbiorowy wyjazd, albo pielgrzymka. Ale kiedy zbliża się rok akademicki, czekam z niecierpliwością na spotkanie i pracę ze studentami. Jest to bardzo potrzebne, bo Wrocław jest wielkim miastem akademickim. Bardzo dobrze, że jest tu wiele duszpasterstw akademickich i to o różnych profilach: Biskupin „Czwórka”, dominikanie, salezianie, jezuiti. Różne podejścia, różne style. Każdy może znaleźć coś dla siebie.

Przychodzą tu zresztą nie tylko studenci. Absolwenci zakładają rodziny, mają dzieci, ale nas nie opuszczają, więc robi się ciasno. Trzeba zająć się i nimi. Na szczęście włączył się w nasze prace nowy książd. Bardzo się z tego cieszę.

Rozmawiała Maria Kiszka

# ACT

ACADEMIC CREDIT TRANSFER



## Z ACTEM NA STUDIA ZAGRANICZNE

Minał już pierwszy rok realizacji projektu TEMPUS-ACT (MJEP 11503). Projekt ACT (Academic Transfer System for Polish Universities) został zaakceptowany przez Biuro TEMPUS w Turynie w lipcu 1996 roku do realizacji na 3 lata (1996-1999). W projekcie uczestniczą 22 szkoły wyższe z krajów Unii Europejskiej. Dziewięć uczelni reprezentuje Wielką Brytanię, Z Belgii, Francji, Holandii i Niemiec w programie uczestniczą po dwie szkoły wyższe. Ze strony Finlandii, Hiszpanii oraz Irlandii uczestniczyły pojedyncze uczelnie. Wszyscy partnerzy z wyjątkiem Uniwersytetu w Oulu (Finlandia) uczestniczyli już uprzednio w projekcie TEMPUS INPUT, którego sukcesorem jest ACT.

Głównym celem projektu ACT jest wprowadzenie na Politechnice Wrocławskiej systemu wzajemnego uznawania studentom przez uczelnię macierzystą studiów odbytych za granicą. Realizuje się to za pomocą tzw. transferu punktów kredytowych. Program polega głównie na wymianie studentów (student mobility) i pracowników naukowo-dydaktycznych (staff mobility), internacjonalizacji kursów, przygotowaniu tzw. pakietów informacyjnych (information packages) dla uczelni partnerskich.

W ramach wymiany przewidziano 90 stypendiów semestralnych i rocznych dla studentów Politechniki Wrocławskiej oraz 50 stypendiów dla studentów uczelni partnerskich, uczestniczących w projekcie.

W pierwszym roku realizacji projektu, w wyniku rekrutacji w podprojektach i rozmów kwalifikacyjnych przeprowadzanych przez przedstawicieli uczelni partnerskich w czasie ich pobytu we Wrocławiu, 25 studentów wyjechało w semestrze letnim 96/97 na studia za granicę. Pomimo, że na Politechnice Wrocławskiej nie działa jeszcze w pełni system transferu punktów kredytowych, to jednak w większości przypadków semestr studiów za granicą jest zaliczony przez Dziekana. Niektórzy studenci będą jednak musieli uzupełnić pewne przedmioty bez konieczności przedłużania studiów.

Studenci przebywający na studiach za granicą nie tylko pogłębiają swoją wiedzę, ale również doskonalą język, poznają inny system studiowania, oraz kulturę kraju, w którym się kształcą.

Zdarza się, że studia w innym kraju wpływają na ich dalsze losy naukowe i zawodowe.

Przykładem jest pobyt za granicą dwóch studentów – Waldemara Golińskiego z Wydziału Mechanicznego i Dominika Janesa z Wydziału Elektroniki.

Waldemar Goliński przebywał w Nottingham Trent University w Wielkiej Brytanii na półrocznym stypendium w ramach projektu ACT, jako student V

roku. Realizował tam pracę dyplomową pt. „Nieleniowa analiza dużych odkształceń metodą elementów skończonych kręgosłupa szyjnego”, która stanowiła część projektu wykonywanego na tej uczelni. Promotorem pracy był prof. R. Będziński, a opiekunem ze strony uczelni zagranicznej prof. Gentle. Współpraca obu profesorów trwa od 1994 roku i związana jest z badaniami w dziedzinie układów biomechanicznych, analizy naprężeń i odkształceń kręgosłupa, kości, zastawek serca itp. Umiejętność połączenia pracy badawczej i teorii przez Waldemara Golińskiego oraz bardzo wysoki poziom naukowy jego pracy magisterskiej sprawiły, że prof. Gentle zaproponował mu czteroletnie stypendium doktoranckie w celu kontynuacji prac badawczych obejmujących analizę całego kręgosłupa ludzkiego.

Prof. Gentle zamierza skierować dwóch studentów z Nottingham na studia w zakresie badań układów biomechanicznych na naszą Uczelnię w semestrze letnim 97/98.

Na Uniwersytecie w Greenwich na IX semestrze studiował Dominik Janes z Wydziału Elektroniki. On również otrzymał propozycję ukończenia studiów na tej uczelni. Obecnie pisze tam pracę dyplomową, którą obroni na Politechnice Wrocławskiej otrzymując dyplom ukończenia obu uczelni. Od października 1997 roku jest również na trzyletnim stypendium doktoranckim uczelni angielskiej.

Paweł Sikorski z Wydziału Podstawowych Problemów Techniki, studiując na VIII semestrze na Uniwersytecie w Bristolu, wykonywał pracę badawczą „Modelowanie molekularne polimerów”. Po ukończeniu nauki na Politechnice Wrocławskiej planuje on podjęcie studiów doktoranckich w Anglii gdyż zaproponowano mu dalszą współpracę.

Wielu naszych studentów otrzymało propozycje przedłużenia nauki za granicą uzyskując jednocześnie zwolnienie z opłat za studia. Należą do nich Ewa Kotecka (W. Górniczy) w Kingston University, Marcin Gruszecki (W. Elektroniki) w University of Greenwich oraz Rafał Regulski (W. Informatyki i Zarządzania) w TU Monachium.

Przytoczone przykłady dowodzą dobrego przygotowania i wysokich kwalifikacji uzyskanych na naszej Uczelni pozwalających studentom na szybką adaptację do nowych warunków, pogłębiania zdobytej wiedzy, owocującej propozycjami kontynuacji studiów i dalszej współpracy naukowej.

Duże znaczenie dla projektu ACT mają doświadczenia zdobyte za granicą przez studentów niższych lat. Po powrocie do Wrocławia przekazują oni swoje obserwacje i wiedzę wykładowcom i kolegom. Ma





to wpływ na modernizację procesu naukowo-dydaktycznego, służy do porównania zakresu kursów.

W ramach programu ACT Politechnika Wroclawska gościła również studentów z uczelni partnerskich. Na Wydziałach Podstawowych Problemów Techniki i Inżynierii Ochrony Środowiska przebywali studenci z Wielkiej Brytanii. Uczestniczyli oni wraz ze studentami polskimi w wykładach prowadzonych w języku angielskim. Aktualnie na Wydziale Architektury i Urbanistyki studiują dwie osoby z Monachium.

Realizując jeden z celów projektu ACT, a mianowicie internacjonalizację, Politechnika Wroclawska oferuje 180 kursów w językach angielskim, niemieckim, francuskim i hiszpańskim

Dzięki wymianie studentów i pracowników naukowych założonej w projekcie TEMPUS-ACT, rośnie zainteresowanie naszą Uczelnią wyrażające się rosnącą liczbą osób z uczelni partnerskich chętnych do studiowania na Politechnice Wroclawskiej.

W ramach projektu ACT również Politechnika Wroclawska gościła studentów z

uczelni partnerskich. Kilkoro studentów z Wlk. Brytanii przebywało na WPPT i Inżynierii Ochrony Środowiska na 1-semesteralnych studiach. Wraz z nimi polscy studenci brali udział w wykładach prowadzonych w języku angielskim.

Należy wspomnieć, iż obecnie Politechnika Wroclawska oferuje 150 kursów w języku angielskim, niemieckim, francuskim i hiszpańskim, tym samym realizując jeden z celów projektu ACT-internacjonalizację kursów.

*Mgr Krystyna Galińska  
Dr Andrzej Poniewierka*

## BUŻKA OD RENIFERÓW

Studia na Wydziale Architektury Uniwersytetu w Oulu wniosły wiele nowych, dobrych elementów do mojego dotychczasowego wykształcenia architektonicznego. Przede wszystkim spotkałem się z zupełnie innym sposobem nauczania architektury polegającym na daniu studentom o wiele większej swobody projektowej niż jest to ogólnie przyjęte. Studenci fińscy są raczej zachęceni do eksperymentów formalno-funkcjonalnych niż do większego lub mniejszego naśladownictwa „obowiązującej” w danym zakładzie manieri projektowej. Korekty otrzymane od prowadzących są bardziej krytyką sposobu myślenia o projekcie jako całości niż sposobu jego podania i niuansów detalu. Ważniejsza okazywała się zawsze droga dochodze-

nia do pewnych rozwiązań składających się na końcowy efekt i filozofia, czy też podbudowa ideologiczna projektu, niż ilość pracy włożona w wykreślenie finalnych rysunków. Nie oznacza to wcale, że projekty te są niespójne, nieczytelne i nie potrafią oddać charakterystycznego dla każdej z fińskich uczelni stylu projektowania. Rozsądne podejście do problemu nowych technologii w projektowaniu architektonicznym sprawia, że studenci nie mają żadnych oporów przy użyciu komputerów jako narzędzi projektowych i jakkolwiek fakt wykorzystania komputera przy wykonaniu projektu zaznaczany jest zawsze „in plus” przy końcowej krytyce, nigdy jednak nie wpływa na podwyższenie stopnia. Owe pozytywne cechy fińskiego wykształcenia

architektonicznego charakteryzujące uczelnię w Oulu, które w bardzo istotny sposób wzbogaciły moją edukację akademicką sprawiły, że znalazłem się z powrotem w Finlandii zaledwie dwa miesiące po zakończeniu się mojego stypendium w ramach programu „TEMPUS”. Portfolio złożone m.in. z prac wykonanych w czasie studiów w Oulu oraz moje doświadczenie w posługiwaniu się najnowszymi technologiami komputerowymi w projektowaniu architektonicznym okazały się wystarczającą podstawą do otrzymania pracy w największym i jednym z najbardziej uznawanych na świecie fińskim biurze projektowym w Helsinkach.

Pozdrowienia.

*Marcin Orzeszyna*



Steven Chu

Claude N. Cohen-Tannoudji

William D. Phillips

## Nobel'97 z fizyki

### Wiązka laserowa nie tylko mocno rozgrzewa, ona także potrafi ostro chłodzić!

Tegoroczny Nobla w fizyce przyznano trzem uczonym zajmującym się bardzo spektakularną dziedziną – laserowym chłodzeniem atomów. Francuz Claude N. Cohen-Tannoudji (64 lata, pracuje w College de France) i dwaj Amerykanie, William D. Phillips (49 lat, National Institute of Standards and Technology in Gaithersburg, Maryland) i Steven Chu (49 lat, Stanford University, California), uznani zostali za tych, którzy wnieśli fundamentalny wkład w laserowe chłodzenie atomów/jonów, dając początek nowej dziedziny, tak zwanej laserowej super-spektroskopii.

Wiemy, że wiązki laserowe, będące strumieniem fotonów, mogą być stosowane do różnych procesów technologicznych, takich jak cięcie, spawanie, grawerowanie, znakowanie, hartowanie materiałów czy cięcie chirurgiczne. Lekarze i dentyści stosują lasery do podgrzewania biostymulacyjnego.

Jak to się dzieje, że wiązka laserowa potrafi schłodzić atom i to do rekordowo niskich temperatur?

Temperatura atomu czy molekuly jest miarą jego/jej energii kinetycznej. W temperaturach pokojowych prędkość atomu w otoczeniu wynosi kilkaset metrów na sekundę. Aby schłodzić atom do temperatury około 1K, trzeba ograniczyć jego prędkość do około 10 m/s. Rekordowy wynik schładzania to 2,6 nanoKelvina, czyli  $3 \times 10^{-9}$  Kelvina. Prędkość tak chłodnego atomu wynosi wówczas około 2 cm/s.

Można to osiągnąć przez oddziaływanie promieniowania laserowego z pojedynczymi atomami/jonami różnych pierwiastków. Takich „atomowych kandydatów” do schładzania jest kilku: atom sodu, jony boru, magnezu, strontu, iterbu, wapnia i każdy „na-

ukowy sezon” dodaje do tej listy nowe pierwiastki. Różne ośrodki badawcze, konkurujące w tej dziedzinie, mają swoje ulubione obiekty.

Koncepcje chłodzenia laserowego rozważane były jeszcze w latach siedemdziesiątych.

Pierwsze przekonujące możliwości laserowego chłodzenia zrealizował w 1985 roku Steven Chu ze swą grupą badawczą. Chu schłodził atomy sodu do temperatury  $240 \mu\text{K}$  [1].

Eksperyment schładzania jest pięknym przykładem realizacji teoretycznych przewidywań i ich doświadczalnej weryfikacji.

W bardzo wysokiej próżni ( $10^{-13} - 10^{-14}$  atmosfery) strumień atomów wytworzony przez nagrany piecyk penetrowany jest wiązką laserową o kierunku przeciwnym do strumienia atomów.

Częstotliwość lasera,  $n$ , winna być bardzo precyzyjnie nastrojona w obrębie jednej z linii absorpcyjnych atomu, jednak winna być nieco mniejsza od częstotliwości centralnej  $n_0$  w tej linii, tak by  $\Delta n = n_0 - n > 0$ . Atom absorbuje foton o energii  $h\Delta n$  (h – stała Plancka) z wiązki laserowej, ale po charakterystycznym okresie czasu, czyli po tak zwanym czasie życia, spontanicznie i anizotropowo (to znaczy w przypadkowym kierunku) emituje on foton o częstotliwości  $n_0$ , a więc o energii  $hn_0$ . Ponieważ  $hn_0 > h\Delta n$ , atom wypromieniowuje więcej energii niż absorbuje. Dzieje się to kosztem jego energii kinetycznej, a to oznacza, że atom po takim akcie absorpcji i emisji spontanicznej traci prędkość.

Jeden akt absorpcji to utrata prędkości kilku centymetrów na sekundę. Schłodzenie na przykład atomu sodu od temperatury 500K do około 1K wymaga około 20 tysięcy cykli absorpcji. Może się odbyć w czasie mniejszym niż jedna milisekunda. Hamowanie jest bardzo ostre, gdyż bezwzględna wartość opóźnienia prędkości schładzanego atomu jest równa stu tysiącom ( $10^5$ ) przyspieszeń ziemskich! I dzieje się to na kilku

– kilkunastu centymetrach. Czytelnika zainteresowanego bliżej tą tematyką odsyłam do książki W. Demtrödera [2].

Atomy tak gwałtownie unieruchomione grawitacyjnie opadają na dno wnęki próżniowej. Aby mieć eksperymentalną korzyść z takich atomów, trzeba je jakoś unieruchomić. Do tego służą tak zwane pułapki. Proces prowadzący do unieruchomienia atomów nazywamy „pułapkowaniem” (od angielskiego trapping). Jest kilka rodzajów pułapkowania. Na przykład schłodzony atom należy zjonizować wiązką elektronów i złać w pułapkę elektromagnetyczną (specjalny układ elektrod zasilany zmiennym polem elektromagnetycznym o częstotliwościach radiowych).

Możliwe jest również utrzymanie atomów w węzle interferencyjnym układu trzech fal stojących utworzonych z jednej wiązki laserowej. Schłodzone atomy i jony mają tę zaletę, że ich linie spektralne nie ulegają poszerzeniu. Przejścia kwantowe o dużym czasie życia mają linie niezmiernie wąskie spektralnie. Na przykład jonu iterbu  $\text{Yb}^+$  na linii 467 nm ma czas życia 8 dni, a odpowiadająca mu szerokość linii określana jest ułamkiem hertza. Takie linie to super-stabilne wzorce częstotliwości.

Ktoś spyta: po co to wszystko?

Perspektywy schładzania są olbrzymie.

Promieniowanie laserowe „przywiązane” do takiej linii spektralnej stanowi ultrastabilny wzorec częstotliwości. Laser o niestalości częstotliwości 1Hz to potencjalne źródło sygnałów optycznych w tak zwanej koherentnej telekomunikacji światłowodowej, niezmiernie szybkiej i pojemnej.

Układ stabilnego lasera o stałości częstotliwości

$$\frac{\Delta n}{n} = 10^{-16} \div 10^{-18}$$

(gdzie  $\Delta n$  = 1mHz – niedokładność częstotliwości,  $n$  – częstotliwość średnia promieniowania laserowego)

to niezbędny element detekcji fal grawitacyjnych w czułych układach interferencyjnych umieszczonych na satelitach w prze-

strzeni kosmicznej.

Utrzymanie pojedynczego atomu w pułapce fali stojącej wiązki laserowej daje możliwość przemieszczania atomu w sposób kontrolowany. To idea tak zwanej pincety kwantowej. Za jej pomocą można pojedyncze atomy umieszczać w dowolnym punkcie podłoża.

Lasery to podstawowe przyrządy nowej dziedziny, fotoniki, będącej pograniczem optyki i elektroniki. Wszystko wskazuje na to, że wiek XXI będzie wiekiem fotoniki.

Z laserem może być nie tylko ciepło, może być i bardzo chłodno.

*dr hab inż. Krzysztof Abramski,  
profesor PWR*

[1]C.N.Cohen-Tannoudji, W.D.Phillips, *New Mechanisms for Laser Cooling*, Physics Today, October 1990, p.3

[2]W.Demtröder, *Spektroskopia Laserowa*, PWN, Warszawa, 1993.

Królewska Szwedzka Akademia Nauk ogłosiła w dniu 14 października br. że nagrodę Banku Szwecji (w wysokości 1 miliona dolarów USA) poświęconą pamięci Alfreda Nobla w dziedzinie nauk ekonomicznych za rok 1997 otrzymali Prof. Robert C. Merton (Harvard University) oraz Prof. Myron S.Scholes (Stanford University) za nową metodę wyceny pochodnych instrumentów finansowych.

W 6-cio stronicowym uzasadnieniu Akademii czytamy m.in. *"Robert C. Merton i Myron S.Scholes we współpracy ze zmarłym w 1995 roku Fischerem Blackiem rozwinęli we wczesnych latach 70-tych pionierską formułę wyceny opcji na akcje giełdowe. Ich metoda miała ogromny wpływ na ekonomiczne wyceny w wielu dziedzinach. Pomogła także wygenerować nowe instrumenty finansowe i uprzystępnienie bardziej skuteczne zarządzanie ryzykiem"*.

Kim są laureaci? R.C. Merton urodzony w 1944 r. jest obecnie profesorem biznesu i administracji w Harvard Business School. W latach 1980-1988 był profesorem zarządzania w MIT. Stopień B.S. w zakresie matematyki inżynierskiej otrzymał w 1966 r. w Columbia University, stopień M.S. w zakresie matematyki stosowanej w California Institute of Technology w 1967 r., natomiast Ph.D. w zakresie ekonomii w MIT w 1970 r. za pracę *"Analytical optimal control theory as applied to stochastic and non-stochastic economies"*. W 1986 r. został wybrany prezydentem American Finance Association, a w 1993 r. inżynierem finansowym

roku. Jest autorem znanej książki *"Continuous Time Finance"* (Blackwell 1990) i współautorem dwóch kolejnych *"Casebook in Financial Engineering"* (Prentice Hall 1995) oraz *"The Global Financial System: A Functional Perspective"* (Harvard Press 1995).

M.C.Scholes urodzony w 1941 r. jest emerytowanym profesorem finansów w Stanford Graduate School of Business (1983-1996). Doktorat z ekonomii uzyskał w 1969 r. w University of Chicago. Jest także pracownikiem Hoover Institution oraz współwłaścicielem firmy inwestycyjnej Long-Term Capital Management, L.P., w Greenwich w stanie Connecticut. W latach 1992-1993 pracował w znanej firmie Salomon Brothers jako dyrektor działu Fixed-income Derivative Sales and Trading. Informacja o nagrodzie zastała go ... na polu golfowym w Pebble Beach w Kalifornii. To jego brat David zadzwonił z Nowego Jorku po usłyszeniu wiadomości w radiu. Na urzędzonej w Stanford konferencji prasowej tak m.in. odpowiadał na pytania dziennikarzy. Jak zamierza wydać swoje pół miliona dolarów? Jako

nie, bo laureaci zostali nagrodzeni za oryginalne zastosowanie matematyki (analizy stochastycznej) do wyceny instrumentów finansowych. Mimo, że nie przyznaje się nagrody Nobla w dziedzinie nauk matematycznych (niektórzy twierdzą, że to za sprawą romansowych porachunków między Noblem a Mittag-Lefflerem), to sporą grupę matematyków można znaleźć wśród laureatów nagrody z ekonomii przyznawanych dopiero od roku 1969.

Papiery pochodne są żyłą złota dla banków inwestycyjnych, które zarabiają na przewizjach ze sprzedaży opcji. W wielkim świecie panuje powszechna opinia, że oferty banków przygotowują profesorowie matematyki za pomocą skomplikowanych rachunków oraz programów komputerowych, dbając o to, by niezależnie od rozwoju wydarzeń na giełdach bank wyszedł na swoje. Aby to uzasadnić przypomnijmy, że papiery wartościowe dzielimy na podstawowe (akcje, obligacje) i pochodne (opcje, kontrakty forward i futures oraz kontrakty wymiany). Opcją kupna (sprzedaży) nazywamy dokument dający posiadaczowi prawo

do zakupu (sprzedaży) papieru wartościowego lub innego instrumentu finansowego po określonej cenie, w z góry zadany termin. Wyróżniamy dwa podstawowe rodzaje opcji: kasowe i terminowe. Nabywanie opcji jest swego rodzaju zabezpieczeniem przed niekorzystnym ruchem cen.

ALEKSANDER WERON

## Nobel '97 z ekonomii – czyli po co nam matematyka?

ekspert od podatków zauważył, że *"ma jeszcze trzeciego współnika do nagrody ... rząd USA"* oraz dodał *"Sztokholm jest zbyt drogim miastem aby zabrać rodzinę na grudniową uroczystość wręczenia nagrody"*. Na pytanie co zrobi teraz po otrzymaniu tak prestiżowej nagrody odpowiedział, że przyjaciele i koledzy przewidywali od pewnego już czasu że powinien otrzymać nagrodę Nobla, niemniej jest to dla niego ogromny szok. Potrzebuje teraz czasu aby się zastanowić czy wrócić do życia akademickiego czy pozostać w swojej firmie. Dodał, że lubił pracę na uczelni, ale to właśnie studenci namówili go aby spróbował zastosować swoją wiedzę w realnym świecie inwestycji twierdząc: *"You don't do, you just teach!"*

Paweł Strzelecki w interesującym artykule *"Po co nam matematyka"* zamieszczonym w jednym z numerów *"Magazynu Gazety Wyborczej"* zadał pytanie: Czy matematykę istotnie można wykorzystywać do wyjaśniania rozmaitych zjawisk zachodzących dokoła nas?. Powyższa nagroda Nobla jest świetną okazją do odpowiedzi na to pyta-

niem przed niekorzystnym ruchem cen. Nabywca opcji kupna zabezpiecza się przed wzrostem cen akcji, gdyż ma zagwarantowaną cenę po jakiej ją kupi. Nabywca opcji sprzedaży zabezpiecza się przed spadkiem ceny akcji, gdyż ma zagwarantowaną minimalną cenę po jakiej ją sprzeda. Koszt zabezpieczenia równy jest cenie opcji.

Teoria Dowa jest jedną z najstarszych i najbardziej znanych teorii technicznej analizy rynku papierów wartościowych. Charles H.Dow założyciel firmy Dow Jones & Company, która do dziś wydaje dziennik *The Wall Street Journal*, w roku 1884 stworzył pierwszą średnią przemysłową DJIA. Od 1928 r. jest to średnia arytmetyczna 30 akcji największych przedsiębiorstw przemysłowych notowanych na giełdzie w Nowym Jorku. Wskaźniki Dowa-Jonesa, odczytywane w punktach a nie dolarach, są w dalszym ciągu synonimem nowojorskiej giełdy. Do klasyfikacyjnych indeksów giełdowych funkcjonujących na tej giełdzie należą indeksy Standard & Poor's (S&P) oraz New York Stock Exchange (NYSE). Z 12 zasad, na

*Dokończenie na stronie 20*

## Dokończenie ze strony 19

których oparta jest teoria Dow'a wymieńmy tylko pierwszą: "Średnie giełdowe odzwierciedlają wszystko, za wyjątkiem działań Pana Boga". Drugą głośną teorią jest teoria fal Elliotta, która jest katalogiem wzorów cen. Wyjaśnia ona gdzie w postępie cen rynkowych można te wzory znaleźć. Głównym punktem tej teorii jest stwierdzenie, że rynek papierów wartościowych ulega ruchom zwykłym w postaci serii 5 podstawowych fal i ruchom zniżkowym składającym się z 3 podstawowych fal. Elliott wyodrębnił 13 wzorów. 3 pięcioletnie wzory nazwał falami impulsu, a 10 trójfalowych wzorów nazwał falami korygującymi. Niektórzy uważają, że największym odkryciem Elliotta jest fakt, że liczba fal odzwierciedla ciąg Fibbonacciego: 1-1-2-3-5-8-13-... . Matematyk włoski Leonardo z Pizy, zwany Fibbonaccim, (jeden z wybitniejszych uczonych średniowiecza, to jemu zawdzięczamy wprowadzenie cyfr arabskich do Europy!) odkrył w 1202 r., że wzrost pędów roślinnych w kolejnych latach można opisać powyższym ciągiem, który powstaje przez dodawanie dwóch kolejnych wyrazów.

Lamy gazet poświęconych informacjom finansowym i giełdzie pełne są komentarzy ekspertów opartych wyłącznie na analizie technicznej. "...WIG spadł wprawdzie tylko o półtora procent, ale po dniach zastoju to i tak dużo. Jednak fakt wyraźnego przebiecia średniej przez wykres WIG, wyjście z trójkąta, wzrost obrotów towarzyszący spadkom może oznaczać ukształtowanie się kolejnej fali spadkowej. Z drugiej strony, nie brakuje sygnałów temu przeciwnych. Oznacza to, że i ten trójkąt nie dał tak upragnionej zmiany trendu i w dalszym ciągu giełdzie grozi dreptanie w miejscu" – czytamy w opinii eksperta WBK SA. Tymczasem ekspert BPH SA w tym samym numerze

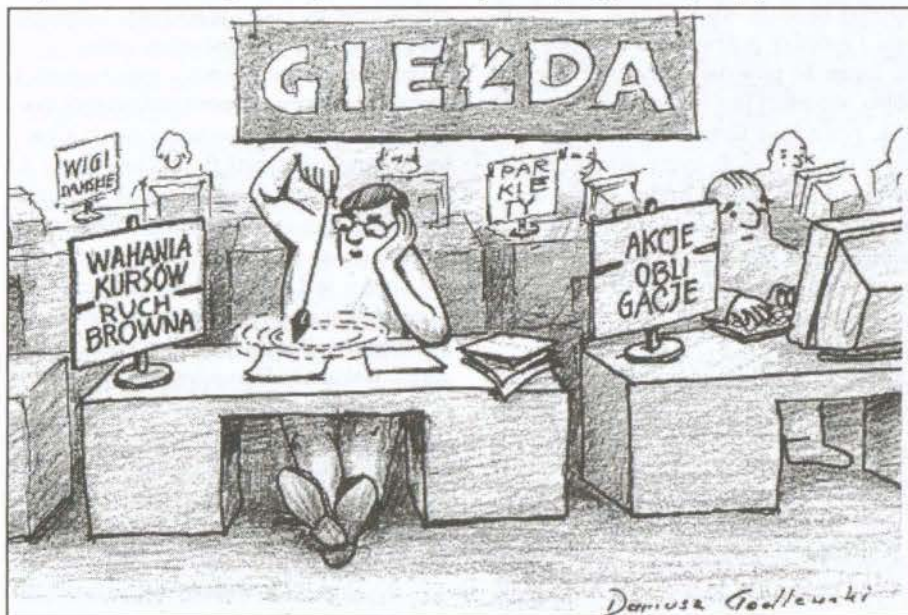
„Rzeczpospolitej” pisze: *„Niekoniecznie przedstawia się interpretacja rzadziej używanego wykresu Point & Figure. Na wykresie tym wyraźnie uformował się następny, trzeci z kolei w niedługim czasie, trójkąt symetryczny. Z dwóch poprzednich kursy wybiły się zdecydowanie w dół. Nawet mimo panującego obecnie na giełdzie niezdecydowania, czy też może próby równych od jakiegoś czasu sił podaży i popytu, okazuje się, że można tutaj nieźle zarobić.”* Myślę, że czytelników studiujących regularnie te komentarze ekspertów nie trzeba przekonywać, że przypominają one wróżenie z fusów. Może warto byłoby posłuchać uczonych. Gdzie ich jednak szukać? Okazuje się, że Królewska Szwedzka Akademia nauk trafnie ich odnalazła.

Louis Bachelier w swojej pracy doktorskiej z matematyki *“Théorie de la spéculation”*, obronionej na uniwersytecie w Paryżu w 1900 r., zaproponował pierwszy model teoretyczny procesu ceny akcji wykorzystujący do modelowania wahań kursów proces stochastyczny (losowy) tzw. ruch Browna. Formuła, którą uzyskał bazowała jednak na nierealistycznym założeniu, że stopa procentowa jest zerowa oraz ceny akcji mogą być ujemne. Po pracach A. Einsteina (1905) i M. Smoluchowskiego (1907) proces ten na stałe wszedł do fizyki, a później dzięki podstawowej pracy N. Wienera (1923) i do matematyki, stając się jednym z najważniejszych modeli procesów losowych. W 1965 r. P. Samuelson (nawiasem mówiąc laureat nagrody Nobla z ekonomii za rok 1970) wprowadził tzw. geometryczny ruch Browna modyfikując pomysł Bacheliera. Następnie, w 1973 r. F. Black i M. S. Scholes zaproponowali popularny do dziś model rynku typu (obligacja – akcja) w postaci układu dwóch równań, z których jedno opisujące cenę akcji jest równaniem

stochastycznym względem procesu ruchu Browna prowadzącym do geometrycznego ruchu Browna. Co więcej, model Blacka-Scholesa pozwala wyliczyć nie tylko sprawiedliwą cenę opcji sprzedaży lub kupna, ale również wyznaczyć minimalną strategię redukcji ryzyka! Słynny wzór  $C = S N(d) - K \exp(-rT) N(d')$  na cenę opcji kupna, mówi tyle, że cena ta jest równa różnicy pomiędzy oczekiwaną wartością akcji oraz oczekiwanym kosztem gdy opcja jest zrealizowana, gdzie  $N()$  oznacza dystrybuantę rozkładu normalnego,  $S$  aktualną wartość akcji,  $r$  stopę procentową bez ryzyka,  $K$  cenę wykonania opcji oraz  $d$  i  $d'$  zależą od zmienności procesu ceny. Wzór ten noszący obecnie nazwę formuły Blacka-Scholesa został uzyskany w bliskiej współpracy z M. C. Mertonem, który w tym samym roku opublikował też artykuł zawierający tę formułę jak i jej pewne rozszerzenia. Dodajmy, że cała trójka pracowała wtedy w MIT.

Ich prace okazały się prawdziwym przełomem w dziedzinie znajdowania bezpiecznych strategii na rynku terminowych papierów wartościowych. Mimo, że model Blacka-Scholesa lub jego późniejsze modyfikacje prowadzi do skomplikowanych równań stochastycznych, postęp w metodach numerycznych i informatyce umożliwił przybliżone (komputerowe) ich rozwiązywanie. Dlatego właśnie najlepsze banki zmuszone są do szukania pomocy u matematyków w celu wyznaczania tych bezpiecznych strategii. I tak dzieje się zarówno w Zurichu jak i w Nowym Yorku, Tokio czy Londynie. Czasami tylko młodzi juppies jak Nick Leeson usiłują znaleźć własną drogę na skrót. Jednak cena jaką za to zapłacił bank Baring's w postaci głośnego bankructwa w 1995 r. jest wysoka i to powinno być przestroga.

Szybko rozwijająca się ostatnio matematyka finansowa, bazująca właśnie na metodologii opracowanej przez F. Blacka, M. C. Merton i M. S. Scholesa, próbuje modelować w oparciu o analizę stochastyczną skomplikowane procesy losowe, które obserwujemy na giełdzie oraz dostarczyć skutecznych metod wyznaczania bezpiecznych strategii redukujących ryzyko. Byłoby nierozsądne oczekiwać, że matematyka finansowa pozwoli bezbłędnie przewidywać ruch cen na giełdzie, czy dni gwałtownej zmiany kursów walut. Akceptujemy powszechnie, że dla znacznie prostszych zjawisk losowych prognozy bywają zawodne. Wymieńmy tu choćby prognozy pogody czy wyników totalizatora piłkarskiego. Niemniej, matematyka finansowa dostarcza metod wyznaczania bezpiecznych strategii dla banków inwestycyjnych czy firm ubezpieczeniowych i za to ich centrale gotowe są płacić duże pieniądze.



## PO XI MIĘDZYNARODOWYCH MISTRZOSTWACH FRANCJI W GRACH MATEMATYCZNYCH I LOGICZNYCH

# Kolejny sukces miłośników „łamania głowy” w Paryżu

W dniach 29 i 30 sierpnia 1997 r. na Uniwersytecie Leonarda da Vinci w paryskiej dzielnicy La Defence odbyły się finały międzynarodowe XI Mistrzostw Francji w Grach Matematycznych i Logicznych, w których wzięło udział 375 zawodników z 10 państw: Belgii, Francji, Kanady, Luksemburga, Nigru, Polski, Słowacji, Szwajcarii, Włoch i Tunezji. Najliczniejszą grupę stanowili oczywiście Francuzi; licznie też byli reprezentowani Belgowie i Szwajcarzy.

Nasza reprezentacja składała się z 16 zawodników – laureatów finału krajowego eliminacji. Zajęła ona w klasyfikacji ogólnej trzecie miejsce za Francuzami i Belgią, a przed Szwajcarami zdobywając 4 medale: 1 złoty w kategorii C2, 1 srebrny w kategorii C1, oraz 2 brązowe w kategoriach CM i L1. Francuzi zdobyli aż 8 medali: 3 złote w kategoriach C1, GP i HC, 4 srebrne w kategoriach CM, L1, L2 i HC, oraz 1 brązowy w kategorii C2. Belgowie również wypadli znakomicie i uplasowali się na 2 miejscu z 6-cioma medalami (2 złote w kategoriach CM i L2, 2 srebrne w kategoriach C1 i GP oraz 1 brązowy w kategorii L2). Szwajcarzy musieli się zadowolić w tym roku czwartym miejscem z trzema medalami (1 złotym w kat. L2 oraz dwoma brązowymi w kategoriach C1 i GP). Finały były zorganizowane należycie i przebiegały w sympatycznej atmosferze. Zwycięzcy otrzymali oprócz dyplomów nagrody książkowe (encyklopedie, albumy) i rzeczowe (kalkulatory firmy Hewlett Packard), a pozostali finaliści dyplomy i skromne upominki książkowe. Podobnie jak w latach ubiegłych organizatorzy finałów mieli duże trudności z pozyskaniem nowych sponsorów i dlatego pula nagród nie była imponująca.

A oto wyniki uzyskane przez naszych zawodników (liczba w nawiasie informuje o liczbie osób startujących w danej kategorii).

### Kategoria CM (47)

1. Krzysztof WOJEWODZIC 3  
SP nr 81, kl.4b, WROCLAW
2. Krzysztof PAWLOWSKI 13  
SP nr 11, kl.4a, KATOWICE
3. Andrzej GRZYWOCZ 16  
SP nr 7 kl.4b, WARSZAWA

### Kategoria C1 (46)

- Marek HAMERLIK 2  
SP nr 53 kl.6a, WROCLAW
2. Tomasz STAŃCZAK 11

- SP nr 345 kl.5, WARSZAWA
- 3 Wojciech SZCZEPANIAK 28  
SP nr 37 kl.5, BIALYSTOK

### Kategoria C2 (65)

1. Dominik WOJTCZAK 1  
SP nr 18 kl.8e, GDYNIA
2. Wojciech BĄK 12  
PSPS nr 40 kl.7i, RADOM
3. Mikołaj RYBIŃSKI 21  
SP nr 18 kl.8e, ZIELONA GÓRA

### Kategoria L1 (46)

1. Andrzej GAŚNIENICA-SAMEK 3  
XIV LO kl.2b, WARSZAWA
2. Eryk KOPCZYŃSKI 8  
XIV LO kl.2a, WARSZAWA

### Kategoria L2 (21)

1. Marcin CIURA 7  
Pol.Śl. Vr. Informatyki, GLIWICE

### Kategoria GP (47)

1. Jacek GROSEL 25  
prac. nauk. PWr (I-14), WROCLAW

### Kategoria HC (28)

1. Rafał SROKA 12  
UWr, V r. matematyki, ŚWIDNICA

Ponadto w tzw. CONCOURS PARALLELE (imprezie towarzyszącej finałom międzynarodowym) startowało w grupie 75 zawodników dwóch Polaków: Karol Szumilo, ucz. kl.4 SP nr 15 w Lublinie w kat. CM, oraz Bartłomiej Dydą, student I r. matematyki WPPT na Politechnice Wrocławskiej w kat.L2. Zajęli oni w swoich kategoriach odpowiednio trzecie i piąte miejsce.

Wyjazd naszej, dość dużej, reprezentacji na finały paryskie okazał się możliwy tylko dzięki dofinansowaniu przez Fundację Rozwoju Matematyki Polskiej, Ambasady Francji w Warszawie oraz Urząd Miejski we Wrocławiu, a także dzięki dopłatom rządu 400,- zł 9-ciu członków tej reprezentacji, którzy byli laureatami II lub III nagrody w finale wrocławskim eliminacji.

Dotychczasowe znaczące sukcesy naszych zawodników w finałach międzynarodowych w latach 1994-1997 dobrze rokują na przyszłość i być może, nasza stuosobowa reprezentacja odniesie spektakularne zwycięstwo w roku 2000, kiedy to z okazji Światowego Roku Matematyki odbędą się w Paryżu Mistrzostwa Świata w Grach Matematycznych i Logicznych z udziałem 2000 zawodników.

Na zakończenie przytaczamy 4 zadania, z których 2 pierwsze musieli rozwiązać w Paryżu najmłodszy zawodnicy, a dwa ostat-

nie starsi zawodnicy (kategoria L1, L2, GP i HC).

### Zad.1. STARUSZKOWIE NA ŁAWECZCE.

Czterech starszków: Arsene, Ernest, Izydor i Oscar usiadło na ławeczce w takim porządku, że Ernest nie siedzi obok Arsena ani Izydora, a Izydor nie siedzi obok Oscara. Ernest natomiast nie ma nikogo po swojej lewej stronie, ponieważ nie słyszy na lewe ucho. W jakim porządku siedzą ci starszkwowie na ławeczce? Podaj inicjały (pierwsze litery imion) w kolejności, tak jak ich widzisz patrząc na nich wprost.

### Zad.2. LICZBY JÓZKA.

Józek lubi łamigłówki liczbowe. Wybiera liczbę dwucyfrową, oblicza sumę cyfr tej liczby, ich iloczyn oraz różnicę (od większej odejmuje mniejszą), a następnie dodaje otrzymane trzy wyniki. Ostatnio zauważył ze zdziwieniem, że otrzymana suma jest równa liczbie wyjściowej. Jaką wybrał liczbę.

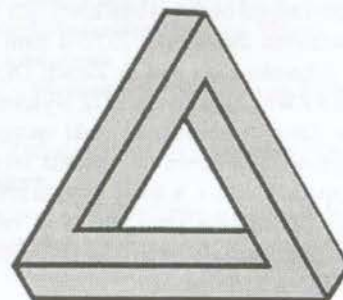
### Zad.3. TRZY WIELOKĄTY.

Trzy wielokąty mają razem 97 przekątnych. Ile mają razem boków?

### Zad.4. PEWNE ZWYCIĘSTWO.

Ryszard ma dostatecznie dużą liczbę kulek do gry i wymyślił następującą grę: daje nieparzystą liczbę kulek młodszemu bratu, który ma je podzielić na dwie części tak, aby liczby kulek w każdej z tych części były złożone, ale względnie pierwsze. Jeśli to się bratu uda, to wygrywa. Jeśli nie to wygrywa Ryszard. Ryszard znalazł wszystkie liczby nieparzyste, które gwarantują mu wygraną. Nazywamy je liczbami Ryszarda. Jaka jest największa liczba Ryszarda?

Prezes  
Oddziału Wrocławskiego PMT  
Dr Rościsław Rabczuk



## Spotkanie u dyrektora ZOZ dla Szkół Wyższych

# Zdrowy duch

Kierujący od niedawna Zespołem Opieki Zdrowotnej dla Szkół Wyższych lek.med. Andrzej Gawlik zaproponował pismom akademickim współpracę w sferze informacji. W zeszłym miesiącu doszło do spotkania, na którym przedstawił kilka najważniejszych dla jego placówki tematów.

Chodzi tu przede wszystkim o finansowanie służby zdrowia, usuwanie skutków powodzi i zmiany organizacyjne w działalności placówki.

Nowa dyrekcja ZOZ chce uporządkować wiele zaległych spraw i dopasować zasady pracy do obowiązujących obecnie reguł. Nie jest to jednak łatwe zarówno z powodu ograniczonych finansów, jak nie do końca określonych reguł działania placówki.

Należałoby wyjaśnić na wstępie, że z zasady leczenie podstawowe otwarte podlega gminom. ZOZ dla Szkół Wyższych wylamuje się z tej reguły, ponieważ ma część szpitalną: oddział wewnętrzny i oddział rehabilitacyjny przy ul. Chopina.

**Finansowanie** placówki jest dwutorowe: 80% środków pochodzi z funduszu gminy wrocławskiej (przydzielanego przez państwo za pośrednictwem wojewody), zaś 20% (do 25%) – od uczelni oraz z własnej działalności ZOZ (chodzi tu o zyski z badań na prawo jazdy, badań okresowych itp.)

Uczelnie dobrowolnie postanowiły partycypować w kosztach utrzymania ZOZu i realizują ten zamiar już trzeci rok. Pierwszy krok w tym kierunku nastąpił w 1995 r., gdy ważyły się losy akademickiej służby zdrowia. W pomoc zaangażowały się Politechnika Wrocławska i Uniwersytet Wrocławski. Wtedy to ZOZ otrzymał od uczelni 1280 mln ówczesnych złotych, z czego większość, bo 1 mld dała Politechnika. W pracach nad usprawnieniem organizacji i finansowania placówki uczestniczyła specjalna komisja, w której najbardziej zaangażowanymi osobami byli nieżyjąca już dziś ówczesna dyrektorka ZOZ-u pani dr Halina Sikorska oraz pan dr Zenon Okraszewski z PWr. Dzięki temu ZOZ wyszedł z długów. Zaczęto uzupełniać braki sprzętowe: kupiono urządzenia do badania serca: USG i aparat Holtera, a także system próżniowego pobierania krwi. W 1996 roku uczelnie przeznaczyły na solidarne finansowanie ZOZ-u 9 mld st. zł.

Obecny etap to negocjacje na temat umowy na przyszłość. Trwa dyskusja nad pro-

jektem zasad wnoszenia opłat przez poszczególne uczelnie. Politechnika Wrocławska w 1995 roku przekazała ZOZ-owi 100 tys. zł, z czego połowa była bezzwrotną pożyczką. Uczelnia zgodziła się, by druga połowa tej kwoty została przeznaczona na sprzęt do przychodni na znajdującej się przy ul. Wittiga. Dzięki temu pracownicy i studenci PWr będą mogli bez dodatkowych opłat korzystać z dobrego sprzętu stomatologicznego oraz elektrokardiografu ze wspomaganiami komputerowym.

**• ZOZ dla Szkół Wyższych poniósł straty w czasie powodzi.** Dotyczy to zwłaszcza Ośrodka Rehabilitacji przy ul. Chopina i Przychodni dla Studentów AM przy ul.



Dyrektor ZOZ lek. med. Andrzej Gawlik

Wojciecha z Brudzewa. Zarówno władze uczelni jak dyrektor Gawlik starają się zbierać pieniądze na usuwanie skutków powodzi. Miło nam donieść, że i w tym przypadku liderem okazała się Politechnika. Pożytyła ona Zespołowi Opieki Zdrowotnej 20 tysięcy złotych na uruchomienie kotłowni w budynku przy ul. Chopina.

Dyr. Gawlik otrzymał list od przewodniczącego Kolegium Rektorów Uczelni Wrocławia i Opola, prof. Romana Dudy mówiący o przekazaniu na potrzeby ZOZ-u „powodziowego” daru Politechniki Warszawskiej w wysokości 50 tysięcy złotych. Pomoc w tej samej wysokości dotarła również od dyrektora Wydziału Zdrowia m. Wrocła-

wia dr W.Sidorowicza. Na ten sam cel przeznaczony będzie dar z Niemiec w wysokości 16 tysięcy marek. Dr W.Sidorowicz wyraża nadzieję, że gmina zdoła uzyskać z Banku Światowego środki na usuwanie skutków powodzi.

Główne potrzeby finansowe dotyczą dwóch obiektów: ośrodka rehabilitacji przy ul. Chopina (kotłownia, wyposażenie rehabilitacyjne) i przychodni dla studentów Akademii Medycznej przy ul. Wojciecha z Brudzewa. Tam woda w czasie powodzi osiągnęła poziom biurek – zniszczeniu uległ sprzęt, zwłaszcza kosztowne fotele dentystryczne z oprzyrządowaniem. W sumie straty ZOZ-u ocenia się na 1 mln zł.

Dotąd zlecono remont kotłowni. Przy okazji zostanie wymieniony układ doprowadzania ciepłej wody (dwa przepływowe ogrzewacze wody). Niezbędne jest zastąpienie 4 zniszczonych i 4 uszkodzonych urządzeń do hydroterapii. Oczywiście można spojrzeć na tę sprawę optymistycznie: o ile uda się zdobyć odpowiednie fundusze, będzie to okazja do zdobycia lepszego, nowego wyposażenia. Zaczątkiem tej inwestycji ma być właśnie fundusz 16 tys. marek otrzymany z RFN. Dyr. A.Gawlik ma nadzieję, że uzyska część funduszy z Państwowego Funduszu Osób Niepełnosprawnych. Wyposażenie dentystryczne będzie częściowo remontowane, nastąpi wymiana podzespołów. Już teraz zapadną decyzje, co do rodzaju kolejnych inwestycji, aby stopniowo kupowane elementy wyposażenia stworzyły w sumie jednorodną całość. Trzeba postanowić o zakupach aparatów rentgenowskich, sprzętu protetycznego, fibrogastroskopów, laserów stomatologicznych itd.

Takie długofalowe przygotowywanie się do zakupu sprzętu przewidziane jest również w przypadku przychodni obsługujących poszczególne uczelnie.

**Przyszły rok przyniesie wiele zmian organizacyjnych.** Zgodnie z wchodzącymi wkrótce w życie przepisami, nastąpi usamodzielnienie się zakładów opieki zdrowotnej, które od 1998 roku będą strukturami gminnymi. ZOZ będzie zatem samodzielnym publicznym zakładem opieki zdrowotnej. Zmiana formalna będzie miała znaczenie głównie dla samego ZOZ-u, a mniejsze znaczenie dla jego klientów. Placówka będzie zawierała (zapewne z wojewodą) kontrakty na usługi medyczne. Nie ogranicza to możliwości zawierania umów na usługi z poszczególnymi uczelniami. Dr Gawlik chciałby zawrzeć standardowe umowy z wszystkimi uczelniami. Uzgodnienie ich schematu na szczelbu Kolegium Rektorów Uczelni Wrocławia i Opola może stworzyć stabilne warunki współpracy na przyszłość.

## Gość z Czeczeni



W pierwszych dniach listopada przebywał na Politechnice Wrocławskiej prorektor ds. ekonomicznych Uniwersytetu w Groznm, prof. Emin Magomadov. Jednym z celów jego pobytu w Polsce, obok uczestnictwa w warszawskiej sesji Alliance of Universities for Democracy, było spotkanie z czeczeńskimi studentami kształcącymi się na wrocławskich uczelniach, w tym na Politechnice.

Skorzystaliśmy z tej okazji, żeby się dowiedzieć o sytuacji uczelni w jego kraju. Prof. Magomadov powiedział, że społeczeństwo Czeczenii docenia potrzebę kształcenia wyższego i wkłada wiele starań w

przywrócenie działalności uniwersytetu. Pracownicy i studenci zaczęli docierać na uczelnię, gdy było to jeszcze związane z wielokrotną kontrolą dokumentów na ulicach.

W czasie działań wojennych baza materialna uczelni została niemal doszczętnie zniszczona. Spłonęło 95% księgozbioru naukowego. Aby uzupełnić braki w bibliotece, studenci i pracownicy przynoszą swoje własne książki. Podobnie jest z aparaturą. Zajęcia odbywają się w ocalałym akademiku i dwóch internatach szkolnych. Ponieważ są jeszcze problemy z ogrzewaniem, zajęcia dla studentów dziennych nie odbywają się w miesiącach zimowych. Wykładowcy muszą troszczyć się nie tylko o jakość wykładów, lecz także o to, jak oszklęć sale, skąd wziąć podręczniki i rozwiązać podstawowe problemy bytowe. W budynkach brak jest oświetlenia elektrycznego.

Mimo tak trudnych warunków w tym roku uniwersytet w Groznm przyjął 2600 nowych studentów, w tym 400 zaocznych i 2200 dziennych (1100 w wyniku egzaminów wstępnych i tyle samo w wyniku rekomendacji ruchu oporu). Jest to stu procentowy przyrost rekrutacji. Obecnie kształcą się w sumie około 8500 studentów (w 1994 było ich 7000). Tymczasem pracowników jest w tej chwili około 600 (przed wojną 900). Przed wojną kształcono w osiemnastu specjalnościach, obecnie w dwudziestu ośmiu.

Obecny rektor uniwersytetu, doc. Raikom Dadaszew, ma 46 lat. Jest on pierwszym w historii tej uczelni rektorem mianowanym na to stanowisko w wyniku wyborów. Do tej pory rektorzy byli odgórnie wyznaczani przez władze.

W listopadzie uniwersytet w Groznm zostanie przyjęty do Alliance of Universities for Democracy.

Uczelnie dopłacałyby do działalności ZOZ-u proporcjonalnie do ilości osób (pracowników, emerytowanych pracowników, studentów oraz studentów zaocznych – tych ostatnich ze współczynnikiem 0,5). W 1997 roku stawka „za głowę” wynosi 14 zł, która po uwzględnieniu inflacji i składki na usuwanie skutków powodzi wzrosnie zapewne do 20 zł. Nie można niestety powiedzieć, że kwoty wpłacane przez uczelnie będą znajdowały odpowiednik w konkretnych usługach, np. że za to każdy pracownik raz na 3 lata wstawi sobie złoty ząb. Większość pieniędzy wpłacanych przez uczelnie jest przeznaczana na utrzymanie budynku przy pl. Katedralnym będącego własnością Uniwersytetu.

ZOZ dla Szkół Wyższych przyjmuje też zlecenia płatne, ale robi się to w sposób kontrolowany. Dyr. Gawlik uważa, że jest to możliwe o tyle, o ile pozwala na obniżenie kosztów własnych placówki. Ostatnio pojawiły się oferty charakterystyczne dla nowych czasów w szkolnictwie wyższym: zgłaszają się nowo tworzone uczelnie prywatne, które chciałyby także korzystać z akademickiej służby zdrowia. Dyr. A. Gawlik jest zdania, że warto zwiększyć liczbę klientów, pod warunkiem, że włączą się w finansowanie ZOZ-u.

Nowy dyrektor przewidział wiele zmian w pracy placówki. Została wydzielona przychodnia z osobnym kierownikiem, pracująca w systemie dwuzmianowym od 8.00 do 13.00 i od 13.00 do 20.00. Laboratoria będą czynne także po południu, co ułatwi korzystanie z ich usług i poprawi wykorzystanie znajdującego się w nich sprzętu. Stawia się na profilaktykę i promocję zdrowia, które były przez długie lata niedoceniane. Stworzono pacjentom możliwość rejestracji się do lekarzy na 3 dni naprzód. Natomiast postanowiono ściśle stosować się do przepisów o niewydawaniu dokumentacji dotyczącej zdrowia pacjenta. Ma on pełne prawo do zapoznania się z wszystkimi swoimi danymi, natomiast nie będzie mógł zabrać ich z ośrodka. Dzięki temu ZOZ będzie dysponował rzeczywistą, kompletną dokumentacją.

Planuje się, że będzie badane zadowolenie pacjentów z wprowadzonych innowacji. Dlatego ważne jest, by osoby korzystające z usług ZOZ-u chciały wypełniać przedstawiane im ankiety.

Dyr. Gawlik podkreśla, że ma dobrą kadrę, jednak musi dopasowywać poziom swoich wymagań do poziomu oferowanych zarobków. Nie traci nadziei, że z czasem zniknie ten problem.

Mamy nadzieję, że nie skończy się jak w modnej historyjce: pacjent ma się dobrze, ale anestezjolog nie żyje. ●

### Oddział Polskiej Akademii Nauk we Wrocławiu

zaprasza na wykłady Wszechnicy PAN.

Wykłady odbywają się w sali konferencyjnej Oddziału PAN we Wrocławiu przyul. Podwale 75 (parter) we wtorki o godz. 17.00. Poniżej podajemy tematy wykładów.

**25.11.1997** prof. Andrzej Steciwko AM Wrocław, **Zadania i organizacja Medycyny Rodzinnej w Polsce ze szczególnym uwzględnieniem Dolnego Śląska**

**2.12.1997** prof. Lucjan Jacak PWr, **Kropki kwantowe**

**9.12.1997** prof. Edmund Małachowicz PWr, **Wczesnośredniowieczne budowle Katedry Wrocławskiej**

**16.12.1997** prof. Tadeusz Malinowski WSP Zielona Góra, **Wyobrażenia twarzy ludzkiej na ceramice obrzędowej w pradziejach.**

**6.01.1998** prof. Bogusław Fiedor AE Wrocław, **Ekologiczne uwarunkowania wzrostu gospodarczego w ujęciu teorii ekonomii.**

**13.01.1998** prof. Witold Karwowski UW, **Chaos, symetria i powstanie układu planetarnego.**

**20.01.1998** prof. Adam Grzech PWr, **Kierunki rozwoju sieci komputerowych.**

Rozmowa z Prorektorem ds. Nauki prof. Jerzym Zdanowskim

## Instytuty międzywydziałowe

– *Władze Uczelni postanowiły zająć się nie pasującymi do struktury Uczelni instytutami międzywydziałowymi. Jaka jest skala tego problemu?*

– Wśród trzydziestu instytutów Politechniki Wrocławskiej jest pięć międzywydziałowych. Kadra każdej z takich jednostek deklaruje przynależność do dwóch lub trzech wydziałów.

– *To cecha łącząca te instytuty, ale poza tym różnią się chyba dość znacznie.*

– O, tak. Są to instytuty o różnej wielkości i różnym potencjale kadrowym. Różne są też wydziały, z którymi są związane.

– *A więc chodzi tu o instytuty...*

– Instytut Geotechniki i Hydrotechniki (I-10) należący do Wydziałów Górnictwa i Budownictwa,

Instytut Inżynierii Chemicznej i Urządzeń Ciepłych (I-13) związany z Wydziałami Mechaniczno-Energetycznym oraz Chemicznym,

Instytut Sterowania i Techniki Systemów (I-17) mający kadre z Wydziałów Elektrotechniki oraz Informatyki i Zarządzania,

Instytut Metrologii Elektrycznej (I-21) powiązany aż z trzema Wydziałami: Elektroniki, Elektrycznym i PPT,

Instytut Chemii Fizycznej i Teoretycznej (I-30) należący w większości do Wydziału Chemicznego, ale i częściowo do WPPT.

Ta sytuacja jest dla uczelni kłopotliwa organizacyjnie, np. z punktu widzenia bieżącej działalności kwestury czy przy podziale środków finansowych. Rozdzielający fundusze prorektor nie może odpowiedzieć precyzyjnie na pytanie, na który wydział skierowano środki wykorzystywane przez instytut. Może akurat w ramach instytutu skorzystał z pieniędzy zespół należący tylko do jednego wydziału, a może rozdzielono je między reprezentantów trzech wydziałów? To jest problem urzędniczy, ale gdy przychodzi do podsumowań, staje się on też zagadnieniem merytorycznym.

– *Można sobie jednak wyobrazić, że wszyscy już przyzwyczajają się do różnic między strukturą formalną i rzeczywistą. W końcu od wielu lat uczelnia jakoś działa. Czy rzeczywiście warto podejmować trud reorganizacji?*

– Zależy nam na stworzeniu jasnej struktury uczelni, gdyż tylko wtedy możliwe jest racjonalne jej „odchudzenie”. Jeśli mamy redukować służby biblioteczne czy kadre dzia-

łu aparatury, musimy wiedzieć, do którego wydziału kierujemy propozycję zmian. Uproszczenie reguł księgowania wydatków będzie też sprzyjało, być może, zmniejszeniu liczby pracowników kwestury.

No i wreszcie wchodzi w grę pewien przyrządek, bo fakt istnienia instytutów międzywydziałowych został uznany za nieprawidłowość przez ostatnią kontrolę NIK-u. Zdaniem kontrolera, w obecnej strukturze nie można jasno ustalić systemu podległości. Zobowiązaliśmy się wobec tego do dopasowania rzeczywistego schematu organizacyjnego do zasad prawidłowej organizacji. Senat PWr powołał komisję, która podjęła odpowiednie działania.

– *Jak rozumiem, reorganizacja instytutów niesie jednak pewne zagrożenia.*

– Tak, i to różnego rodzaju. Po pierwsze, przeniesienie kogoś na wydział, z którym nie czuje się związany, może być odczuwane jako osobista krzywda czy strata, np. ograniczenie możliwości kariery.

Po drugie, nie chcemy doprowadzić do takich zmian strukturalnych, które spowodowałyby utratę uprawnień instytutu lub wydziału do doktoryzowania lub habilitowania.

Wreszcie, po trzecie, nad reorganizowanymi jednostkami wisi groźba utraty kategorii przyznawanej przez KBN, a przez to zmniejszenie dotacji na badania statutowe. Przejście wydziału z kategorii A do B lub z B do C, to istna katastrofa, bo oznacza spadek dotacji, nawet o połowę.

– *W jakim kierunku ma więc iść reorganizacja?*

– Zależy to w dużym stopniu od samych instytutów. Sprawa I-21 jest przesądzona: musi być on rozwiązany, bo nie spełnia wymogów formalnych. Natomiast I-10 i I-13 spełniają wymagania i jeśli ostatecznie doszłoby do przyłączenia ich w całości do jednego wydziału, mogą pozostać nadal takimi instytutami, jakimi są. Gdyby odłączyły się od nich niewielkie zespoły, też jeszcze nie ma nieszczęścia, bo instytut, który stracił uprawnienia z powodu zmniejszenia się liczby samodzielnych pracowników naukowych poniżej 8 osób, może działać warunkowo, o ile stara się uzupełnić kadre.

– *Niektóre uczelnie stosują inne rozwiązanie: instytuty działające na prawach wydziału.*

– To niczego nie rozwiązuje, bo odejście grupy ludzi z wydziału tak czy inaczej odbija się niekorzystnie, choćby ze względu na zmniejszenie ilości kierunków kształcenia, a zatem i liczby przyjmowanych studentów. To jest kwadratura koła.

– *Powiedział Pan Profesor kiedyś, że tradycyjne uczelnie tracą z powodu swej sztywnej struktury w stosunku do nowych, nie-*

*państwowych szkół wyższych. Czy obecne działanie nie jest utrwaleniem tego dawnego podejścia?*

– Pod względem dydaktyki nie chcemy stracić tego, co dotychczas było. Zachowaniu tego mają służyć gwarancje rektora oraz uzgodnienia z dziekanami, że nie będzie „uwiadu dydaktycznego” grup przenoszonych na inny wydział. Chodzi o to, że wydziały mają skłonność do autarkii, a uczelnia stara się zachować więzi interdyscyplinarne istniejące na uczelni. Zdarzył się już w przeszłości precedens: pewne osoby w następstwie restrukturyzacji zostały odcięte od zajęć dydaktycznych, które prowadziły. Dlatego namawiałem rektora, by podjął kroki formalne. Ma powstać rektorska komisja arbitrażowa, która będzie pilnowała sprawy.

– *Odrębny problem to instytuty, które nie spełniają kryteriów określonych w Statucie PWr, czyli mają mniej niż 8 samodzielnych pracowników albo nie prowadzą specjalności.*

– Poprzednio Statut podawał tylko kryteria powoływania instytutów. Przyjęta w marcu b.r. poprawka sprawiła, że wymagania wobec instytutu obowiązują w sposób ciągły. Utrata minimalnej liczby samodzielnych pracowników powoduje reorganizację instytutu. Może ona prowadzić do powołania katedry (z profesorem tytularnym na czele) lub zakładu wydziałowego kierowanego przez doktora habilitowanego. Nie dzieje się to oczywiście z dnia na dzień.

W niepewnej sytuacji są dwa instytuty Wydziału Elektrycznego: I-7, który jednak stara się uzupełnić kadre i zapowiada szybkie habilitacje oraz I-29, który oczekuje na przyłączenie części I-21. Podobnie dzieje się na Architekturze, gdzie powstało kilka katedr, co spowodowało zmniejszenie kadry instytutów. Tak więc I-1 ma teraz tylko 3 samodzielnych pracowników, a I-12 - pięciu. Instytutowi Nauk Ekonomiczno-Społecznych brakowało dwóch samodzielnych pracowników, więc podjął starania celem zwiększenia grupy samodzielnych pracowników. Jednakże wymienione tu instytuty nie muszą się dzielić. Instytuty międzywydziałowe są w gorszej sytuacji, bo ich ewentualne niedobory kadrowe po podziale będą tym wyraźniejsze. Oczywiście są instytuty tak mocne kadrowo jak I-30, który ma aż 14 samodzielnych pracowników, ale zawsze wchodzi w grę także problemy osobowe.

– *Czy więc przekształcenia będą kontynuowane?*

– Ta sprawa już trwa, nie możemy się wycofać.

– *Dziękuję Panu Profesorowi za wypowiedź.*

Rozmawiała Maria Kiszka



## Instytut na rozdrożu

Instytutem, który jest obecnie w szczególnie trudnej sytuacji, jest Instytut Metrologii Elektrycznej (I-21). Złożyły się na to dwa czynniki:

1. jest to instytut międzywydziałowy (co nie jest przewidziane w Statucie Uczelni),

2. obecnie ma mniej niż ośmiu samodzielnych pracowników naukowych wymaganych dla zachowania statusu instytutu.

Wobec zaistniałej sytuacji pracownicy I-21 zaniepokojeni swą przyszłością zawodową, a także losem jednostki organizacyjnej, z którą są związani wieloletnim stażem pracy, zwrócili się do NSZZ „Solidarność” z propozycją zwołania zebrania pracowników instytutu. Zaproszono na nie przedstawiciela władz Uczelni – prorektora ds. nauki prof. Jerzego Zdanowskiego.

Zebranie, które odbyło się 28 października, miało na celu wyjaśnienie obecnej sytuacji i przedyskutowanie wszystkich możliwych rozwiązań.

Prof. Zdanowski przedstawił formalne uwarunkowania działania instytutów na naszej Uczelni, problemy, które wiążą się z istnieniem instytutów międzywydziałowych, a także zaproponował możliwe drogi wyjścia z tej trudnej sytuacji. Zapewnił też pracowników dydaktycznych, że zajęcia, które prowadzą, nie będą im odebrane, niezależnie od tego, w jakiej jednostce organizacyjnej się znajdują.

Pierwszym, rozpatrywanym już wcześniej wariantem był podział I-21 na dwie zasadnicze części: katedrę wydziałową pod kierownictwem prof. J.Mroczi i zakład wy-

działowy kierowany przez dr hab. R.Rymaszeńskiego – obie jednostki działające przy Wydziale Elektroniki. Grupa „elektryków” zadeklarowała chęć przejścia na Wydział Elektryczny.

Wersja ta nie spotkała się jednak z akceptacją wszystkich pracowników instytutu. Istnieje grono osób, które chciałyby zapobiec podziałowi i szukają możliwości zachowania całości organizacyjnej jednostki. Podkreślają, że instytut posiada własny liczący się dorobek naukowy i aparaturowy, który przy podziale może być przynajmniej w części zmarnowany. Oczekują większego zaangażowania władz Uczelni w ratowanie instytutu jako całości. Są zdania, że instytut mógłby zostać przekształcony w zatrudniający wszystkich elektroników z I-21 zakład wydziałowy przy Wydziale Elektroniki. Uważają też, że nie należy różnicować pracowników na tych, którzy mają szansę wejścia w skład katedry wydziałowej i tych, którym się tego odmawia.

Sprawa ta budzi oczywiście wiele emocji i jest powodem wzajemnych oskarżeń. Dlatego też prorektor Zdanowski zaproponował przeprowadzenie wśród pracowników naukowo-dydaktycznych sondażu w formie ankiety, która proponuje cztery różne warianty formy organizacyjnej:

(1) zakład wydziałowy przy Wydziale Elektroniki obejmujący wszystkich elektroników, zorganizowany pod kierownictwem zewnętrznie arbitralnie ustalonym,

(2) zakład wydziałowy przy Wydziale Elektroniki obejmujący wszystkich elektroników, zorganizowany pod kierownictwem „p.o.” wybranym przez członków zakładu,

(3) katedra wydziałowa przy Wydziale Elektroniki pod kierownictwem prof. J.Mroczi,

(4) zakład wydziałowy przy Wydziale Elektroniki pod kierownictwem dr hab. R.Rymaszeńskiego.

(5) Przewidziano także możliwość zadeklarowania innego rozwiązania.

Pracownicy mieli wybrać po trzy warianty ustalając ich kolejność odpowiednio do preferencji, a następnie złożyć wypełnione formularze ankiety w sekretariacie Prorektora ds. Nauki do 4 listopada br.

Po otwarciu urny okazało się, że najwięcej osób (28) wybrało wariant trzeci, czyli zdecydowali się na przejście do katedry wydziałowej pod kierownictwem prof. Mroczi. Były to w większości osoby jednoznacznie zdecydowane i nie podające innych wariantów.

Następna co do liczebności grupę (20 osób) stanowili zwolennicy wariantu drugiego (zakład wydziałowy z kierownikiem „p.o.”). Siedem osób opowiedziało się za wariantem pierwszym. „Elektrycy” podtrzymali swoją decyzję, tzn. postanowili przejść na Wydział Elektryczny.

Ankiety zostały przeanalizowane przez kolegium Rektorów PW, po czym odbyło się spotkanie JM Rektora prof. Andrzeja Mulaka i prorektora ds. nauki prof. Jerzego Zdanowskiego z dziekanami Wydziałów Elektroniki, Elektrycznego i Podstawowych Problemów Techniki. Został zaakceptowany postulat większościowy, a więc wydzielenie się katedry prof. Mroczi. Pozostała część „elektroników” z I-21 utworzy zakład wydziałowy przy Wydziale Elektroniki. Istnieje też ewentualność powołania przy Wydziale Elektroniki jednego lub dwóch laboratoriów dydaktycznych.

Stanowisko to zostanie przedstawione Senatowi, który podejmie ostateczne decyzje. (hw)

## Struktura jako bariera

*Trzeba by twoje oko mieć Napoleonie, albo też twoje, intendencie pruski.*

Zwróciliśmy się też z pytaniem do przedstawiciela silnego kadrowo Instytutu Chemii Fizycznej i Teoretycznej (I-30). Jego dyrektor, prof. Ludwik Komrowski zapytany o nastrój w instytucie, mówi: *Jesteśmy dalecy od entuzjazmu, ale sprawa reorganizacji nie angażuje nas na tyle, by zakłócić miała normalną działalność.*

Specyfiką I-30 jest ścisły związek z Wydziałem Chemicznym. W razie konieczności zadeklarowania przynależności do jednego wydziału, nie będzie rozterek. Spośród

29 nauczycieli akademickich aż 21 to chemicy, a 7 – fizycy (w tym nawet 2 profesorowie fizyki). Również podstawy materialne, czyli tematyka prowadzonych przez pracowników zajęć, wiąże ich głównie, choć nie jedynie, z chemią. Kadra I-30 prowadzi zajęcia z dwóch przedmiotów, które mają zasadnicze znaczenie dla studiów chemicznych: chemię fizyczną i fizykę dla studentów chemii.

Ale instytut rozwija szeroką działalność naukową i ma robocze związki z innymi jednostkami, przede wszystkim z WPPT. Na tym wydziale pracownicy obecnego I-30, przede wszystkim profesorowie Juliusz Sworakowski i Tadeusz Luty, stworzyli nowy kierunek studiów: inżynierię materiałową. W skład komisji programowej wchodzi prof. Andrzej Miniewicz i prof. Juliusz

Sworakowski. Koncepcja ta oparta została na koncepcji ponadwydziałowej, studia mają 3 nurty: elektroniczny, chemiczny i inżynierii materiałowej.

Instytut nie narzekał dotąd na podległość dwóm dziekanom. Jak pokorne cielę, które ssie dwie matki, osiągało w ten sposób całkiem przyzwoite warunki egzystencji.

Widać zatem, jak trudno jest rozgraniczyć jednostki organizacyjne uczelni. Rzeczywistość jest bogatsza od formalizmów. Spośród pracowników I-30 prof. J.Sworakowski jest senatorem z ramienia WPPT, prof. B.Kuchta – prodziekanem PPT, prof. A.Miniewicz – konsultantem programowym na WPPT, a prof. L.Komorowski – członkiem rady programowej specjalizacji z inżynierii biomedycznej.

*Dokończenie na stronie 26*

## Dokończenie ze strony 25

Nie jest to zresztą sytuacja odosobniona. Oto np. pani prof. Jadwiga Więckowska z I-3 (Wydz. Chemiczny) jest członkinią Senatu z ramienia Wydz. Górniczego, podobnie pani prof. T. Siemienińska (I-3) i prof. E. Wnuczek (I-9) działają na Wydz. Górnictwa.

Władze I-30 nie chciałyby, żeby wprowadzane zmiany zmusiły pracowników naukowych, zwłaszcza samodzielnych, do rezygnacji z tych szerokich kontaktów. Jeśli zostanie zerwana więź z WPPT, przedstawiciele instytutu stracą głos w wielu sprawach, co może zaszkodzić stworzonym przez nich kierunkom kształcenia.

W sferze dydaktycznej kadra instytutu

chciałaby zadbać zarówno o rozwijane inżynierie: materiałową i biomedyczną, jak o nauczanie fizyki dla chemików. Ponadto, ze względu na liczną kadrę samodzielnych pracowników, instytut chciałby raczej „rozszarżyć” kadrę, która mogłaby inspirować tworzenie nowych kierunków. Chętnie widzieliby wydelegowanie po jednym pracowniku na Wydziały Inżynierii Środowiska oraz Informatyki i Zarządzania.

Jeżeli zwycięży aspekt formalny i instytuty będą musiały zostać jednoznacznie przypisane do wydziałów, należy, zdaniem prof. Komorowskiego, dać swobodę działania poszczególnym pracownikom naukowym. Zwłaszcza samodzielni pracownicy powinni poruszać się w strukturze uczelni

niczym swobodne elektrony w sieci krystalicznej.

Władze instytutu są zapobiegliwe, więc na wszelki wypadek podjęły przygotowania do uruchomienia studiów w kierunku inżynierii biomedycznej na Wydziale Chemicznym. Widzą jednak i inne możliwości rozwoju sytuacji. W rzeczywistości ustawa nie narzuca jednoznacznie aktualnie istniejącej u nas struktury wydziałowej. Obowiązuje ona tylko wtedy, gdy statut uczelni nie zawiera innego rozwiązania. Przykładem może być warszawska SGH, która w ogóle nie ma wydziałów. Można dopasowywać życie do struktury, ale można też dopasować strukturę do życia. To wymagałoby zmiany Statutu, ale zdarzało się to już wielokrotnie. (mk)

## Budujmy ekonomicznie albo pożytki z deszczowej pogody

W dniach 6-8.11.1997 w Domu Pracy Twórczej Politechniki Wrocławskiej „LIMBA” w Karpaczu odbyło się ogólnopolskie seminarium naukowe „ZARZĄDZANIE PROCESEM BUDOWLANO-INWESTYCYJNYM”. Organizatorem seminarium był Zakład Metod Projektowania i Realizacji Budowli w Instytucie Budownictwa. Seminarium, w którym wzięło udział 30 uczestników z kilkunastu uczelni krajowych, miało charakter warsztatów naukowych. Niewielka liczebność uczestników, domowa atmosfera „LIMBY” oraz brzydka pogoda sprzyjały bardzo interesującym spotkaniom dyskusyjnym. Sesje dyskusyjne, w ramach których przedstawiono 18 referatów szczegó-

łowych trwały do późnych godzin wieczornych. W sumie, w ciągu dwóch seminaryjnych dni odbyły się cztery kilkugodzinne sesje.

Wśród uczestników przeważali naukowcy zajmujący się dydaktyką w zakresie nowoczesnego zarządzania procesem inwestycyjnym. Podkreślano, że w kraju występuje odczuwalny brak inżynierów wyspecjalizowanych w zarządzaniu procesem inwestycyjnym w nowoczesny, wydajny sposób. Zachodnioeuropejskie standardy w tym zakresie są ciągle jeszcze dość rzadko stosowane w naszych programach nauczania. Brak w zasadzie krajowych modeli efektywnego zarządzania procesem budowlano-

inwestycyjnym. Dlatego bardzo aktualną potrzebą staje się w naszym kraju kształcenie inżynierów-menedżerów budowlanych. Obecnie większość znaczących inwestycji realizowanych w Polsce zarządzanych jest przez zagraniczne firmy konsultacyjne. A jednak widoczne są już próby zmian. Choć z trudem i powoli, na Wydziałach Budownictwa krajowych politechnik powstają specjalności menedżerskie. Warto tu dodać, że na Wydziale Budownictwa Lądowego i Wodnego naszej Uczelni powstała przed kilku laty bodaj pierwsza w kraju magisterska specjalność budowlano-menedżerska, której pierwsi absolwenci pracują już w zarządach znaczących firm budowlanych.

Aby obrady nie błędziły wyłącznie w akademickich dyskusjach do udziału w seminarium zaproszono kilku gości z przemysłu. Szczególnie ciekawe były komentarze dyrektora wrocławskiego EXBUDu, pana J. Kiestrzynia oraz komentarze koordynatora polskich inwestycji zachodnioeuropejskiego koncernu szklarskiego Saint-Gobain, pana J.L. Zioberskiego. Przedstawiciele przemysłu zgodnie twierdzili, że brak jest w kraju dobrze wykształconych fachowców od zarządzania nowoczesnym rozumianym procesem inwestycyjnym, w którym menedżer zapewni dotrzymanie terminu i zachowanie budżetu całego zadania.

Seminarium w początkowym zamysle organizatorów miało być jednorazowym spotkaniem osób zajmujących się daną tematyką. Już teraz można jednak powiedzieć, o czym mówił w Karpaczu kierownik Zakładu organizującego spotkanie, prof. J. Mrozowicz i co postulowali wszyscy uczestnicy, że w przyszłym roku koniecznie trzeba się spotkać ponownie i to najlepiej w Karpaczu.

Andrzej Czemplik



Obrady

## IV Krajowe Targi Książki Akademickiej

### ATENA '97

W dniach 5–8 listopada br. w Dużej Auli Politechniki Warszawskiej odbywały się IV Krajowe Targi Książki Akademickiej ATENA '97. Uczestniczyło w nich 75 wydawców. Organizatorem, podobnie jak w latach ubiegłych, były Wydawnictwa Naukowo-Techniczne. Patronat nad imprezą objęli: minister edukacji narodowej i przewodniczący Komitetu Badań Naukowych.

Z dużym napięciem oczekiwano na moment ogłoszenia wyników konkursu na najlepszą książkę akademicką ATENA '97. W tym roku przyznano 7 nagród i 8 wyróżnień. Wśród laureatów znalazło się 5 wydawców uczelnianych. Oficynie Wydawniczej Politechniki Wrocławskiej przyznano wyróżnienie za książkę *Biomechanika Inżynierska. Zagadnienia wybrane* Romualda Będzińskiego.

Jak widać, przepaść, która dzieliła książki uczelniane od innych właściwie nie istnieje. Biorąc pod uwagę, że niektóre oficyny uczelniane drukują rocznie ponad 100 tytułów (w ubiegłym roku nasze Wydawnictwo wydało 126), można powiedzieć, że nie różnią się już od książek wydawanych w pozostałych wydawnictwach i stają się dla nich konkurencją. Książka naukowa wydana w Oficynie Wydawniczej PWr. ma dziś kilka okazji w roku do pojawienia się na poświęconych jej targach. Wydana atrakcyjnie jest sprzedawana w całym kraju a nie tylko na

wąskim rynku uczelnianym.

Podczas targów ATENA '97 przedstawiliśmy około 80 tytułów, niestety niewiele było nowości. Pod tym względem obecny rok nie jest dla nas najlepszy. Nakłady gwałtownie spadają a autorzy publikują swoje prace w innych wydawnictwach. Mimo to tłumy, przede wszystkim młodych ludzi, przez cztery dni oblegały nasze stoisko a znak firmowy Oficyny Wydawniczej PWr na książkach w powszechnej ocenie czytelników i księgarzy był gwarancją starannego opracowania merytorycznego i edytorского.

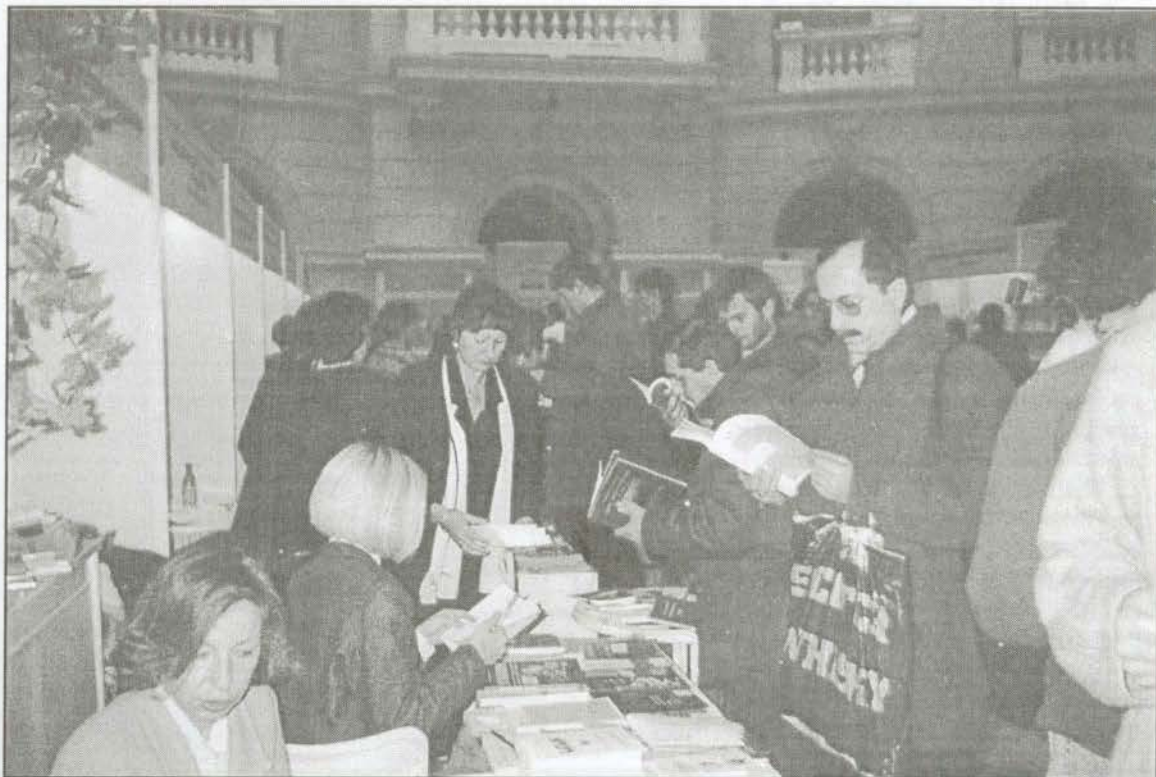
Z zazdrością słuchaliśmy relacji innych wydawców o zachęcaniu lub wręcz obligowaniu pracowników przez senaty uczelni do wydawania swoich prac w macierzystych wydawnictwach. Wydawcy dzielili się również swoimi doświadczeniami i przedstawiali niełatwe problemy związane z twardymi prawami rynku. Produkujemy rocznie ogromną liczbę książek niskonakładowych (poniżej 1000 egz., a często zdarzają się nakłady 100–200 egz.). Są to niewątpliwie książki bardzo potrzebne, ale ich koszty wydania są duże i nie możemy liczyć na zyski płynące ze sprzedaży. Jest to zresztą problem nie tylko polski. W całym świecie wydawanie książki naukowej bez sponsora jest praktycznie niemożliwe. Z założenia są one deficytowe. Na te niełatwe pytania uczestnicy Targów Książki Akademickiej i przedstawiciele świata nauki próbowali odpowiedzieć podczas dyskusji panelowej na temat „Pozycja i rola wydawnictw uniwersyteckich w Polsce i Stanach Zjednoczo-

nych”. W ostatnich latach powszechnie uważa się, że edytor rządziej może liczyć na dotację ze strony Ministerstwa Edukacji Narodowej. Konkurencja zmusza nas również do obniżania kosztów wydania. Nie jesteśmy “odporni” na racjonalną argumentację ekonomiczną i od kilku miesięcy dokładnie analizujemy koszty wydawnicze. Niestety, jesteśmy zobligowani do stosowania narzutów (30% kosztów wydawniczych, 48% ZUS + 8% fundusz zakładowy), co znacznie podnosi cenę. Mimo takich trudności, przed przyjęciem publikacji do wydania wstępna kalkulacja kosztów jest negocjowana z autorem i zleceniodawcą.

Podczas targów zebraliśmy dużo ciepłych słów pod naszym adresem dotyczących szaty graficznej książek. Pytano nas o książki dotyczące właściwie wszystkich dziedzin nauk technicznych.

Aby książka naukowa trafiła do właściwego odbiorcy, obecnie nie wystarcza już rozsyłanie informacji do biednych placówek akademickich. A ponieważ media, w tym szczególnie telewizja, nie kwapią się do promowania tych książek, wydaje się, że specjalistyczne targi stały się najlepszą okazją do przedstawienia własnego dorobku i promowania Oficyny Wydawniczej oraz Uczelni.

Już tradycyjnie nasi stali odbiorcy ponownie złożyli zamówienia na wydane publikacje i nowości, nawiązaliśmy nowe kontakty handlowe. Możemy zdecydowanie stwierdzić, iż zajmujemy znaczącą pozycję na rynku wydawniczym i to nie tylko wśród wydawnictw akademickich. ●



Przy stoisku Oficyny Wydawniczej PWr

Wspomnienie

# Stefan Stryczek

(1921-1997)

Prof. dr inż. Stefan Stryczek urodził się w Czechowicach w rodzinie robotniczej. W roku 1938 ukończył gimnazjum w Bielsku i rozpoczął naukę w Liceum Mechanicznym z myślą o późniejszych studiach na Politechnice Lwowskiej. plany pokrzyżowała wojna. Przeżył ją na robotach w Niemczech jako cieśla budowlany.

Po wojnie dokończył naukę w Państwowej Szkole Przemysłowej w Bielsku, uzyskał tytuł technika mechanika i wyjechał na studia do Wrocławia.

W latach 1946-51 był studentem Wydziału Mechanicznego naszej Uczelni, jednocześnie pracował w przemyśle. Po ukończeniu studiów w roku 1951 rozpoczął pracę na uczelni. Było to Jego mocne pragnienie. Zawsze chciał pracować naukowo, choć nie zakładał naukowej kariery. Odpowiadał Mu ten typ pracy, wiążąca się z nią niezależność, współpraca z młodzieżą, a także możliwość podejmowania poważnych, ambitnych zadań, jakie niesie życie naukowe i inżynierskie.

W latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych pracował w Katedrze Maszyn Dźwigowych i Urządzeń Transportowych pod kierownictwem prof. Romana Sobolskiego. Jako jeden z pierwszych w Polsce podjął wtedy pracę w dziedzinie napędu i sterowania hydraulicznego zwanego popularnie „hydrauliczną siłą”. Zaproponował pierwszy w kraju hydrauliczny żuraw budowlany, który produkowano w Jego rodzinnych stronach, w Bielsku. Po obronie pracy doktorskiej w 1964 roku rozpoczął organizację Zakładu Napędów i Sterowań Hydraulicznych i związanego z nim zespołu młodych współpracowników oraz dydaktyki z tego zakresu. Właśnie w tym okresie poznałem bliżej Profesora i stałem się Jego współpracownikiem. Pamiętam, że był to okres niezwykle intensywnej, ale też bardzo ciekawej i owocnej pracy. Z inicjatywy Profesora nawiązana została współpraca z wieloma zakładami przemysłowymi branży hydrauliki takimi jak: PZL Hydraul, INCO, FADROMA. Patrząc wstecz, jako

szczególnie owocną oceniam szczególnie współpracę z FADROMĄ. Pod kierownictwem Profesora i przy Jego ogromnym zaangażowaniu merytorycznym przeprowadzono wiele prac badawczych i projektowych ładowarek hydraulicznych. Za osiągnięcia na tym polu Profesor Stefan Stryczek otrzymał w roku 1976 Nagrodę Państwową. Było to w tym okresie niezwykle wyróżnieniem.

W latach siedemdziesiątych Wrocław stał się stolicą hydrauliki polskiej. Nastąpiło to za sprawą silnego przemysłu tej branży znajdującego się w naszym mieście oraz dzięki Profesorowi Stryczkowi, który środowisko hydraulicznych zintegrował i przez wiele następnych lat mu przewodził. Zorganizował Sekcję Hydrauliki i Pneumatyki Stowarzyszenia Inżynierów Mechaników Polskich, której oddziały powstały później w innych ośrodkach w kraju. Był organizatorem pierwszej konferencji „hydraulicznej”, która przetrwała się później w cykliczną imprezę naukowo-techniczną i trwa z powodzeniem do dziś.

Całe lata sześćdziesiąte i siedemdziesiąte prowadził bardzo intensywną pracę dydaktyczną. Zorganizował na Wydziale Mechanicznym Politechniki Wrocławskiej pierwszą w kraju specjalność *napęd hydrauliczny*, którą uruchomiono później na innych uczelniach.

Gdy w 1979 roku otrzymał w Belwedrze tytuł profesora, był już uznanym autorytetem naukowym i moralnym.

W roku 1981 został wybrany dziekanem Wydziału Mechanicznego i pozostawał nim sześć lat. Były to lata stanu wojennego, a on sam nazywał siebie później „dziekanem stanu wojennego”. Funkcję tę traktował jako służbę, którą pełnił z całkowitym oddaniem przyczyniając się do umocnienia wydziału. Niektórzy studenci nazywali go „Białym Ojcem” ze względu na Jego siwą głowę i ojcowski do nich stosunek.

W roku 1984 wydał książkę „Napęd hydrostatyczny. Elementy i układy”. Jest to dzieło fundamentalne dla inżynierów mechaników,

jak też pracowników naukowych i studentów zajmujących się tą dziedziną. Czytane jest również za granicą i bardzo często cytowane. Doczekało się w ostatnich latach czterech wydań, a ostatnie z nich ukazało się we wrześniu tego roku, w ostatnich tygodniach życia Profesora. Wydaje mi się, że trudno będzie napisać lepsze dzieło na ten temat, choć wiem, że Profesor bardzo by tego życzył wszystkim swoim uczniom i współpracownikom.

Po przejściu na emeryturę Profesor poświęcał bardzo wiele czasu czasopiśmie „Hydraulika i Pneumatyka”, którego był współzałożycielem i przewodniczącym rady programowej. Ponieważ zawsze interesował się historią, zajął się więc historią hydrauliki. Spędzał wiele czasu w Bibliotece Głównej PWr i w Ossolineum, zbierał i opracowywał materiały, które później publikował w „HYdraulicie i Pneumatyce”. Z niecierpliwością czekałem na kolejne odcinki tego historycznego serialu.

Po ostatnich wakacjach nie spotkałem już Profesora. Nie pojawiła się już na Uczelni jego charakterystyczna, lekko pochylona sylwetka. Nie przyszedł już do swego gabinetu, aby zasiąść za biurkiem, zapalić swego ulubionego papierosa i aby napisać, jak zawsze ołówkiem, kolejną stronę.

prof. dr hab. inż. Edward Palczak

Prof. Stefan Stryczek jest odznaczony przez prof. Edmunda Wittbroda medalem 50-lecia Politechniki Gdańskiej.



Wspomnienie

Włodzimierz  
Siomkajło

22 października 1997 roku zmarł mgr Włodzimierz Siomkajło, emerytowany nauczyciel akademicki Politechniki Wrocławskiej. Urodził się dnia 14 maja 1926 roku w Koropcu. Studia wyższe ukończył na Wydziale Filologicznym Uniwersytetu Wrocławskiego. Pierwszą, pracę podjął w Chórze Polskiego Radia pod dyrekcją, Edmunda Kajdasza. Pracę pedagogiczną rozpoczął w roku 1956 w Wyższej Szkole Ekonomicznej we Wrocławiu. W roku 1958 związał się na trwałe ze Studium Nauki Języków Obcych Politechniki Wrocławskiej.

Włodzimierz Siomkajło był zawsze cennym dydaktykiem i wychowawcą mło-



dzieży. Był autorem wielu publikacji, skryptów i innych materiałów do nauki języka angielskiego. Do końca swoich dni gromadził kartotekę idiomów angielskich, którą, przygotowywał do wydania. Położył duże zasługi w unowocześnianiu systemu dydaktycz-

no-wychowawczego. Współtworzył kierunek SINT.

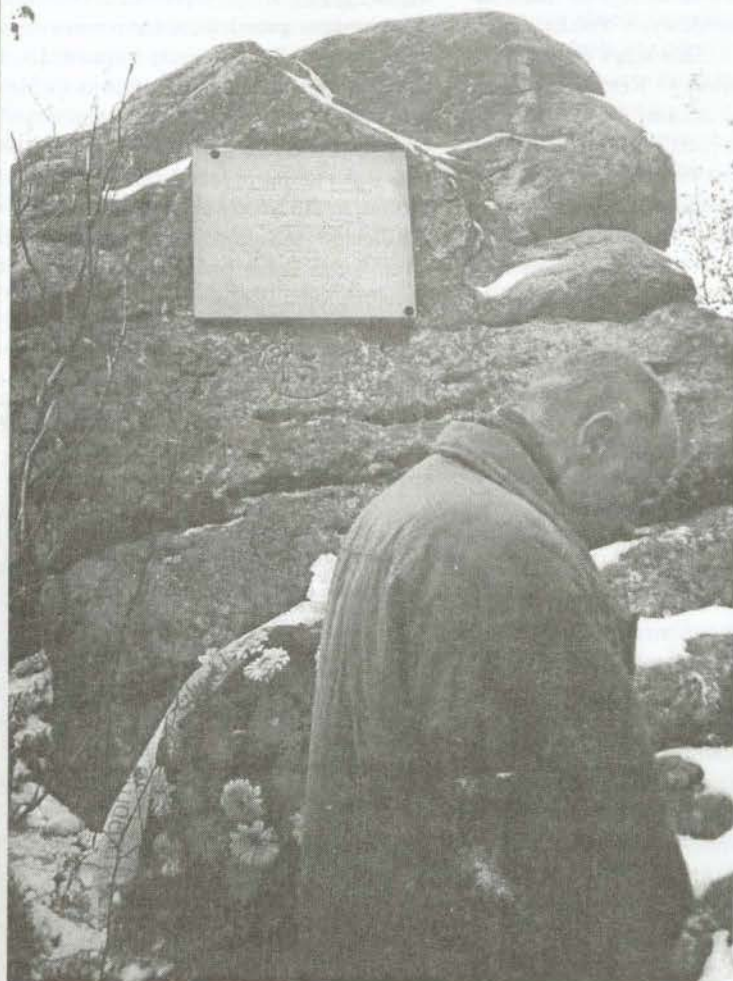
Podczas swojej długoletniej pracy pełnił obowiązki zastępcy dyrektora ds. nauki, kształcenia kadry i współpracy z przemysłem oraz kierownika Zespołu Języka Angielskiego. Długoletni kierownik Zakładu Tłumaczeń. Był znakomitym fachowcem z zakresu tłumaczeń tekstów technicznych.

Został odznaczony Medalem Komisji Edukacji Narodowej, Złotym Krzyżem Zasługi i Złotą Odznaką Politechniki Wrocławskiej.

Był wzorem nauczyciela akademickiego o wielkiej osobowości. Wychowawcą wielu pokoleń studentów i pracowników.

Odszedł od nas Człowiek prawy i szlachetny o nienagannym charakterze, skromny, życzliwy ludziom, spokojny, zrównoważony, na którego przyjaźń można było niezawodnie liczyć. Takim pozostanie w naszej pamięci na zawsze.

*Koleżanki i koledzy*



PRZECIWIW  
PRZEMOCY

W sobotę, 24 października, odbył się rajd poświęcony pamięci Anny Kembrowskiej i Roberta Odźgi, zamordowanych w sierpniu studentów Akademii Rolniczej. W rajdzie wzięło udział około stu osób, między innymi władze Akademii Rolniczej i innych uczelni wrocławskich, rodzice, studenci, policjanci i GOPRowcy.

Uczestnicy rajdu przeszli niebieskim szlakiem z Dusznik do Narożnika – skały, przy której zginęli Ania i Robert. Tam odbyła się Msza św. w intencji zamordowanych. Po kazaniu odsłonięto tablicę pamiątkową. Studenci uczestniczący w rajdzie zapelowali do wszystkich odpowiedzialnych za bezpieczeństwo w Polsce, o dołożenie starań, by nikt w Polsce nie musiał czuć się zagrożonym.

*Hold ofiarom zbrodni  
oddal rektor Akademii Rolniczej prof. Tadeusz Szulc.*

## Stypendia firmy InsERT

Rozstrzygnięto konkurs na stypendia firmy InsERT w roku akademickim 1997/98.

Otrzymali je studenci:

**Bączkiewicz Przemysław - rok IV,**

**Wójcik Jarosław - rok V.**

Stypendia przyznawane są przez Komisję Konkursową powołaną przez Dziekana Wydziału Informatyki i Zarządzania i przeznaczone są dla wyróżniających się studentów specjalności *systemy informacyjne* (wcześniej *systemy informacji naukowo-technicznej*). Każde stypendium wynosi 200 zł miesięcznie i jest niezależne od obowiązującego na Wydziale systemu stypendialnego oraz nie jest uwarunkowane żadnymi zobowiązaniami wobec firmy InsERT.

Stypendia przyznano po raz trzeci. Można więc już mówić o preferencjach, którymi kieruje się Komisja. Kandydaci ubiegający się o stypendia są bez wyjątku bardzo dobrymi studentami. O wyborze decydują więc dodatkowe kryteria, a w szczególności wiedza i umiejętności w zakresie informatyki wykraczające poza wymagania wynikające z programu studiów oraz inne zainteresowania i osiągnięcia udokumentowane w ankietach i w dodatkowych dokumentach składanych przez kandydatów.

Wart podkreślenia jest także fakt, że jeden z ubiegłorocznych stypendystów (Mariusz Nowostawski) uzyskał roczne stypendium na Uniwersytecie w Birmingham i tam obecnie studiuje, a drugi (Jarosław Baliński) ukończył studia z wyróżnieniem i rozpoczął studia doktoranckie na Politechnice Wrocławskiej. Można więc z satysfakcją stwierdzić, że osiągamy podstawowy cel stypendiów, którym jest ułatwienie ambitnym studentom poszerzenia wiedzy i rozwijania zainteresowań przez zmniejszenie czasu poświęcanego na zdobywanie środków na utrzymanie.

*Czesław Danilowicz*  
Przewodniczący Komisji Konkursowej



## II OGÓLNOPOLSKIE ZAWODY W PROGRAMOWANIU ZESPOŁOWYM

W dniach 24-25 października odbyły się na Politechnice Wrocławskiej II Ogólnopolskie Zawody w Programowaniu Zespołowym. Zostały one zorganizowane przez Wydziałowy Zakład Informatyki na Wydziale Informatyki i Zarządzania Politechniki Wrocławskiej, przy współpracy z Sekcją Inżynierii Oprogramowania Komitetu Informatyki PAN i Polskim Towarzystwem Informatycznym. Wsparcia finansowego Zawodom udzieliło Ministerstwo Edukacji Narodowej oraz Dziekan Wydziału Informatyki i Zarządzania.

I Ogólnopolskie Zawody odbyły się przed rokiem w Instytucie Informatyki Politechniki Poznańskiej. Idea zawodów w programowaniu zespołowym (*Collegiate Programming Contest*) narodziła się w Stanach Zjednoczonych w połowie lat siedemdziesiątych. Zawody bardzo szybko zyskały popularność i przekształciły się w imprezę międzynarodową. Europa włączyła się do zawodów pod koniec lat osiemdziesiątych. Obecnie obszar Europy jest podzielony na pięć regionów, w których przeprowadza się oddzielne zawody, traktowane jako eliminacje do finału zawodów międzynarodowych. Polska wraz z Austrią, Czechami, Słowacją i Węgrami należy do tzw. Centralnego Regionu Europejskiego. Najbliższe zawody dla tego regionu odbędą się w listopadzie tego roku w Bratysławie. Natomiast finał obecnej, 24 edycji zawodów międzynarodowych zostanie rozegrany w lutym przyszłego roku w Atlancie, w USA, podczas corocznej konferencji informatycznej SIGCSE, organizowanej przez ACM (*Association for Computing Machinery*). W finale ma startować 50 zespołów z pięciu kontynentów. Przewiduje się, że finał następnej 25 jubileuszowej edycji zawodów międzynarodowych odbędzie się po raz pierwszy w Europie.

Zawody ogólnopolskie były rozgrywane tylko dwukrotnie, ale wydaje się, że osiągnęły już dosyć znaczącą pozycję. Są one doskonałą okazją do porównania umiejętności zawodników z różnych ośrodków akademickich, a ponadto są wykorzystywane przez uczelnie do wyłonienia ekip na zawody regionalne.

Regulamin zawodów ogólnopolskich jest wzorowany na regulaminie zawodów międzynarodowych. W zawodach uczestniczą zespoły złożone maksymalnie z trzech studentów. Tegoroczny regulamin wymagał by byli to studenci co najwyżej trzeciego roku, studiujący informatykę na polskiej uczelni. W ubiegłym roku w Zawodach Ogólnopolskich uczestniczyły 24 zespoły z 12 uczel-

ni. W tym roku do rywalizacji przystąpiło 29 zespołów z 14 uczelni.

Zawody są w pierwszej kolejności sprawdzianem umiejętności rozwiązywania zadań, czyli umiejętności algorytmizacji i reprezentacji algorytmu w konkretnym języku programowania, ale ich szczególnie istotnym aspektem jest umiejętność efektywnej organizacji pracy w zespole. W tym zakresie zawody dają tylko przedsmak problemów, z którymi spotyka się zespół programistów realizujących wspólny projekt.

Zawody polegały na tym, że każdy zespół, mając do dyspozycji jeden komputer z kompilatorami języków Pascal i C, w ciągu 5 godzin czasu, starał się rozwiązać jak największą spośród 8 zadań przygotowanych na zawody przez 5 różnych uczelni. Zespoły oceniano w pierwszej kolejności na podstawie największej liczby poprawnie rozwiązanych zadań. W przypadku jednakowej liczby rozwiązań decydował łączny czas ich rozwiązywania. Czas ten był sumą czasów rozwiązywania poszczególnych zadań, natomiast czas rozwiązania pojedynczego zadania był mierzony od początku zawodów do momentu przedstawienia poprawnego rozwiązania. Zadania były sprawdzane i oceniane na bieżąco przez Komisję Sędziowską. Jeżeli rozwiązanie było poprawne, to moment jego przedstawienia określał czas jego realizacji. Jeżeli rozwiązanie było błędne, to do czasu poprawnego rozwiązania danego zadania doliczały się kary - po 20 minut za każde przedstawienie rozwiązania niepoprawnego.

W konkursie startowało 26 zespołów zajmując miejsca jak pokazano w tabeli.

Pozycja	Uczelnia	Liczba rozwiązanych problemów	Łączny czas [min]
1.	Uniwersytet Warszawski - 1	4	799
2.	Uniwersytet Warszawski - 2	4	909
3.	Uniwersytet Wrocławski - 1	3	631
4.	Politechnika Poznańska - 1	3	731
5.	Politechnika Śląska - 1	2	258
6.	Politechnika Wrocławska - 1	2	379
7.	Politechnika Warszawska	2	388
8.	Uniwersytet Warszawski - 3	2	395
9.	Politechnika Gdańska - 1	2	433
10.	Politechnika Wrocławska - 2	2	577
11.	Politechnika Poznańska - 2	1	101
12.	Politechnika Łódzka - 1	1	110
13.	Politechnika Gdańska - 2	1	205
14.	Politechnika Gdańska - 3	1	294
15.	Uniwersytet Mikołaja Kopernika - 1	1	333
16.	Wojskowa Akademia Techniczna	1	362
17.	Uniwersytet Śląski	0	
	Uniwersytet Adama Mickiewicza	0	
	Uniwersytet Mikołaja Kopernika - 2	0	
	Uniwersytet Łódzki	0	
	Politechnika Wrocławska - 3	0	
	Politechnika Śląska - 3	0	
	Politechnika Śląska - 4	0	
	Politechnika Rzeszowska	0	
	Politechnika Łódzka - 2	0	
	Politechnika Gdańska - 4	0	

Poza konkursem startowały 3 zespoły, gdyż nie spełniały wymogów regulaminowych dotyczących wieku zawodników (co najwyżej trzeci rok studiów). Jeden z tych zespołów - trzeci zespół Uniwersytetu Warszawskiego - jako jedyny rozwiązał 6 zadań.

Czołowe miejsca, podobnie jak przed rokiem, przypadły Uniwersytetowi Warszawskiemu. W ten efektowny sposób owocowało doświadczenie Uniwersytetu, którego zespoły już wielokrotnie brały udział w zawodach regionalnych i międzynarodowych. Najlepszy zespół z Politechniki Wrocławskiej zajmując 6 miejsce poprawił o dwie pozycje rezultat z ubiegłego roku. Zespół startował w składzie: Dominik Michniewski, Krzysztof Michalak i Paweł Modrzewski - wszyscy z II roku Wydziału Informatyki i Zarządzania.

Trzy pierwsze zespoły, poza dyplomami, otrzymały nagrody pieniężne - odpowiednio po 500, 400 i 300 zł dla każdego z zawodników.

Zawody trwały dwa dni. Pierwszy dzień był dniem oficjalnego otwarcia zawodów, którego uroczyste, w auli Politechniki Wrocławskiej, dokonał prof. Lucjan Jacak - Prorektor Politechniki Wrocławskiej ds. Nauczania. W tym dniu odbyła się też sesja wykładowa, której przewodniczył prof. Zbigniew Czech z Politechniki Śląskiej. Sesja miała zaznajomić studentów z wybranymi współczesnymi problemami informatyki. Wykłady przedstawili: dr Katarzyna Stapor (Politechnika Śląska) - *Zastosowanie systemów CASE w inżynierii oprogramowania*, dr Ludwik Kuźniarz (Politechnika Wrocławska) - *Abstrakcyjne typy danych w programowaniu*, dr Zdzisław Spławski (Politechnika Wrocławska) - *Programowanie funkcyjne*. Po wykładach odbyła się sesja próbna - trening, podczas którego zawodnicy w laboratoriach Wydziałowego Zakła-

du Informatyki zapoznawali się z warunkami zawodów, a w szczególności zaznajamiali się ze sprzętem i systemem komunikacji z Komisją Sędziowską.

Sprzęt - zestaw 35 komputerów Adax - na okres zawodów został bezpłatnie wypożyczony przez firmę JTT. Pomogła także w transporcie i instalacji komputerów. JTT była otwarta na postulaty zgłaszane przez organizatorów. Za pomoc tę jesteśmy szczególnie wdzięczni, gdyż komputery, przewidywane do zakupu w ramach "Akcji 500", ciągle jeszcze nie dotarły do nowego laboratorium Zakładu.

System komunikacyjny działający w środowisku sieci Novell, specjalnie przeznaczony na potrzeby zawodów, został opracowany przez pracowników Wydziałowego Zakładu Informatyki Dr Zbigniewa Szpunara i Dr Lecha Tuzinkiewicza, który był jednocześnie przewodniczącym Komitetu Organizacyjnego zawodów. Zarówno wypożyczony sprzęt jak i przygotowane oprogramowanie sprawiły się bez zarzutu. Należy podkreślić, że instalacja komputerów, ich konfigurowanie w sieć lokalną, a także testowanie oprogramowania odbywały się niemal bez przerywania zajęć dydaktycznych. Powodowało to gorączkowość prac i obawę o prawidłowość działania sieci - obawę, która trwała aż do końca zawodów

Pierwszy dzień zawodów zakończył się wspólną kolacją zawodników, sędziów oraz członków Komitetu Programowego i Komitetu Organizacyjnego, po której w specjalnym programie - przywołując dawne politechniczne wspomnienia - wystąpił kabaret Elita. Występ ten przyniósł zawodnikom odprężenie przed właściwymi zawodami w dniu następnym.

Drugi dzień był bardzo pracowity zarówno dla zawodników jak i dla Komisji Sędziowskiej. Rozpoczął się 5-godzinna sesja,

podczas której zawodnicy koncentrowali się na zadaniach, a sędziowie na wyczerpującym testowaniu nadsyłanych propozycji rozwiązań. W czasie zawodów można było śledzić bieżący ranking. Mogli to robić zawodnicy, a także wszyscy użytkownicy Internetu, dla których udostępniono specjalnie przygotowaną stronę informacyjną www na serwerze Wydziałowego Zakładu Informatyki.

Po upływie 5 godzin, przeznaczonych na rozwiązywanie zadań, zawodnicy poszli na obiad, natomiast Komisja Sędziowska skrupulatnie sprawdzała wyniki i protokoły zawodów. Po powrocie zawodników, Sędzia Główny - prof. Marek Kubale z Politechniki Gdańskiej, ogłosił oficjalnie wyżej przedstawione wyniki zawodów. Ogłoszeniu wyników i rozdaniu dyplomów towarzyszył miły gest Wydawnictwa Helion, które wszystkich uczestników obdarowało książką autorstwa Andrzeja Jaskiewicza *Inżynieria oprogramowania*.

Kolejne, III Ogólnopolskie Zawody w Programowaniu Zespołowym odbędą się w październiku przyszłego roku w Uniwersytecie Warszawskim. Natomiast wcześniej, w maju, odbędą się na Politechnice Wrocławskiej uczelniane eliminacje do zawodów ogólnopolskich. Wszystkich zainteresowanych udziałem w tych eliminacjach prosimy śledzenie informacji na serwerze sieciowym Wydziałowego Zakładu Informatyki - adres: <http://www.ci.pwr.wroc.pl/zawody>. Na tej samej stronie można znaleźć również inne informacje, m.in. regulamin zawodów oraz zadania z I i II Ogólnopolskich Zawodów.

*Prof. P.Wr. dr hab. inż. Zbigniew Huzar  
Przewodniczący Komitetu Programowego  
II Ogólnopolskich Zawodów  
w Programowaniu Zespołowym  
Wydziałowy Zakład Informatyki  
Wydział Informatyki i Zarządzania PWR*

## Rajd WPPT

W sobotę 11 października odbył się kolejny rajd PPT. Chociaż ostatnie dni nie skąpiły deszczu, sobota była ciepła i słoneczna. Wybraliśmy się na Ślązę. Rajd okazał się nie tylko dobrą zabawą, ale również spotkaniem integracyjnym, ponieważ uczestniczyło w nim wiele koleżanek i kolegów z pierwszego roku (nie tylko z PPT). Od Przełęczy Tapadła przeszliśmy szlakiem na Ślązę. Ostatnie 100m stanowiło trasę wyścigu. Pierwsza do mety dobiegła studentka I roku matematyki Magda Dylewicz. Nagrodą był piękny wianek z kolorowych, jesiennych liści, co widać na pamiątkowym zdjęciu z dziekanem WPPT, prof. Ryszardem Grząślewiczem. Rozgrzani emocjami i gorącą herbatą ze schroniska szliśmy w kierunku polany pod Wieżycą. Najatrakcyjniej wyglądała oczywiście zwyciężczyni w

jesiennym wianku na głowie. Prawie jak w „Dziadach” Mickiewicza „...na głowie kraśny ma wianek, w ręku zielony badylek”. Pozazdrościły jej koleżanki, więc droga upływała na poszukiwaniu barwnych liści. Zaowocowało to pięknymi, choć mniejszymi i oczywiście nie tak cennymi wiankami. Na dole czekało już ognisko, które przygotowali starsi koledzy. W oczekiwaniu na kulinarne atrakcje dwie grupy, kadra i studenci, przeprowadziły turniej w odgadywaniu kalamburów. Zawody były mniej więcej wyrównane. Imprezę, jak zwykle, zakończyło pieczenie kielbasek. Grzaniec rozgrzał wszystkich i choć na początku wydawało się, że do Wrocławia wrócimy wczesnym popołudniem, do Politechniki dotarliśmy dopiero wieczorem. Zadowoleni, choć trochę zmęczeni i okopceni dymem z ogniska, umówiliśmy się na następny, tradycyjny, wiosenny rajd.



## NA WYDZIAŁACH

### ELEKTRYCZNY

Na posiedzeniu Rady Wydziału w dniu 16.06.97 Dziekan przedstawił sytuację finansową wydziału. Zatwierdzono sprawozdanie z realizacji środków budżetowych w roku 1996. W głosowaniu jawnym zaakceptowano plan podziału środków budżetowych na rok 1997.

Prof. Teresa Orłowska-Kowalska przedstawiła propozycję zmian planu studiów dziennych.

W głosowaniu jawnym zaakceptowano założenia programowe dla studiów zaocznych. W myśl tych założeń studia zaoczne mają być kompatybilne z dziennymi.

Poparto wniosek o podpisanie umowy o współpracy Wydziału Elektrycznego z Fachhochschule Darmstadt i przyjęto projekt o podwójnym dyplomowaniu w ramach studiów inżynierskich.

Zaakceptowano utworzenie nowych specjalności na studiach magisterskich. Specjalność *Zarządzanie i informatyka* ma być prowadzona w języku polskim. Specjalność *Zarządzanie kompleksowymi systemami energetycznymi* będzie prowadzona w języku angielskim we współpracy z Ecole des Minas de Nancy w Nancy we Francji.

Postanowiono uruchomić studium podyplomowe – Energetyka – aspekty techniczne, ekonomiczne i ekologiczne.

Poparto rekomendację dr hab. inż. I. Dudzikowskiego jako kandydata na stanowisko profesora nadzwyczajnego.

Postanowiono rozpisac konkursy na stanowiska asystentów w I-7, I-8, I-21 i I-29.

RW postanowiła przedłużyć zatrudnienie na stanowisku asystenta mgr inż. K. Dyrca i mgr inż. K. Jaszczaka.

Na posiedzeniu Rady Wydziału 30.09.97 w głosowaniu tajnym poparto wniosek o powołanie prof. dr hab. Jacka Małki na stanowisko profesora zwyczajnego.

Postanowiono otworzyć konkurs na stanowisko profesora nadzwyczajnego w specjalnościach: Elektroenergetyka przemysłowa i komunalna oraz Automatyka zabezpieczeniowa.

Wyrażono zgodę na zatrudnienie w niepełnym wymiarze czasu pracy emerytowanych pracowników Wydziału: prof. M. Cęgielskiego, prof. Z. Teresiaka i doc. W. Gąsowskiego.

Postanowiono przedłużyć zatrudnienie na stanowisku asystenta mgr inż. Pawła Żyłki.

Poparto wniosek o udzielenie rocznego urlopu bezpłatnego mgr inż. Z. Leonowiczowi, który otrzymał stypendium Unii Europejskiej na studia we Francji.

Postanowiono otworzyć przewód doktorski mgr inż. A. Stefaniaka

## INAUGURACJA ROKU AKADEMICKIEGO NA WYDZIALE CHEMICZNYM

Punktualnie o godzinie 17:15 do Auli Politechniki Wrocławskiej wkroczył Dziekan, prof. Henryk Górecki, w asyście prodekanów i blisko 120 tegorocznych absolwentów. Aula była wypełniona po brzegi. Uroczystość rozpoczęła odśpiewanie „*Gaude Mater Polonia*” przez ceniony chór *Cantores Minores Wratislaviensis*. Dziekan powitał gości, którzy w liczbie ponad 25 zaszczylicili inaugurację. Wśród nich byli przedstawiciele największych zakładów przemysłu chemicznego w Polsce, z Przewodniczącym Rady Społecznej Wydziału, mgr inż. Józefem Sobestą, Prezesem Zarządu Akładów Azotowych „Kędzierzyn” S.A.. Po przedstawieniu prodekanów i dyrektorów wydziałowych Instytutów krótkie przemówienia wygłosili prorektor Politechniki prof. Lucjan Jacak i Dziekan Wydziału Chemicznego. Obaj podkreślili symboliczny charakter dnia, w którym na jednej uroczystości spotykają się nowo przyjęci na studia i absolwenci. Obydwaj mówcy życzyli kandydatom i absolwentom powodzenia w nowym rozdziale życia, który właśnie się rozpoczął.

Immatrykulacji studentów dokonał prodekan prof. Andrzej Matytnia. Poprosił on wszystkich o powstanie, a kandydatów o położenie dłoni na sercu i powtarzanie rotę przysięgi akademickiej. Indeksy zostały wręczone najlepszym kandydatom: A. Kałędkowskiemu, K. Kozłowskiemu, P. Ottlikowi, A. Smal, A. Czarnieckiej, J. Kłamskiej, A. Turkiewicz, S. Stander, M. Niemasowi, P. Didkowskiemu i A. Białej. Po immatrykulacji Dziekan pogratulował pełnoprawnym studentom i otworzył rok akademicki 1997/1998 na Wydziale.

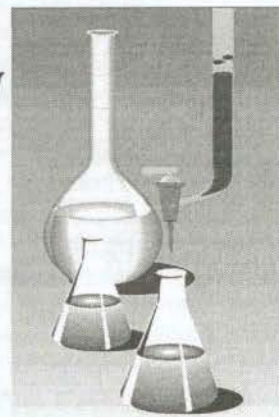
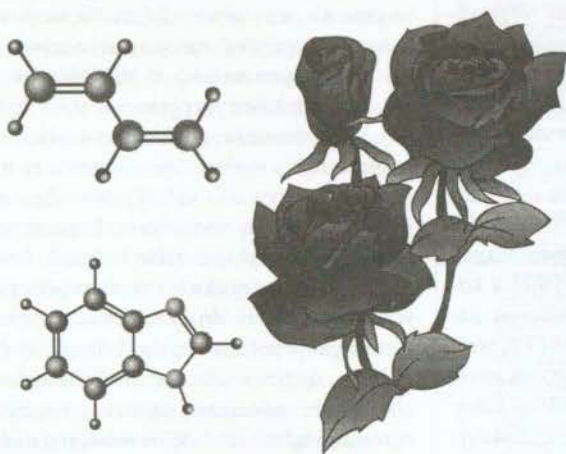
Wykład inauguracyjny „*Biochemia - retrospekcja i perspektywy*” wygłosił prof. Marian Kochman. W pełnym zaangażowaniu i pasji wystąpieniu wprowadził on słu-

chaczy w nieprosty świat biochemii, wskazując kamienie milowe jej rozwoju od badania podstawowych szlaków metabolicznych po biologię molekularną.

Bohaterami następnego punktu programu byli tegoroczni absolwenci. Dziekan wręczył każdemu z nich dyplom ukończenia studiów, a tych którzy uzyskali dyplom z wyróżnieniem (D. Bajraszewska, G. Budzeń-Piskorska, J. Czaja, Z. Flisak, B. Markiewicz, A. Molenda, J. Prędoła, E. Remiezowicz, M. Rogóż, R. Samborska, M. Sieduń, A. Świdzka, E. Zadka i G. Zapart) uhonorował dodatkowo nagrodami. Deszcz nagród spłynął na absolwentów kierunku Technologia Chemiczna, którzy odbierali nagrody za prace magisterskie wyróżnione przez Zarząd Główny SITPChem oraz poszczególne zakłady przemysłowe. Szczególny charakter miało wręczenie nagród za prace dyplomowe przyznane przez II Kongres Technologii Chemicznej (odbywał się on a tym roku na naszej Politechnice). Zdobywca pierwszej nagrody, W. Cichy, student Politechniki Poznańskiej specjalnie wybrał się na tę uroczystość do Wrocławia.

Inaugurację na Wydziale Chemicznym zakończyły krótkie wystąpienia zaproszonych gości. Szczególnie pozostała w pamięci wypowiedź Przewodniczącego Rady Społecznej Wydziału, mgr inż. Józefa Sobesty. Wskazał on na wzrastającą rolę przemysłu chemicznego w rozwoju Polski i pogratulował nowym studentom dobrego wyboru kierunku studiów i Uczelni.

Uroczystości wzbogaciły występy *Cantores minores Wratislaviensis*. Przy okazji dowiedzieliśmy się, że jeden ze śpiewaków jest kolegą Dziekana z kompanii karnej, do której obaj zostali skierowani za udział w słynnym pochodzie pierwszomajowym w roku 1968.





## NAGRODY I WYRÓŻNIENIA

*Dokończenie ze strony 13*

### *Medal Komisji Edukacji Narodowej*

1. Prof.dr hab. Tomasz Byczkowski, Wydział PPT
2. Prof.dr hab. Ewa Dobierzewska-Mozrzyk, Wydział PPT
3. Mgr Łucja Idczak, Studium Nauki Języków Obcych
4. Prof.dr hab. Roman Koch, Wydział Mechaniczno-Energetyczny
5. Dr inż. Witold Komorowski, Wydział Informatyki i Zarządzania
6. Prof.dr hab. Włodzimierz Kordylewski, Wydział Mechaniczno-Energetyczny
7. Prof.dr hab. Czesław Nosal, Wydział Informatyki i Zarządzania
8. Dr hab. Joachim Potrykus, prof.ndzw, Wydział Mechaniczny
9. Prof.dr hab. Jan Dobrosław Rutkowski, Wydział Inżynierii Środowiska
10. Prof.dr hab. Teresa Siemienińska, Wydział Chemiczny
11. Dr hab. Mirosław Soroka, prof.ndzw, Wydział Chemiczny
12. Dr inż. Czesław Stec, Wydział Elektryczny
13. Prof.dr hab. Andrzej Strumiński, Wydział Górniczy
14. Dr hab. Rafał Szafran, prof.ndzw., Wydział Elektryczny
15. Doc.dr inż. Witold Trochimczuk, Wydział Chemiczny
16. Prof.dr hab. Tomasz Winnicki, Wydział Inżynierii Środowiska
17. Prof.dr hab. Wojciech Zamojski, Wydział Elektroniki

### *Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski*

1. Prof.dr hab. Mieczysław Bazewicz, Wydział Informatyki i Zarządzania
2. Prof.dr hab. Eugeniusz Kalinowski, Wydział Mechaniczno-Energetyczny
3. Prof.dr hab. Kazimierz Ziemiański, Wydział Mechaniczny

### *Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski*

1. Prof.dr hab. Kazimierz Friedel, Wydział Elektroniki
2. Prof.dr hab. Bolesław Mazurek, Wydział Elektryczny
3. Dr hab. Aleksander Streubel, prof.ndzw, Wydział Mechaniczny

### *Złoty Krzyż Zasługi*

1. Prof.dr hab. Józef Grabowski, Wydział Elektroniki
2. Prof.dr hab.inż.arch. Ryszard Natusiewicz, Wydział Architektury
3. Prof.dr hab. Jadwiga Więckowska, Wydział Górniczy

### *Srebrny Krzyż Zasługi (po raz drugi)*

1. Dr inż.arch. Teresa Romaszkiwicz-Białas, Wydział Architektury
2. Mgr Stanisława Woźnica, Administracja Centralna

### *Srebrny Krzyż Zasługi*

1. Mgr Jerzy Borowiec, Instytut Telekomunikacji i Akustyki
2. Dr hab. Jerzy Borzemski, Wydział Informatyki i Zarządzania
3. Dr hab. Bronisław Gosowski, Wydział Budownictwa
4. Prof.dr hab. Lucjan Jacak, Wydział PPT
5. Dr hab. Andrzej Kasprzak, prof.ndzw. PWr, Wydział Elektroniki
6. Dr hab. Antoni Kozioł, prof.ndzw. PWr, Wydział Mechaniczno-Energetyczny
7. Dr hab. Czesław Madryas, Wydział Budownictwa
8. Dr inż. Zbigniew Nęcza, Wydział Górniczy
9. Prof.dr hab. Andrzej Noworyta, Wydział Chemiczny
10. Dr hab. Zbigniew Olszak, prof.ndzw., Wydział PPT
11. Mgr Ernest Rychlikowski, Wydział Informatyki i Zarządzania
12. Dr hab. Jerzy Świątek, prof.ndzw. PWr, Wydział Informatyki i Zarządzania
13. Mgr Łucja Talarczyk-Malcher, Biblioteka Główna
14. Dr inż. Adam Tymań, Wydział Elektryczny

### *Braźowy Krzyż Zasługi*

1. Mgr Adam Krawczyk, Instytut Matematyki
2. Dr inż.arch. Tomasz Ossowicz, Wydział Architektury
3. Dr inż. Andrzej Nosal, Wydział Chemiczny

## NA WYDZIAŁACH

### WYDZIAŁ MECHANICZNO-ENERGETYCZNY

Na posiedzeniach 26.09 i 23.10 br. Rada Wydziału podjęła następujące decyzje:

Dziekan, dr hab.inż. Mieczysław Lech, prof.nadzw, poinformował Radę, że Sekcja Kształcenia i Rozwoju Kadry Naukowej prowadzi dodatkowy nabór na studia doktoranckie w roku akademickim. 1997/98. Następnie przedstawił nazwiska kandydatów wyrażających wolę przejścia na studia doktoranckie i poprosił Radę o opinię w sprawie ustalenia pensum dydaktycznego dla uczestników ww. studiów. Ustalono, że pensum to wyniesie 60 godzin rocznie.

Dziekan, dr hab.inż. Mieczysław Lech, postawił wniosek o zatwierdzenie urlopu bezpłatnego dla uczestników studiów doktoranckich. Wniosek przyjęto jednomyślnie. Sprawy administracyjne związane ze studiami doktoranckimi postanowiono przekazać Radzie Wydziału PPT.

Do Rady Studium Doktoranckiego wydelegowano dr hab.inż. Wiesława Rybka, prof.nadzw.

Większością głosów zaakceptowano wnioski w sprawach osobowych:

- przedłużenia zatrudnienia w ramach umowy o pracę w Instytucie Techniki Ciepłej i Mechaniki Płynów prof.zw.dr hab.inż. Jerzemu Stańdzie,

- zatrudnienia na stanowisku asystenta w Zakładzie Turbin i Sprężarek mgr inż. Jarosława Frąszczaka,

- zatrudnienia na stanowisku asystenta w Zakładzie Automatyki mgr inż. Waldemara Pakosa,

- zatrudnienia na stanowisku asystenta w Zakładzie Urządzeń Kociołowych i Gospodarki Ciepłej mgr inż. Pawła Rączki.

Postanowiono wszcząć postępowanie konkursowe na stanowisko asystenta w Zakładzie Termodynamiki.

Postanowiono uruchomić indywidualny program studiów dla studenta Roberta Lewtaka.

Zatwierdzono jednomyślnie Przepisy Wydziałowe obowiązujące na rok akademicki 1997/98.

Jednogłośnie zatwierdzono tematy prac dyplomowych.

23 października odbyło się kolokwium habilitacyjne dr inż. Juliusza Gajewskiego. Recenzentami rozprawy i dorobku naukowego byli: prof. Kazimierz Cywiński z Politechniki Białostockiej, prof. Zdzisław Kabza z Politechniki Opolskiej i prof. Jerzy Stańda z Politechniki Wrocławskiej. Prawie jednomyślnie RW postanowiła nadać stopień doktora habilitowanego nauk technicznych w dyscyplinie budowa i eksploatacja maszyn. Decyzja ta stanie się ostateczna po zatwierdzeniu jej przez Centralną Komisję ds. Tytułu i Stopni Naukowych.

## NA WYDZIAŁACH

### WYDZIAŁ PPT

Na Radzie Wydziału w dniu 5.06.97r. poparto wniosek o przedłużeniu zatrudnienia na czas nieokreślony dra hab. Zbigniewa Kowalskiego na stanowisko profesora nadzwyczajnego.

Postanowiono otworzyć konkursy na stanowiska:

- asystenta, adiunkta, wykładowcy i starszego wykładowcy w Instytucie Matematyki,

- asystenta i adiunkta w Instytucie Fizyki,

- adiunkta w Instytucie Chemii Fizycznej i Teoretycznej.

Poparto starania mgra Adama Marcza-ka o przyznanie stypendium doktorskiego na okres 12 miesięcy, a także starania dra Janusza Mierczyńskiego o przedłużenie stypendium habilitacyjnego.

W głosowaniu tajnym poparto wniosek o zatrudnienie prof. Czesława Ryll-Nardzewskiego w I-18 na pełny etat w roku akademickim 1997/98.

Postanowiono również przedłużyć zatrudnienie prof. Mirona Gaja i prof. Ireneusza Wilka w Instytucie Fizyki na pełny etat do 31.12.97.

Prof. J.Nowak poinformował o ustanowieniu przez Fundację na Rzecz Nauki Polskiej Nagrody im. Grzegorza Białkowskiego dla najwybitniejszych prac doktorskich w zakresie fizyki. Jako kandydata do tej nagrody zaproponowano dra Piotra Sitkę.

Zatwierdzono tematy prac dyplomowych na rok akademicki 1997/98.

Zatwierdzono sprawozdanie z budżetu na działalność dydaktyczną za rok 1996 i przyjęto preliminarz na rok 1997.

Na Radzie Wydziału dnia 26.06.97 przyjęto jednogłośnie uchwałę o stworzeniu od roku akademickiego 1997/98 nowego kierunku studiów: Fizyki technicznej, w ramach którego prowadzone będą dzienne studia inżynierskie o specjalności inżynierii optycznej i fizyki komputerowej w nauce i technice.

Dziekan, prof. R.Grząślewicz, przedstawił informację o funduszu nagród. Przedstawił też informację o polityce dotyczącej zatrudniania nowych pracowników.

Odbyła się też habilitacja dra Leszka Szary.

Na posiedzeniu 9.10.97 Rada Wydziału postanowiła uznać stopień naukowy doktora, nadany przez Uniwersytet w Rouen mgr inż. Dariuszowi Wysoczańskiemu, za równorzędny ze stopniem naukowym doktora nauk fizycznych w Rzeczypospolitej Polskiej.

Dr J.Górniak, prodziekan ds. dydaktyki, przedstawił informację o akcji rekruta-

*Dokończenie na stronie 35*

## Tarel '97

We Wrocławiu w dniach 13-16 listopada 1997 odbywała się największa jesienna impreza targowa: VIII Targi Elektroniki, Telekomunikacji i Elektrotechniki TAREL'97 pod honorowym patronatem Rektora Politechniki Wrocławskiej prof. Andrzeja Mulara. Protektorem został Minister Łączności Marek Zdrojewski.

Tegoroczne Święto Nauki Wrocławskiej zostało wzbogacone o udział naszej Uczelni w imprezie o wprawdzie komercyjnym charakterze, jednak w zmieniającej się zewnętrznej sytuacji stanowi dobry przykład poszukiwania nowej formuły promocji osiągnięć o materialnym wymiarze, w badaniach i edukacji. Komisarz Targów, mgr Andrzej Wystygló, starał się jak mógł, by nasza ekspozycja wypadła jak najlepiej.

14.11.97 w dniu Święta Politechniki Wrocławskiej ogłoszono „Dzień drzwi otwartych”, umożliwiając zwiedzenie poszczególnych wydziałów grupom obecnej na targach młodzieży.

Organizator targów zaproponował Politechnice Wrocławskiej bezpłatnie powierzchnię wystawową (cena 175 zł/m<sup>2</sup>) o powierzchni 100 m<sup>2</sup> do zagospodarowania wg naszego uznania oraz ponad 300 bezpłatnych kart wstępu. Politechnika nie ponosiła również kosztów związanych z drukiem w katalogach, biuletynach i materiałach reklamowych. Wykłady i prelekcje nie były wynagradzane.

Szczególny charakter miały imprezy towarzyszące targom, zdominowane przez pracowników naszej Uczelni. Trzy Wydziały: Elektroniki, Mechaniczny i mocno reprezentowany Elektryczny przedstawiły ciekawe seminary i materiały:

**13.11.97**

„Kompatybilność elektromagnetyczna współczesnych urządzeń elektrycznych i

elektrycznych” – prof.dr hab.inż. Tadeusz Więckowski,

**14.11.97**

- „Nowoczesne napędy elektryczne” – prof.dr hab.inż. Ignacy Dudzikowski, dr inż. Leszek Pawlaczyk

- „Silniki prądu przemiennego w napędach górniczych” – prof.dr hab.inż. Jan Zawilak,

- „Rozruszniki wiropędowe” – dr inż. Bernard Herman,

- „Sterowanie w napędach elektrycznych” – dr inż. Stanisław Azarewicz,

- „Badania jakości wyrobów w akredytowanym Laboratorium Badań Maszyn Elektrycznych” – dr inż. Olgierd Kasaty,

- „Zmodernizowany przyrząd do pomiaru chropowatości MR 10” – prof.dr hab.inż. Aleksander Streubel,

- „Technika mikrosystemów do roku 2010” – dr inż. Jan Dziuban.

Stoisko z materiałami informacyjnymi przygotowało Wrocławskie Centrum Transferu Technologii Politechniki Wrocławskiej, a występująca w ramach Telekomunikacji Polskiej SA Wrocławska Akademicka Sieć Komputerowa przedstawiona została przez mgr inż. Jarosława Janukiewicza.

25 wyrobów prezentowanych na TAREL'97 przedstawiono komisji w konkursie na wyróżniony wyrób.

W skład komisji konkursowej weszli między innymi: prof.dr inż. Janusz Szafran – przewodniczący, dr inż. Włodzimierz Barański, dr inż. Mirosław Szreter, dr inż. Jerzy Szymbor, inż. Antoni Tarczewski. Komisja po wielogodzinnych obradach, oceniając zgłoszone przez wystawców do konkursu wyroby, przyznała następujące nagrody i medale:

1. Puchar Rektora Politechniki Wrocławskiej

Miernik impedancji pętli zwarciowej serii MZC-300 (wystawca TIM SA Wrocław).

2. Puchar Ministra Łączności

Szafka badaniowe STC-1 i STC-2 (wy-



stawca Telekomunikacja Polska SA ZUT w Łodzi).

3. Medale: Drukarka fiskalna POSNET THERMAL, System zarządzania SYNFO-NIA, Zestaw narzędzi hydraulicznych do obróbki kabli.

Ponadto przyznano 5 dyplomów, wyróżnienia i jeden specjalny dyplom dla Telekomunikacji Polskiej SA – Dyrekcji Okręgu we Wrocławiu za kompleksową ofertę handlową i wyróżniającą się grupową ekspozycję wystawienniczą. Laureaci konkursu otrzymali nagrody finansowe w postaci bonifikat w kosztach wynajęcia powierzchni stoiska w przyszlórocznych targach.

Puchar honorowego patrona targów wręczył Prorektor Politechniki Wrocławskiej prof.dr inż. Jerzy Zdanowski, medale rozdał przewodniczący Komitetu Integracji Europejskiej minister Ryszard Czarnecki.

Uczelnia bardzo późno została włączona do uczestnictwa w targach, dlatego też oczuliśmy, że niedostatecznie wykorzystaliśmy okazję. Prawdą jest jednak, że nie mamy materiałów przygotowanych specjalnie na tego rodzaju wydarzenia: plasz, taśm TV, tzw. gotowców i hitów, sprawiając wrażenie, że w istocie nie mamy wiele do zaproponowania.

Wyczuwalny jest też pewien "opór materii", niechęć do szybkiego reagowania na pojawiające się informacje, które też otrzymujemy z opóźnieniem. Międzynarodowa impreza o takim charakterze i to organizowana na naszym terenie powinna być znakomitą promocją dla uczelni technicznej i jej osiągnięć. Połączenie wiedzy teoretycznej z produktem stworzonym dzięki wykorzystaniu tej wiedzy to jedno z głównych zadań, jakie przed nami stoją.

Na zakończenie: podsumowanie wypadu zdecydowanie pozytywnie jeśli uwzględnimy eksperymentalny charakter naszego udziału. Politechnika była widoczna w środkach masowego przekazu i na terenie targowym, powinniśmy zaproponować w przyszłości kilka nowych rozwiązań, np. korzystanie z naszych unikalnych laboratoriów i aparatury.

Czytelnikom przypominamy, że w najbliższym czasie w Hali Ludowej odbędą się następujące imprezy:

1. TARED-98 Dolnośląskie Prezentacje Edukacyjne 11-14.03.1998

2. TARBUD-98 Międzynarodowe Targi Budownictwa.

inż. Antoni Tarczewski

## O perspektywach reform szkolnictwa wyższego

Po raz pierwszy Warszawa była gospodarzem dorocznej konferencji przedstawicieli Alliance of Universities for Democracy poświęconej problemom perspektyw reform w szkolnictwie wyższym. Co roku odbywa się ona w pierwszych dniach listopada. W tegorocznym, ósmym z kolei spotkaniu wzięło udział 174 uczestników z Europy i Stanów Zjednoczonych oraz 20-osobowa grupa studentów amerykańskich. Organizatorami były trzy uczelnie warszawskie: Uniwersytet, Politechnika i Szkoła Główna Handlowa. Wystąpienia powitalne wygłosili rektorzy tych uczelni prof. prof. Włodzimierz Siwiński, Jerzy Woźnicki i Janina Józwiak, a także prezydent Warszawy Marcin Świącicki i prezydent AUD David Hake. Odczytano list do uczestników od nieobecnego na konferencji b. ministra spraw zagranicznych Dariusza Rosatiego. Z ogromnym zainteresowaniem wysłuchano dwóch referatów plenarnych na inauguracyjnej sesji w auli Politechniki Warszawskiej. Pierwszy z nich, wygłoszony przez wicepremiera i ministra finansów prof. Leszka Balcerowicza, poświęcony był problemom transformacji postkomunistycznej w aspekcie porównawczym. Drugi, zaprezentowany przez byłą panią senator USA Karen B. Shepherd dotyczył roli dobrego zarządzania w rozwoju gospodarki rynkowej. Podczas inauguracyjnej sesji wiceprezydent AUD Evans Roth wprowadził do stowarzyszenia nowych członków – uniwersytety z Dagestanu, Groznego, Omska i Kazania.

Program konferencji był bardzo obszerny. Obrady odbywały się na 20 różnych sesjach. Kluczowymi problemami były zagadnienia rozwoju uniwersytetów i struktur społecznych obejmujących organizacje pozarządowe, uniwersytety, agencje rządowe itp.

W tegorocznej konferencji AUD uczestniczył nowy przewodniczący KBN prof. Andrzej Wiszniewski, który prowadził jedną z sesji, a na drugiej wygłosił referat zatytułowany "Nie ma demokracji bez komunikacji (There is no Democracy without Communication)". Prof. Zbigniew Duda, który od 1994 roku reprezentuje wrocławską Akademię Rolniczą w AUD wziął udział w konferencji już po raz czwarty. Przypomnijmy, że AUD zrzesza instytucje związane ze szkolnictwem wyższym z 16 krajów, w tym 14 z Europy Środkowej, a także z USA i Szkocji. Spośród polskich uczelni do AUD należy 18 szkół wyższych: 7 politechnik, dwie AWF (w tym wrocławska), dwie uczelnie ekonomiczne, pięć uniwersytetów, AGH i wrocławska Akademia Rolnicza.

(mwj)

## NA WYDZIAŁACH

*Dokończenie ze strony 34*

cyjnej na wydziale. Ogółem przyjęto na wydział PPT 538 osób.

Postanowiono wszcząć przewód habilitacyjny dra Krzysztofa Kołodziejczyka.

Dopuszczono dra inż. Jana Jabczyńskiego z WAT do kolokwium habilitacyjnego.

Poparto wnioski o przyznanie mgr inż. Małgorzacie Kotulskiej stypendium doktorskiego.

## FILIA WAŁBRZYSKA

### PAŹDZIERNIK

**1.10.1997** – rozpoczęcie roku akademickiego 1997/98 przez 1050 studentów studiów dziennych i zaocznych, tak inżynierskich jak i magisterskich, na ośmiu wydziałach PWR.

**14.10.1997** – uroczysta inauguracja nowego roku akademickiego 1997/98 w Zamku „Książ” k/Wałbrzycha z udziałem: prof. Lucjana JACAKA – Prorektora PWR., prof. Ernesta KUBICY – Dziekana Wydziału Budownictwa Lądowego i Wodnego, prof. Henryka GÓRECKIEGO – Dziekana Wydziału Chemicznego, dr Zbigniewa KŁOSA – Prodziekana Wydziału Elektrycznego, dr Jacka URBAŃSKIEGO – Prodziekana Wydziału Górniczego, prof. Krzysztofa BARTOSZEWSKIEGO – Prodziekana Wydziału Inżynierii Środowiska, dr Zdzisława SZALBIERZA – Prodziekana Wydziału Informatyki i Zarządzania, prof. Mieczysława LECHA – Dziekana Wydziału Mechaniczno-Energetycznego, dr Jana WOJCIECHOWSKIEGO – Prodziekana Wydziału Mechanicznego, Henryka GOŁĘBIEWSKIEGO – Wojewody Wałbrzyskiego, Zdzisława DOBROWOLSKIEGO – Wiceprezydenta Miasta Wałbrzycha, Leszka SZEWCA – posła na Sejm III RP, Mariana DEMBIŃSKIEGO – posła na Sejm III RP, Jana KIECY – Wicekuratora Oświaty w Wałbrzychu.

**24.10.1997** – przyznanie przez Gminę Wałbrzych bezzwrotnej dotacji dla Filii w wysokości 40.000,- na usuwanie szkód powodziowych.

**28.10.1997** – promocja Instytutu Techniki Ciepłej i Mechaniki Płynów z udziałem: prof. Eugeniusza KALINOWSKIEGO, dr Marka GAWLIŃSKIEGO, dr Marii MAZUR, dr Tadeusza SZKREDA, dr Zdzisława SYSAKA, dr Henryka KARCZA, dr Kazimierza GRZYWY, dr Henryka KUDELI, dr Haliny KRUCZEK, dr Stanisława KRUCZKA

**28.10.1997** – przetarg na wynajem pomieszczeń pod przewodnictwem Zdzisławy NOWOCHODZKIEJ

**28.10.1997** – impreza studencka „Poznajmy się” w ramach której odbył się m.in. mecz piłki nożnej halowej „Weterani” – „Gwiazdy I lat” (wynik 17:12 dla „Weteranów”).

Otwarcie wystawy, od lewej: Marek Zygmunt (Rzecznik prasowy TAREL), Tadeusz Salwach (Dyrektor W.P. Hala Ludowa), Andrzej Mulak, Antoni Tarczewski, wicewojewoda Andrzej Kalisz i rzecznik prasowy TP SA.

# Zarządzenia, Okólniki, Ogłoszenia

**W ostatnim czasie ukazały się...**  
następujące pisma okólnie i zarządzenia wewnętrzne:

- Pismo okólnie 26/97 z dnia 29.09.1997 w sprawie uroczystości inauguracji roku akademickiego 1997/98 i godzin rektorskich w dniu 6 października 1997.

- Pismo okólnie 27/97 z dnia 2.10.1997 w sprawie uzupełniającego naboru na studia doktoranckie na Politechnice Wrocławskiej w roku akademickim 1997/98.

- Pismo okólnie 28/97 z dnia 24.10.1997 w sprawie zwrotu kosztów z tytułu podróży służbowych na terenie kraju.

- Pismo okólnie 29/97 z dnia 24.10.1997 w sprawie godzin rektorskich i dni wolnych od pracy w semestrze zimowym oraz zmian w kalendarzu akademickim na rok akademicki 1997/98.

- Pismo okólnie 30/97 z dnia 30.10.1997 w sprawie postępowania dotyczącego ustalania okoliczności i przyczyn wypadków przy pracy.

- Zarządzenie wewnętrzne 24/97 z dnia 22.09.1997 w sprawie regulowania należności za zbiory biblioteczne zagubione, nie zwrócone w terminie i wypożyczone po złożeniu kaucji.

- Zarządzenie wewnętrzne 25/97 z dnia 29.09.1997 w sprawie przekazania do eksploatacji budynku T-6 przy ul. Mikołaja Reja 54/56.

- Zarządzenie wewnętrzne 26/97 z dnia 1.10.1997 w sprawie zmiany kryteriów przyznawania i wysokości stypendiów socjalnych oraz wysokości stypendiów za wyniki w nauce w semestrze zimowym roku akademickiego 1997/98.

- Zarządzenie wewnętrzne 27/97 z dnia 3.10.1997 w sprawie rozliczania pracowników, studentów, doktorantów i stażystów z zobowiązań wobec bibliotek Politechniki Wrocławskiej.

- Zarządzenie wewnętrzne 28/97 z dnia 7.10.1997 w sprawie wprowadzenia Regulaminu Studiów na Politechnice Wrocławskiej.

- Zarządzenie wewnętrzne 29/97 z dnia 13.10.1997 w sprawie odpłatności za powtarzanie kursów z powodu niezadawalających wyników w nauce w roku akademickim 1997/98.

Wrocław, 22.09.1997r.

## ZARZĄDZENIE WEWNĘTRZNE 24/97

*w sprawie regulowania należności  
za zbiory biblioteczne zagubione,  
nie zwrócone w terminie  
i wypożyczone po złożeniu kaucji*

Zgodnie z zasadami udostępniania zbiorów zawartych w Regulaminie systemu biblioteczno-informacyjnego Politechniki Wrocławskiej (zatwierdzonego przez Senat 10 lipca 1997r.) postanowiono:

1. W przypadku zagubienia wypożyczonej książki (czasopisma) czytelnik jest zobowiązany do zrekompensowania Bibliotece straty na jeden z niżej wymienionych sposobów:

- a) odkupić egzemplarz tego samego wydania,

- b) odkupić, za zgodą Dyrektora Biblioteki Głównej, inną książkę (czasopismo) odpowiadającą potrzebom Biblioteki – dotyczy to głównie tytułów zagranicznych,

- c) wpłacić (w zależności od daty publikacji):  
3-krotną wartość pozycji wydanej w 1996 r. i później,

- 5-krotną wartość pozycji wydanej w latach 1994 i 1995,

- 10-krotną wartość pozycji wydanej w latach 1992 i 1993,

- 50-krotną wartość pozycji wydanej w latach 1990 i 1991,

- 750-krotną wartość pozycji wydanej w roku 1989,

- 3000-krotną wartość pozycji wydanej do roku 1988,

- kwotę określoną przez Bibliotekę Główną – w przypadku dzieł wyjątkowo cennych (np. słowniki, encyklopedie, albumy, poradniki, podstawowe podręczniki) lub trudnych do nabycia.

2. Przy odkupieniu nowego egzemplarza (podpunkt a lub b) czytelnik dodatkowo opłaca koszty ponownego włączenia dzieła do księgozbioru w wysokości 5 zł,

W przypadku uszkodzenia zbiorów bibliotecznych:

- a) czytelnik zobowiązany jest wpłacić kwotę 7 zł za naprawę uszkodzonego egzemplarza,

- b) jeżeli naprawa jest niemożliwa, stosuje się postępowanie wg punktu 1b lub 1c.

3. W przypadku zagubienia książki (czasopisma) przez osobę, która przyczyniła się

do jej zakupu (zlecenie, środki statutowe, badania własne itp.) Dyrektor Biblioteki Głównej każdorazowo podejmuje decyzję o sposobie załatwienia sprawy.

4. Zapłata za jedną zagubioną (uszkodzoną) książkę (czasopismo) nie może być mniejsza niż 15 zł.

5. Użytkownicy zapisani do bibliotek PWR na podstawie dowodu osobistego względnie legitymacji szkolnej wpłacają kaucję za każdą wypożyczoną pozycję w wysokości ustalonej według punktu 1c. Zwrot kaucji następuje po zwrocie wypożyczonego dzieła.

6. W przypadku nie dotrzymania ustalonych w regulaminie terminów zwrotu książek, czytelnik wpłaca kwotę w wysokości 1,5 zł od książki za każdy rozpoczynający się miesiąc po wyznaczonym terminie zwrotu; do kwoty tej doliczana jest również opłata pocztowa za wysłane upomnienia.

7. Traci moc Pismo Okólnie 6/95 z dnia 28 marca 1995 r. w sprawie regulowania należności za książki uszkodzone, zagubione, nie zwrócone w terminie i wypożyczone po złożeniu kaucji oraz uszkodzone i zagubione czasopisma,

8. Zarządzenie wchodzi w życie z dniem 1 listopada 1997 r.

(—) prof. Andrzej Mulak  
Rektor

### NOWY INFORMATOR WCSS

We wrześniu ukazał się INFORMATOR nr 31 pt. "Gdzie i jak szukać informacji w systemie WWW".

W ostatnich latach obserwuje się stały wzrost popularności systemu informacyjnego WWW, a także jego zasobów w Internecie. Zjawisko to wywołało konieczność szybkiego wyszukiwania informacji na zadany temat w rozproszonych po całym świecie serwerach tego systemu. W tym celu stworzono specjalne katalogi tematyczne i systemy wyszukujące zwane wyszukiwarkami (ang. Search Engines).

W INFORMATORZE zamieszczono opisy wielu wyszukiwarek ze szczególnym uwzględnieniem wyszukiwarek polskich.

Każda biblioteka instytucyjowa otrzymała po jednym egzemplarzu INFORMATORA. W postaci elektronicznej jest dostępny w gopherze na komputerze SUN Sparc 1000 (adres internetowy: sun1000.pwr.wroc.pl) w menu Wrocławskie Centrum Sieciowo - Superkomputerowe oraz w systemie WWW pod adresem <http://www.wcss.wroc.pl/wcss/infor/>.

systemy audiowizualne ✓  
meble biurowe i dydaktyczne ✓  
komputery ✓

**Orvaldi**  
Computers Polska Sp. z o.o.

50-370 Wrocław, Wybrzeże Wyspiańskiego 23,  
tel./fax (071) 21 12 42, czynne w godz. 8<sup>00</sup> -17<sup>00</sup>

**W** wakacyjnym okresie remontów i modernizacji, nasz sprzęt dydaktyczny, meble i usługi pozwolą Państwu wybrać optymalne rozwiązania spełniające Państwa potrzeby. Aby ułatwić Państwu wybór, zapewniamy doradztwo specjalistów d/s audiowizualnych oraz architektów.

Proponujemy naszą pomoc w zakresie:

**Sprzęt audiowizualny:**

- przekaz obrazu MOEPTA, MEDIUM:
  - rzutniki pisma,
  - episkopy,
  - video projektory,
  - panele LCD,
  - ekrany,
  - wskaźniki laserowe.
- systemy tablic FRANKEN:
  - białe, magnetyczne, korkowe,
  - przesuwne,
  - zestawy szynowe.
- profesjonalne i półprofesjonalne nagłośnienia,
- integracja sprzętowa sal audiowizualnych,
- laboratoria językowe TESLA,
- aparatura do tłumaczeń symultanicznych.

**Meble dydaktyczne i specjalistyczne:**

- pracownie komputerowe,
- pracownie chemiczne (włącznie z instalacjami):
  - digestoria,
  - stoły robocze,
- stoliki seminaryjne,
- sale wykładowe,
- meble do prezentacji audiowizualnych,
- magazyny, archiwa, szafki bhp.

**Usługi dodatkowe**

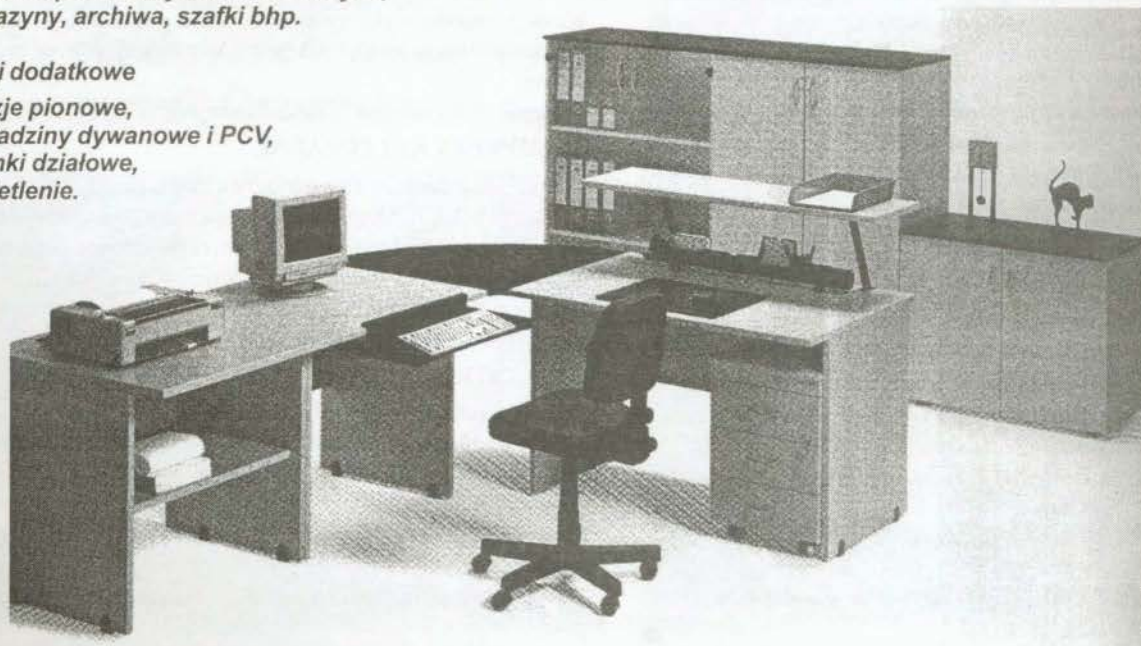
- żaluzje pionowe,
- wykładziny dywanowe i PCV,
- ścianki działowe,
- oświetlenie.

**Meble biurowe**

- zestawy:
  - gabinetowe,
  - pracownicze,
  - konferencyjne.
- meble pojedyncze:
  - biurka,
  - biurka komputerowe,
  - regały.

**Komputery**

- zestawy:
  - domowe,
  - biurowe,
  - indywidualne.
- zasilacze awaryjne UPS:
  - do indywidualnych stanowisk komputerowych
  - do sieci komputerowych
  - dużej mocy.



## KSIAŻKI, które polecamy...

Andrzej Kasprzak

### ROZLEGŁE SIECI KOMPUTEROWE Z KOMUTACJĄ PAKIETÓW



Oficyna Wydawnicza PWr

Książka dotyczy problematyki związanej z funkcjonowaniem i projektowaniem rozległych sieci komputerowych wykorzystujących technikę komutacji pakietów. Omówiono podstawowe elementy sieci rozległych, zasady ich budowy oraz działania. Przedstawiono protokoły X.25, Frame Relay i TCP/IP najczęściej wykorzystywane w tych sieciach oraz zestaw algorytmów pozwalający zaprojektować strukturę sieci rozległej. Autor zaproponował metodologię postępowania przy projektowaniu i wdrażaniu rozległej sieci komputerowej.

Książka przeznaczona jest dla studentów kierunku informatyki wyższych uczelni technicznych oraz inżynierów zajmujących się sieciami rozległymi.

Wanda Kononowicz

WROCŁAW.

### KIERUNKI ROZWOJU URBANISTYCZNEGO W OKRESIE MIĘDZYWOJENNYM

Oficyna Wydawnicza PWr

Rozwój urbanistyczny dzisiejszego Wrocławia, metropolii Dolnego Śląska o dużym znaczeniu kulturalnym i handlowym, bierze swój początek w pierwszym trzydziestolecu XX wieku.

W okresie dwudziestolecia międzywojennego miały miejsce szczególnie istotne działania mające wpływ na planowy, nowoczesny i dynamiczny rozwój miasta.

Książka ta jest pierwszą syntezą, która obejmuje zagadnienia kierunków rozwoju urbanistycznego Wrocławia okresu międzywojennego, zarówno w sferze teoretyczno-projektowej, jak i realizacyjnej w odniesieniu do analogicznych działań w innych miastach ówczesnych Niemiec i krajów europejskich.

### Oficyna Wydawnicza Politechniki Wrocławskiej

poleca następujące publikacje, które ostatnio ukazały się nakładem wydawnictwa:

1. Demichowicz-Pigoniowa J., **Obliczenia fizykochemiczne**, wyd. I, 1997, s.568, zł 32,50
2. Górecki J., **Sieci ciepłe**, wyd. I, 1997, s.176, zł 11,00
3. Gronowicz A., Miller S., **Mechanizmy. Metody tworzenia zbiorów rozwiązań alternatywnych. Katalog schematów strukturalnych i kinematycznych**, wyd. I, 1997, s.208, zł.14,00
4. **Izolacja drgań w maszynach i pojazdach**, seria: NAVIGATOR (pod red. J.Grajnerta), wyd. I, 1997, s.112, zł 16,00
5. Kononowicz W., **Wrocław. Kierunki rozwoju urbanistycznego w okresie międzywojennym**, wyd. I, 1997, s.164, zł 17,00
6. Kurzyński M., **Rozpoznawanie obiektów. Metody statystyczne**, wyd. I, 1997, s.250, zł 14,00
7. Łuczynski R.M., **Zamki i pałace Dolnego Śląska. Wrocław i okolice**, wyd. I, 1997, s.124, zł 20,00
8. Marcinkowski J., **Rozkłady prawdopodobieństwa przydatne w rozwiązywaniu problemów transportu**, wyd. I, s.148, zł 8,50
9. Nowakowski R., **Elementy matematyki wyższej**, wyd. I, 1997, s.290, zł 18,00
10. **Odnowa wody. Podstawy teoretyczne procesów**, wyd. III poprawione, 1997, s.422, zł. 15,00

Potrzebujemy

100 tysięcy  
podpisów



Na prośbę studentów warszawskich Fundacja Manus podjęła się zbierania podpisów studentów, którzy chcą zdobyć sto tysięcy podpisów pod projektem Ustawy o Narodowym Funduszu Wspierania Studiów Wyższych. Da im to możliwość wystąpienia do sejmu z inicjatywą ustawodawczą.

Projekt ustawy dotyczy nowej formy udzielania pomocy studentom. Byłyby to korzystne kredyty przyznawane na pokrycie kosztów kształcenia (zakwaterowania, wyżywienia, czesnego). Oprocentowanie wynosiłoby nie więcej niż 1/2 wysokości oprocentowania kredytu refinansowego. Spłata kredytu następowałaby nie wcześniej niż po roku od planowego terminu ukończenia studiów. Dobre wyniki byłyby premiowane umorzeniem długu.

Środki na stypendia mają, wg projektu, pochodzić z dotacji z budżetu państwa i od innych donatorów, z subwencji, zapisów i darowizn, z pomocy zagranicznej oraz operacji finansowych.

## Zakład Usług Socjalnych

informuje o organizowanych  
przez siebie imprezach:

### I. TARGI TURYSTYKI

W dniach 26-28 listopada w holu Gmachu Głównego organizowane będą przez ZUS P.Wr, pod patronatem Dolnośląskiej Izby Turystyki, **Targi Turystyki**. Do udziału w targach zaproszone zostały n.w. Biura Podróży: SP "GROMADA", PT "IMPULS-SPORT", BP "ALMABUS-LUFTHANSA", PT "ALMA", BP "HERMES-EWAL", BP "ITAKA", BP "MARCO POLO" i "VELA", "PT PROFI TOUR" oraz BP "ALTAK".

Biura Podróży przedstawiają swoje propozycje wypoczynku zimowego (wczasy, zimowiska, wycieczki). Na miejscu też będzie można zawrzeć wstępne umowy.

Stoiska czynne będą w godz. 9:00 - 16:30.

### II. WCZASY ZIMOWE

W sezonie zimowych 1997/98 Zakład Usług Socjalnych oferuje wypoczynek w ośrodkach wczasowych Politechniki Wrocławskiej w Karpaczu, Szklarskiej Porębie, Karlowie i Ustce, a także w Alpach Austriackich.

Wczasy zimowe wykorzystywane przez pracowników nie mają wpływu na wczasy letnie i nie powodują zmiany pozycji na liście bazowej.

Szczegółowych informacji można zasięgnąć w ZUS pod tel. 38-37.

### III. IMPREZY KULTURALNE

Zakład Usług Socjalnych przypomina, że dla pracowników Uczelni i członków ich rodzin w br. zaplanowane zostało indywidualne dofinansowanie do imprez kulturalnych, organizowanych przez nasz zakład, w wysokości 100,00 zł. Pracownicy, którzy nie wykorzystali swojej puli mają okazję jeszcze to zrobić. W listopadzie oferujemy na przykład

#### „WSZYSTKO W RODZINIE”

Komedia autorstwa Ray Cooneya, wystawiana na scenie Teatru Kameralnego przy ul. Świdnickiej 28 w dniu 20 grudnia (sobota) o godz. 19:00.

Cena biletu normalnego 17,00 zł, ulgowego 9,00 zł.

Rezerwacja w godz. 10:00 - 14:00 do dnia 10.12.1997 r. Sprzedaż w dniach 10-12.12.1997.

Jednorazowe dofinansowanie z ZFŚS wynosi maks. 50% kosztów imprezy.



## Uroczysta sesja

Kolegium Rektorów  
Uczelni Wrocławia i Opola  
przyznało doroczną nagrodę  
za wkład w integrację środo-  
wiska akademickiego księdzu  
Stanisławowi Orzechowskiemu.



# Wydaliśmy SETNY numer „Pryzmatu”!



*W podniosłej atmosferze pani redaktor podziękowała wszystkim przybyłym gościom.*



*Pierwszy numer „Pryzmatu” ukazał się pod redakcją pani dr Aleksandry Lewanowicz.*

*Współpracownicy i sympatycy cieszyli się razem z nami z wydania setnego numeru i życzyli nam i sobie dwusetnego.*

